

„GAZETA POLSKA” ujawnia! Kto tak naprawdę gra taśmami?

Zarówno taśmy z Lemongrass, jak i z Sowy i Przyjaciół oraz Amber Room przynajmniej w części znalazły się w posiadaniu służb specjalnych – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską” Marek Fałenta.

s.5

Wtorek
23/10/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#247 (2161)
NAKŁAD 51 489
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Muzycy dziękują Polsce



Koncert 3 listopada w warszawskim Palladium

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

s.17

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
4 000 000
Graj w **LOTTO**

POLITYKA \ Samorządowcy, którzy mieli w zatarg z prawem, cieszyli się wysokim poparciem wyborców

Wyroki, zarzuty i seksizm nie przeszkodziły

Poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych, zarzut kierowania grupą przestępczą, a nawet podejrzenie dokonania gwałtu – wyniki exit poll wyborów samorządowych pokazują, że takie rzeczy nie zraziły wyborców do zagłosowania na kandydatów, którzy weszli w konflikt z prawem. „Codzienna” postanowiła zebrać i opisać najbardziej absurdalne sytuacje tego typu.

s.5

fol. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

POLSKA

s.3

Walka o duże miasta trwa

Wśród kandydatów na prezydentów dużych miast reprezentujących PiS, którzy przeszli do II tury, według wyników sondażowych znaleźli się m.in. Małgorzata Wassermann w Krakowie, Kacper Płażyński w Gdańsku, Wojciech Skurkiewicz w Radomiu. To oni powalczą o miasta!

ŚWIAT

s.6

USA wycofują się z traktatu INF

Prezydent Donald Trump zapowiedział wycofanie USA z traktatu INF, czyli układu o całkowitej likwidacji pocisków raketowych pośredniego zasięgu. Dokument został podpisany w 1987 r. przez ówczesnych liderów Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego.

POLSKA

s.4

Padną bastiony ludowców?

W środę mamy poznać ostateczne wyniki wyborów do sejmików. W sztabach wyczekiwanie, bo wbrew pierwszym wynikom w wielu województwach PiS jest o krok od samodzielnej większości. Bardzo prawdopodobne, że upadnie księstwo Adama Jarubasa w województwie świętokrzyskim.

ŚWIAT

s.7

W Berlinie i Brukseli o współpracy i bezpieczeństwie



Wczoraj prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczęli dwudniową wizytę w Niemczech. Jej kulminacyjnym punktem będą dzisiejsze spotkania z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem i kanclerz Angelą Merkel. Z kolei szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz przebywał wczoraj w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, gdzie rozmawiał z sekretarzem Sojuszu Jenssem Stoltenbergiem.



SZCZĘSNOWICZ \ PiS wygrało wybory samorządowe. I proszę sobie przypadkiem nie dawać wmówić, że jest inaczej. Wybory wygrywa ten, kto dostał najwięcej głosów. Prawo i Sprawiedliwość dostało ich najwięcej. I to przy rekordowej frekwencji.

s.2



MUCHA \ Łódź, Olsztyn, Legionowo – kandydatów umocnionych w brudne sprawy, którzy osiągnęli dobre wyniki, jest więcej. Ktoś zdołał wtłoczyć dużej grupie naszych rodaków, że „lepszy złodziej niż pisowiec” – trudno to komentować.

s.2



@23_10 kod 20837119_02_43_issn



Francis Bacon

(1561–1626) angielski mąż stanu, prawnik, filozof i eseista

„Jest to bowiem sekret przyrody i polityki, że bezpiecznie jest zmieniać nieraz wiele mniejszych rzeczy niż jedną wielką.”



POGODA

Wtorek 23.10 Deszczowo

WSCHÓD słońca 07:14 ZACHÓD słońca 17:26

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Dominik, German, Giedymin, Gracjan, Gracjana, Ignacy, Jan, Kłotylda, Marianna, Malogost, Roman, Seweryn

Gdańsk	12°C	10°C
Lublin	8°C	9°C
Katowice	10°C	10°C
Kraków	11°C	11°C
Łódź	9°C	10°C
Poznań	12°C	12°C
Warszawa	9°C	10°C
Wrocław	11°C	12°C

Środa 24.10 Deszczowo

WSCHÓD słońca 07:16 ZACHÓD słońca 17:24

Imieniny obchodzą: Alojzy, Antoni, Antonin, Areta, Aretas, Boleczest, Feliks, Filip, Jan, Januare, Józef, Marcin, Marek, Pamfilia, Prokles, Rafał, Walentyna

Gdańsk	10°C	7°C
Lublin	7°C	5°C
Katowice	9°C	5°C
Kraków	10°C	5°C
Łódź	9°C	11°C
Poznań	4°C	7°C
Warszawa	8°C	10°C
Wrocław	4°C	7°C

PIOTR NISZTOR

Z deszczu pod rynnę – historia nagrywania

Dwóch wysokich rangą urzędników rządu PO-PSL powiedziało mi, że w 2011 i 2012 r. w kularach ówczesnych resortów krążyła informacja, jakoby spotkania odbywane w niektórych budynkach rządowych były nagrywane. Wieści te rozniosły się lotem błyskawicy, a poszczególne pomieszczenia zaczęły być masowo sprawdzane urządzeniami wykrywającymi podsłuchy. Nic jednak nie wykryto. Wówczas okazało się, że najprawdopodobniej chodzi o nagrania dokonywane w ramach ochrony najważniejszych osób w państwie przez ówczesne Biuro Ochrony Rządu. Doniesienia o rzekomym nagrywaniu okazały się tak „skuteczne”, że urzędnicy rządu PO-PSL w celu uniknięcia rejestracji rozmów zaczęli spotykać się na mieście. W prywatnych rozmowach polecano sobie rzekomo bezpiecznie miejsca do rozmów. Tak właśnie rządowe VIP-y trafiły z deszczu pod rynnę, czyli do restauracji Sowa i Przyjaciele. Ta historia, o ile okaże się prawdziwa, wskazuje, że nagrania najważniejszych ludzi PO-PSL może być bardzo dużo, a tylko część z nich to rozmowy zarejestrowane przez kelnerów.

IGOR SZCZESNOWICZ

Prosta prawda

Chciałbym podkreślić oczywisty, zdawałoby się, fakt. Otóż PiS wygrało wybory samorządowe. I proszę sobie nie dawać wmówić, że jest inaczej. Wybory wygrywa ten, kto dostał najwięcej głosów. Prawo i Sprawiedliwość dostało ich najwięcej. O kilka ładnych procent więcej niż przed czterema laty. I to przy o wiele większej frekwencji. I niech nie zamydli Państwu oczu pompowany przez niektóre media fakt wygranej w dużych miastach pani skazanej prawomocnym wyrokiem, pana od LGBT+ czy w innym, mniejszym miasteczku pana mającego znamiona seksisty. To tylko szczegóły wskazujące na to, z jakiego rodzaju przeciwnikiem mieliśmy do czynienia. Przykre tylko, że tak wielu Polakom te dyskwalifikujące kandydata – z mojego punktu widzenia – uchybienia zupełnie nie przeszkadzają. Nienawiść do PiS przesłania umiejętność samodzielnego myślenia?

Rafał Zawistowski

Ryszard
Kapuściński

Pierwsze ostrzeżenie

Wszyscy ogłosili sukces i są zadowoleni z wyników wyborów samorządowych. Wskazują te wyniki, które im pasują, żeby własny elektorat był zadowolony i nie szukał winnych tam, gdzie nie zawsze wszystko ułożyło się po ich myśli. Niestety, okazuje się, że chociaż Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory do sejmików w dziewięciu województwach, to może zdarzyć się tak, że zawarte koalicje, np. PO i PSL, umożliwią przedłużenie dotychczasowych rządów ludzi decydujących o wydawaniu funduszy z budżetu państwa czy ze środków unijnych. Przypomnę, że w poprzednich wyborach PiS wygrało w pięciu województwach, a rządziło tylko w jednym. Jeżeli dołożymy do tego wyniki wyborów prezydenckich w dużych miastach dysponujących potężnymi budżetami, to należy poważnie się zastanowić nad zmianą strategii przed następnymi wyborami, które zdeterminują losy Polski na wiele lat. PiS przetrwało najtrudniejsze czasy dzięki ludziom, którzy byli z partią na dobre i na złe. Oparło się na ludziach sprawdzonych i ideowych. Nie wolno teraz tych ludzi odsuwać na boczny tor, a na ich miejsce stawiać ludzi bez honoru. Trzeba nadal tworzyć „jedną drużynę” z ludźmi, dla których Polska jest najważniejsza.

Wojciech
Mucha

Ze złodziejem za pan brat

Wójt gminy Daszyna w województwie łódzkim zdobył 48,5 proc. głosów. Jest oskarżony o popełnienie 92 przestępstw, w tym o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Siedzi w areszcie tymczasowym i czeka na zakończenie śledztwa. W nieodległej Łodzi ponad 70 proc. głosów zdobyła prezydent miasta Hanna Zdanowska, która jest skazana prawomocnym wyrokiem sądu. W wyborach w Olsztynie niezłym wynikiem może się pochwalić Czesław Małkowski, który był oskarżany o mobbing i gwałt na ciężarnej urzędniczce oraz próbę gwałtu na innej. Dla porządku trzeba wspomnieć znanego z seksistowskich wypowiedzi Romana Smogorzewskiego, który burmistrzem Legionowa będzie przez kolejne pięć lat. Jak komu mało, to może szukać dalej, pewnie to nie koniec takich kwiatków. Doliczmy do tego kandydatów nijakich, mało inteligentnych lub umoczonych w brudne sprawy. Nie wymieniam, bo każdy wie. Co się dzieje? Ano wszyscy oni „lepsi niż PiS”. Dla kogo? No przecież nie tylko dla betonu, KOD-ziarzy i innych wynalazków. Ktoś zdołał wtłoczyć dużej grupie naszych rodaków, że „lepszy złodziej niż pisowiec”. Nie mam pomysłu, jak to skomentować. Chyba wzruszeniem ramion, bo nic innego nie pozostaje.



70 LAT TEMU ZMARŁ PRYMAS POLSKI KARD. HLOND

KOŚCIÓŁ \ 70 lat temu, 22 października 1948 r., w Warszawie zmarł prymas Polski kardynał August Hlond. Jego śmierć osłabiła Kościół katolicki w Polsce, który w najtrudniejszym okresie stalinizmu utracił charyzmatycznego przywódcę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 2018

TEMAT DNIA

3

WYBORY \ Walka o duże miasta trwa

Kandydaci przed II turą

Wśród kandydatów na prezydentów dużych miast, reprezentujących środowisko PiS, którzy przeszli do II tury według wyników sondażowych, znaleźli się m.in. Małgorzata Wassermann w Krakowie, Kacper Płażyński w Gdańsku, Wojciech Lubawski w Kielcach oraz Wojciech Skurkiewicz w Radomiu.



Według exit poll Małgorzata Wassermann w I turze zdobyła 33,6 proc., a Kacper Płażyński 32,3 proc.
| fot. Fotomag/Gazeta Polska, Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Paweł Tunia

Małgorzata Wassermann jest posłanką PiS i przewodniczącą sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold. W drugiej turze o fotel prezydenta Krakowa będzie walczyła z obecnym prezydentem Jackiem Majchrowskim, który zdobył według sondaży 43,7 proc. głosów i zwyciężył w pierwszej turze. Wassermann z wynikiem 33,6 proc. zajęła drugie miejsce. Kandydatka Zjednoczonej Prawicy prezentowała się w trakcie kampanii jako rodowita krakowianka, przywiązana do rodzinnego miasta, która pragnie uczynić je bardziej innowacyjnym, nowoczesnym i ekologicznym. W czasie konwencji wyborczej PiS w Krakowie premier Mateusz Morawiecki, wskazując na zdolności organizacyjne Wassermann, powiedział, że w przypadku jej zwycięstwa Kraków będzie miastem nie tylko polskim i europejskim, ale stanie się również światowym ośrodkiem nauki, innowacyjności i nowoczesnego przemysłu. Ważnym punktem w programie Wassermann jest walka ze smogiem, a sposobem na jego pokonanie ma być powołanie wiceprezydenta odpowiadającego m.in. za walkę z za-

nieczyszczeniem miasta, ale także termomodernizacją budynków, rozbudowa sieci ciepłowniczej, ulgi dla ekologicznych inwestycji budowlanych. Konkurentka Majchrowskiego opowiada się także za budową metra w Krakowie. Małgorzata Wassermann jest córką tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej w 2010 r. pośle PiS Zbigniewa Wassermann. Ceni rodzinę, lubi aktywnie spędzać czas, z zawodu jest prawnikiem.

W Gdańsku o prezydenturę będzie walczył Kacper Płażyński, syn polityka PO i PiS, Macieja Płażyńskiego, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem w 2010 r. Niespełna trzydziestoletni kandydat Zjednoczonej Prawicy przeszedł do następnej tury z wynikiem 32,3 proc. (sondaż exit poll), w której zmierzył się z obecnym prezydentem Pawłem Adamowiczem (36,7 proc. – exit poll). Program Płażyńskiego zwany Szóstką Płażyńskiego zakłada budowę 10 nowych dziesiętnych domów opieki, 170 ha nowej zieleni miejskiej, budowę nowych żłobków i przedszkoli, utworzenie wielkiego kompleksu sportowego, budowę szybkiego tramwaju oraz 3 tys. mieszkań. Płażyński jest adwokatem, w kampanii podkreślał, że polityka jest dla niego okazją do służby ludziom,

dlatego udziela się społecznie, a za swój sukces uważa m.in. obronę historycznego polonijnego klubu sportowego Gedania przed mieszkaniową zabudową.

W Kielcach o kolejną kadencję będzie walczył, popierany przez PiS, obecny prezydent miasta Wojciech Lubawski. Zmierzy się z europosem Bogdanem Wentą, który uzyskał 35,8 proc. głosów, a Lubawski 29,6 proc.

Z kolei w Radomiu kandydat PiS na prezydenta miasta, wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz, spotka się w II turze z obecnym prezydentem Radosławem Witkowskim. W Szczecinie walczyć będą obecnie urzędujący prezydent Piotr Krzystek z komitetu Bezpartyjnych i kandydat PiS Bartłomiej Sochański.

Zdaniem prof. Norberta Maliszewskiego, eksperta ds. marketingu politycznego, zwycięstwo kandydatów PiS będzie zależało od koncentracji na problemach lokalnych społeczności. – Im lepszy będzie wgląd w te sprawy, tym większa mobilizacja elektoratu i szansa na lepszy wynik, poza tym dużo będzie zależało od przepływu elektoratu i przejęcia tego elektoratu przez kandydatów. Kluczem jest kampania problemowa – mówi „Codziennej” prof. Maliszewski.

Kolejna runda w walce o SN

PRAWO \ Prezes Małgorzata Gersdorf wezwała 23 sędziów SN objętych zakresem zastosowania środków tymczasowych orzeczonych przez Trybunał Sprawiedliwości UE do stawienia się w SN w celu podjęcia służby sędziowskiej – poinformował na wczorajszej konferencji prasowej rzecznik SN sędzia Michał Laskowski. Oznacza to, że sędziowie, którzy zostali odesłani na emeryturę w związku z wdrożeniem reformy SN mogą powrócić na swoje stanowiska.

W piątek Trybunał Sprawiedliwości UE zdecydował o zastosowaniu środków tymczasowych i zawieszeniu stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Oznacza to, że TSUE chce, by sędziowie, którzy w świetle nowych przepisów zostali wysłani na emeryturę, zostali przywrócenii do pracy. I już wczoraj rano kilku sędziów, w tym była prezes Małgorzata Gersdorf, przyjechało do SN. Z kolei po południu zwołano konferencję prasową, na której rzecznik SN Michał Laskowski poinformował, że była prezes SN wezwała 23 sędziów SN objętych zakresem zastosowania środków tymczasowych orzeczonych przez TSUE do stawienia się w sądzie w celu podjęcia służby sędziowskiej. – Wezwanie ma związek z ubiegłotygodniowym postanowieniem wiceprezesa TSUE w sprawie skargi Komisji Europejskiej przeciwko Polsce. Prezes Małgorzata Gersdorf uznała, że postanowienie Trybunału skierowane jest do państwa polskiego, a organem państwa członkowskiego Unii jest także władza wykonawcza, a w szczególności I prezes SN – mówił na konferencji

rzecznik SN. – Z tego powodu pani prezes wystosowała takie wyzwanie. Już dzisiaj do pracy stawiała się część sędziów SN, sukcesywnie stawiać się będą kolejni, część jest w drodze, część stawi się jutro czy pojutrze – dodał sędzia Laskowski.

Z kolei polityk PiS Marek Ast stwierdził, że postanowienie TSUE narusza polską suwerenność. – Jestem bardzo sceptyczny wobec postanowienia, ponieważ uważam, że narusza ono polską suwerenność i dotyczy materii, która nie jest objęta prawem unijnym – powiedział wczoraj w Sejmie Ast. Dodał również, że taką decyzję można zrozumieć jako wyraz polityki prowadzonej przez TSUE, bo decyzja ta została wydana w trakcie kampanii wyborczej. – Z całą pewnością postanowienie miało wpływ na opinię publiczną w Polsce. Część mediów sprzyjających opozycji totalnej od razu obwieściła, że Prawo i Sprawiedliwość wyprowadza Polskę z Unii Europejskiej. Kompletnie bzdurne zarzuty, nikt nie ma tego rodzaju pomysłu – wyjaśnił polityk PiS.

(jp, PAP)

Polska podbije kosmos

WYDARZENIE \ Chcemy, by polska działalność na rynku kosmicznym stanowiła 3 proc. światowego obrotu – powiedział w poniedziałek prezydent Andrzej Duda.

Prezydent podkreślił, że najważniejsze, by Polska uczestniczyła w podboju kosmosu. „Podbój kosmosu zawsze oznacza wyścig technologiczny” – podkreślił Duda. Dodał, że to niezwykle trudna rywalizacja.

„Chcemy dla Polski w jak największym stopniu gospodarki wysokorozwiniętej, chcemy produkować dobra wysoko przetworzone,

chcemy być gospodarką innowacyjną. To przemysł kosmiczny i wszystko, co z nim związane, powinien stanowić niezwykle ważny tego element” – mówił Andrzej Duda podczas konferencji „Technologie przyszłości. Przemysł kosmiczny” zorganizowanej w Pałacu Prezydenckim.

(sm, Prezydent.pl)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/NAUKA
19-20 SPORT

SAMORZĄDY \ Padną bastiony Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Wielkie wyczekiwanie na wyniki w sejmikach

W środę mamy poznać ostateczne wyniki wyborów do sejmików. W sztabach wyczekiwanie, bo wbrew pierwszym wynikom w wielu województwach PiS jest o krok od samodzielnej większości. Bardzo prawdopodobne, że upadnie księstwo Adama Jarubasa w Świętokrzyskim. PiS utrzyma też Podkarpackie i jest blisko przejęcia Śląskiego i Małopolskiego.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj zweryfikowano wyniki sondażowe. W stosunku do pierwszych danych znacznie spadło poparcie dla PSL, którego wynik nieznacznie przekroczył w skali kraju 13 proc. Oznacza to, że ludowcy nie wygrali w żadnym sejmiku (cztery lata temu zwyciężyli w czterech). Ludowcy stracili ponad 10 proc. głosów. To może być wstrząsem dla koalicji w poszczególnych sejmikach.

Bardzo prawdopodobne, że PiS będzie w stanie rządzić w województwach śląskim i lubuskim, o ile zdoła przekonać do siebie Bezpartyjnych Samorządowców. W sumie



Jarosław Kaczyński zdaje się rozumieć, że w wielu samorządach PiS będzie musiał szukać koalicjanta | fot. Jakub Kamiński/PAP

Prawo i Sprawiedliwość zwyciężyło w siedmiu sejmikach. W pozostałych województwach partia rządząca znalazła

się na drugim miejscu, co również umożliwia jej tworzenie koalicji w każdym regionie. Na takiej właśnie zasadzie odbi-

te z rąk PO może zostać województwo zachodniopomorskie.

Na razie jednak PiS-owcy unikają triumfalizmu. Szeregi jed-

nak zwierza Polskie Stronnictwo Ludowe. Ludowcy wszem i wobec podkreślają, że wykluczone są jakiekolwiek koalicje z PiS. – Mówiłem wprost od samego początku, że nie będzie takich koalicji, bo nie wchodzi się w koalicję z partią antysamorządową, a antysamorządową partią jest dzisiaj PiS – mówił w wieczór wyborczy Władysław Kosiniak-Kamysz. Wczoraj taką wersję powtarzało większość polityków PSL, odznaczając się od ewentualnego porozumienia.

Najprawdopodobniej jednak ewentualna koalicja z PiS to w wielu regionach ostatnia szansa dla PSL na uratowanie stanowisk i synekur. Lider Jarosław Kaczyński zdaje się to rozumieć, o tym świadczą jego słowa o „staraniu się o władzę, jeśli chodzi o sejmiki samorządowe” podczas wieczoru wyborczego.

Wczoraj sygnały w tej sprawie wysyłał również były działacz PSL Zbigniew Kuźmiuk. – Jesteśmy otwarci na rozmowy ze Stronnictwem w niektórych miejscach, gdyż chcemy służyć regionalnym społecznościom – powiedział obecny polityk PiS.

Tymczasem w sztabach wyborczych trwa wielkie oczekiwanie na wyniki wyborów do sejmików, które mają być znane dziś rano.

PiS i Bezpartyjni przejmą Zachodniopomorskie?

PO WYBORACH \ Poseł Sławomir Nitras, kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Szczecina, nie wszedł do drugiej tury – przegrał z Bartłojem Sochańskim z PiS. Sochański zmierzy się z urzędującym prezydentem Piotrem Krzystkiem. Wszystko wskazuje na to, że PiS przejmie władzę w województwie.

Jeszcze w niedzielę wieczorem poseł Sławomir Nitras fetował zwycięstwo. Według badań exit poll miał on wejść do drugiej tury i walczyć z urzędującym prezydentem Piotrem Krzystkiem. Tymczasem w poniedziałek zaczęły spływać wyniki z komisji wyborczych i okazało się, że badania okazały się przestrzelone o kilka procent. Ostatecznie Bartłoj Sochański osiągnął nad Nitrasem przewagę 282 głosów.

– Czuję się jak piłkarz, który traci bramkę w doliczonym czasie gry – tak komentował swoją porażkę poseł Nitras. – Czasami tak bywa. Wiem, jako piłkarz i jako kibic, że gra się do czasu, dopóki sędzia nie odgwizda końca meczu, a nie do czasu, jak zegar pokazuje 90. minutę.

Krzystek dostał 47 proc., poparcia, Sochański – 21,95 proc., Nitras – 21,81 proc.

Choć do szczecińskiej rady miejskiej Koalicja Obywatelska wprowadziła najwięcej radnych, 13, to wszystko wskazuje na to, że będzie zajmowała ławki opozycji. Koalicję będzie kontynuował PiS wraz z Bezpartyjnymi Piotra Krzystka. Oba te ugrupowania poprawiły wynik wyborczy sprzed czterech lat. PiS wprowadzi 10 radnych, Bezpartyjni – ośmiu. Daje im to znaczną przewagę nad Koalicją Obywatelską.

Wszystko wskazuje także na to, że podobna sytuacja będzie w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego. Koalicja Obywatelska tu także uzyskała najlepszy wynik, ma 13 radnych. Jednak PiS i Bezpartyjni mają ich łącznie 14. Po jednym wprowadzą PSL i SLD. Jeśli powstanie koalicja PiS i Bezpartyjnych, będzie to oznaczało zmianę zarządu w urzędzie marszałkowskim,

którym od 12 lat nieprzerwanie rządzi koalicja PO-PSL.

Już przed wyborami nieoficjalnie mówiło się o tym, że Joachim Brudziński, szef struktur PiS w regionie, dogadał się z Piotrem Krzystkiem ws. koalicji w mieście i województwie. PO zapowiadało jednak, że będzie przekonywało Krzystka do wspólnej koalicji. Mówił o tym wczoraj podczas konferencji prasowej poseł Sławomir Nitras. – Wyniki do rady miasta, sejmiku i wynik prezydencki pokazują, że w zdecydowanej większości jego elektorat jest znacznie bliżej Koalicji Obywatelskiej niż PiS. Osiem lat rządów prezydenta Krzystka z PiS w Szczecinie to błąd. Dziś jest szansa na to, żeby pan prezydent naprawił ten błąd – przekonywał Nitras.

.....
Tomasz Duklanowski,
korespondencja ze Szczecina

„Newsweek” przestrzelił okładkę

PRASA \ Tygodnik „Newsweek” postanowił w poniedziałkowym numerze zmobilizować wyborców z Warszawy do głosowania. Na okładce pisma znalazł się kolaż zdjęć Patryka Jakiego i Rafała Trzaskowskiego i tytułem „Teraz dogrywka”.

Tygodnik założył, że w stolicy dojdzie do drugiej tury. Pod hasłem „Teraz dogrywka” tygodnik wyjaśnia, o co mu chodzi. „Końcówka kampanii wyborczej może się okazać ważniejsza niż sam wynik wyborów – pokazała, że PiS nie jest już teflonowe i niezwykłe” – napisali redaktorzy „Newsweeka”. Tymczasem jednak okazało się, że zanim tygodnik pokazał się w kioskach, okładka straciła aktualność. Rafał Trzaskowski zwyciężył bowiem w pierwszej turze i żadnej dogrywki nie będzie. Redaktor naczelny pisma postanowił przeprosić czytelników. „Redakcja »Newsweeka« serdecznie przeprosza za nieprawidłową okładkę. Nie doceniliśmy skali znieśmaczenia kampanią kandydata PIS, a druga tura w Polsce tak czy owak przed na-

mi” – napisał na Twitterze Tomasz Lis.

Z wynikiem nie trafiło również wiele sondaży. W zasadzie tylko jeden z nich wskazywał na zwycięstwo Trzaskowskiego w pierwszej turze. Ostatnie badanie dla TVN24 wskazywało wynik 42 proc. dla Trzaskowskiego, 9 proc. respondentów jeszcze się zastanawiało, kolejne 4 proc. odmówiło odpowiedzi. Wśród przyczyn, dlaczego głosy tak się rozłożyły, eksperci wskazują na kampanijne błędy PiS na ostatniej prostej i sprawę wniosku ministra sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego. Te dwa czynniki zdaniem politologów mogły się przyczynić do nadzwyczajnej mobilizacji elektoratu negatywnego Prawa i Sprawiedliwości.

.....
(jal)

ŚMIERĆ W LOKALU WYBORCZYM

W NIEDZIELĘ \ W lokalu wyborczym na warszawskim Mokotowie zmarła kobieta. 66-lątka zasiadała w komisji nr 83, najprawdopodobniej zmarła z przyczyn naturalnych.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

UCIEKINIER Z WIĘZIENIA ZATRZYMANY

NIEFRASOBLIWY \ Policja w Nysie zatrzymała mężczyznę, który w stanie nietrzeźwości opiekował się trójką dzieci. Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany, gdyż nie wrócił z przepustki do więzienia.

PO WYBORACH \ Mimo zatargów z prawem niektórzy samorządowcy uzyskali wsparcie od wyborców

Wyroki, zarzuty i seksizm nie przeszkodziły

Poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych, zarzut kierowania grupą przestępczą, a nawet podejrzenie dokonania gwałtu – wyniki exit poll wyborów samorządowych pokazują, że takie rzeczy nie zraziły wyborców do zagłosowania na kandydatów, którzy mieli zatarg z prawem. „Codzienna” przedstawia najbardziej absurdalne sytuacje tego typu.



Hanna Zdanowska została już prawomocnie skazana wyrokiem w sprawie karnej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jan Przemyski

Choć oficjalnych wyników wyborów samorządowych jeszcze nie znamy, to dane exit poll uświadamiają nam, że czyste sumienie lub dobre wychowanie to nie były wartości, na które wyborcy zwracali szczególną uwagę. Potwierdzeniem może być wybór włodarzy lub kandydatów, którzy dostali się do drugiej tury m.in. w Łodzi, Olsztynie czy Rabce-Zdroju. Szokuje sytuacja w Daszynie w woj. łódzkim, gdzie największe szanse na zostanie wójtem gminy ma osoba, której prokuratura postawiła... 92 zarzuty. Z pewnością najbardziej medialna była sprawa Hanny Zdanowskiej, która według danych exit poll zmiażdżyła konkurencję, otrzymując ponad 70 proc. głosów w wyścigu o fotel prezydenta Łodzi. Przypomnijmy, w marcu br. została ona skazana na karę grzywny za poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych. Kodeks wyborczy pozwala jej kandydować, z kolei ustawa o pracownikach samorządowych stanowi, że prezydentem miasta zostać nie może. W sprawie Zdanowskiej decyzję podej-

mie wojewoda, który może się zwrócić do premiera o ustanowienie dla Łodzi komisarza. Niekwestionowanym rekordzistą wśród samorządowców, jeśli chodzi o potyczki z prawem, jest Zbigniew W., kandydat na wójta gminy Daszyna, który wszedł do drugiej tury wyborów. Od maja br. polityk ten przebywa w areszcie śledczym, a mimo to otrzymał 856 głosów, czyli 48,5 proc. poparcia. Prokuratura podejrzewa Zbigniewa W. o popełnienie 92 przestępstw, w tym o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Według śledczych łupem przestępców miało paść nawet kilka milionów złotych wyłudzonych z dotacji. Warto zaznaczyć, że aby W. rozprawił się z konkurencją już w pierwszej turze, zabrakło mu dokładnie 28 głosów. W Olsztynie do drugiej tury wyborów wszedł Czesław Małkowski, który pełnił już funkcję prezydenta miasta od 2001 do 2008 r. Ustąpił po wybuchu seksafery w ratuszu. Według ustaleń prokuratury w czasie trwania prezydentury Małkowski miał molestować kilka urzędniczek, a jedną z nich, kobietę w ósmym miesiącu ciąży, zgwałcił. Jego proces trwa od 2011 r., trzy la-

ta temu sąd w Ostródzie skazał nieprawomocnie Małkovskiego na 5 lat więzienia i zakazał przez 6 lat sprawowania kierowniczych stanowisk w jednostkach samorządu terytorialnego. Po złożeniu apelacji sprawa wróciła do sądu, a ogłoszenie wyroku ma nastąpić po drugiej turze wyborów. Ciekawa sytuacja jest w Legionowie, gdzie prezydentem ponownie został Roman Smogorzewski – znany ze swoich niewybrednych i seksistowskich żartów. Smogorzewski do jednej z kandydatek mówił, że jest „za ładna, ale ma wiele innych walorów”, o innej – że to „pani od seksu, no i od biologii”. Dalej pytał, kto jednemu z kandydatów „takie imię wymyślił”, a z następnego żartował, że ma „trzy dziewczyny i czwartą, żonę”. „Codzienna” postanowiła zapytać organizacje feministyczne, czy mają zamiar w jakikolwiek sposób potępić kandydatury takich samorządowców, jak panowie Smogorzewski i Małkowski. Zwróciliśmy się m.in. do Ogólnopolskiego Strajku Kobiet oraz ruchu Dziewuchy Dziewuchom, jednak do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy od nich odpowiedzi.

Kto tak naprawdę gra taśmami?

TYGODNIK \ „Zarówno taśmy z lokalu Lemongrassa, jak i te z Sowy i Przyjaciół oraz Amber Room przynajmniej w części znalazły się w posiadaniu służb specjalnych. Po mieście mogą krążyć tylko te nagrania, które sprzedał Łukasz N.” – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską” Marek Falenta, skazany za zlecenie nielegalnego nagrywania w restauracjach polityków i biznesmenów.

Marek Falenta w rozmowie z Piotrem Nisztorem mówi wprost: „Jestem niewinny, a teraz walczę o swoje zdrowie i próbuję się ustabilizować. Pojawiające się artykuły, które uderzają w moją godność i prywatność, nie pomagają mi. Dziennikarze opublikowali moje najszybsze tajemnice, które wyjawiałem podczas badania u lekarza psychiatry. [...] W konsekwencji konieczna była ponowna hospitalizacja”. „Od samego początku działałem dla dobra Polski, przekazując wszelką wiedzę o procedurze nagrywania najważniejszych osób w państwie funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralnego Biura Antykorup-

cyjnego. Świadczą o tym m.in. meldunki tej ostatniej służby, która zarejestrowała mnie jako osobowe źródło informacji o pseudonimie Prefekt. Jeden z nich – nieujawniony przez media – wskazuje, że otrzymałem zlecenie pogłębienia tematu nielegalnego procederu nagrywania w warszawskich restauracjach. W tajnych aktach sprawy funkcjonariusze przyznali, że wiedzieli o tym” – mówi Falenta w artykule w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

NIE PRZEGAP

W środę 24 października w kioskach nowy numer „Gazety Polskiej”, tygodnika niepodległego Polaka.

Czas ucieka – zostań żołnierzem

ARMIA \ Zaczął się kolejny tydzień kampanii rekrutacyjnej Ministerstwa Obrony Narodowej „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej”. Żołnierze zawodowi oraz pracownicy wojska na terenie całego kraju będą się spotykali z Polakami i zachęcali ich, by wstępować do wojska.

Zespoły będą odwiedzały takie miejsca, jak: centra handlowe, ośrodki sportu, rynki miejskie czy centra rozrywki. Opowiedzą o własnych doświadczeniach, możliwych ścieżkach kariery i perspektywach rozwoju. Zainteresowanym wskażą, dokąd powinni się zwrócić, by uzyskać szczegółowe informacje, wręczą folde-ry i ulotki. Będą zachęcać, wspierać i doradzać, co zrobić, by nie przegapić ciekawej szansy, a zarazem podjąć odpowiedzialną i przemyślaną decyzję o swojej przyszłości. Żołnierze będą rozmawiali o służbie wojskowej, armii, miejscowej jednostce czy znajdującej się w okolicy uczelni wojskowej. Żołnierze będą aktywni w całej Polsce od województwa podkarpackiego (Przeworsk, Krosno, Dębica, Tarnobrzeg, Rze-

szów, Lesko) po zachodniopomorskie (Gryfino, Pyrzyce, Kamień Pomorski, Białogard, Wałcz czy Koszalin). Polska armia powinna być liczniejsza, dlatego głównym celem organizatorów kampanii jest zachęcenie młodych ludzi, by planując swoją przyszłość, wzięli pod uwagę zostanie żołnierzem zawodowym. O potrzebach polskich Sił Zbrojnych mówi się wiele, warto jednak zwrócić uwagę na korzyści, jakie niesie służba wojskowa: stałość i pewność zatrudnienia, możliwość zdobycia wysoko-specjalistycznych kwalifikacji oraz atrakcyjne perspektywy rozwoju zawodowego i osobistego. Szczegółowe informacje na stronie internetowej: www.mon.gov.pl/zostan-zolnierzem.

(sm, MON)



fot. Amr Dalsh/Reuters

NA RAZIE BEZ KOMENTARZY

WYBORY W POLSCE \ Większość zagranicznych mediów skupiła się jedynie na podaniu sondażowych wyników wyborów samorządowych w Polsce. Dziennikarze zwracają głównie uwagę, że choć PiS wygrał w skali ogólnokrajowej, to stracił szansę na rządzenie w największych miastach, w tym w Warszawie.

WASZYNGTON-MOSKWA \ Czy grozi nam nowy wyścig zbrojeń?

USA wycofują się z traktatu INF

Prezydent Donald Trump zapowiedział wycofanie USA z traktatu INF (Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces), czyli Układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Dokument został podpisany w 1987 r. przez ówczesnych liderów Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego.



Oficjalnym powodem wycofania się z traktatu INF jest to, że według Amerykanów Rosja łamie jego postanowienia. Chodzi tutaj o pocisk 9M729 i najnowsze wersje Iskanderów, których zasięg będzie większy niż 500 km | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

Wiktor Młynarz

W połowie lat 70. Rosjanie zaczęli rozmieszczać w Europie rakiety pośredniego i średniego zasięgu z głowicami atomowymi. Amerykanie odpowiedzieli tym samym, ale nie chcąc dopuścić do eskalacji, zaczęli negocjacje mające powstrzymać wyścig zbrojeń. Dzięki podpisaniu traktatu obie strony zlikwidowały swoje arsenały rakiet naziemnych o zasięgu od 500 do 5500 km.

Informacje o tym, że USA chcą się wycofać z tego po-

rozumienia Trump przekazał po spotkaniu wyborczym w Newadzie. – Unieważnimy tę umowę i wyjdziemy z niej – powiedział dziennikarzom. – A potem zaczniemy opracowywać uzbrojenie – stwierdził.

Oficjalnym powodem wycofania się z traktatu INF jest to, że Rosja według Amerykanów łamie jego postanowienia. Chodzi tutaj o nowy pocisk 9M729 i najnowsze wersje Iskanderów, które mają mieć zasięg większy niż 500 km. – Rosja naruszała tę umowę. Naruszali ją od lat – powiedział Trump – I nie pozwoli-

my im naruszać jej i tworzyć broni, których my nie możemy tworzyć – dodał.

Słowa Trumpa padły, kiedy jego doradca ds. bezpieczeństwa John Bolton szykował się do wyjazdu do Europy, w ramach którego pierwszym przystankiem była Moskwa. To właśnie on miał przekonać Trumpa do wycofania się z tego traktatu. Według medialnych doniesień Bolton chce również, aby USA nie przedłużyły w 2021 r. traktatu New START, który limituje ilość głowic atomowych.

Rosjanie skrytykowali ostro decyzję Białego Domu. Wi-

ceminister spraw zagranicznych Siergiej Rjabkow stwierdził, że to szantaż, przez który USA chce uzyskać ustępstwa w innych ważnych obszarach. – W przeciwieństwie do naszych amerykańskich kolegów rozumiemy, jak poważna jest ta sprawa i jak jest ważna dla bezpieczeństwa i strategicznej stabilności – powiedział dziennikarzom. O sprawie wypowiedział się również sygnatariusz układu Michał Gorbaczow, który stwierdził, że wycofanie się USA oznacza „podkopanie wszystkich wysiłków przywódców ZSRS

i USA do osiągnięcia rozbrojenia atomowego”.

W opublikowanym w lutym br. – jeszcze przed przyjęciem Boltona do Białego Domu – raporcie o potencjale atomowym administracja Trumpa radziła opracowanie własnych rakiet, aby zmusić Rosję do przestrzegania traktatu, jednak o wyjściu z niego nie było mowy. Być może jednak zapowiedź Trumpa ma na celu to samo – skłonienie Rosji, przerażonej perspektywą wyścigu zbrojeń, do karności. Taką opinię wyraził m.in. republikański senator Bob Corker, porównując to do rezygnacji z umowy NAFTA tylko po to, aby wynegocjować podobną, ale korzystniejszą dla USA.

Niektórzy analitycy uważają jednak, że prawdziwym powodem są Chiny. Państwo Środka nie jest bowiem sygnatariuszem i posiada pociski rakietowe pośredniego i średniego zasięgu, co zaburza równowagę sił w rejonie Morza Południowocchińskiego. Admirał Harry Harris, dowódca Sił Pacyfiku już w kwietniu ub.r. rekomendował wyjście z tego traktatu i opracowanie własnej broni, która mogłaby obronić amerykańską flotę i sojuszników przed ewentualnym chińskim atakiem. Inni analitycy sugerowali skłonienie Chińczyków do przystąpienia do INF, ale wydaje się to niemożliwe, gdyż większość chińskiego arsenału rakietowego byłaby w świetle tego traktatu nielegalna.

Upadek traktatu INF i opracowywanie przez wszystkie strony nowej broni nuklearnej mogą oznaczać, że długa przerwa w rozwoju broni atomowej dobiegła do końca.

Republikanie proszą Polonię o poparcie

USA \ Z inicjatywy Scotta Wagnera, republikańskiego kandydata na gubernatora stanu Pensylwania, doszło niedawno do spotkania z przedstawicielami Polonii amerykańskiej, m.in. z członkami Komitetu Obchodów Rocznic Katastrofy Smoleńskiej, w tym Klubu „Gazety Polskiej” z Filadelfii.

Spotkanie odbyło się w piątek w sali parafialnej kościoła Jana Kantego w Filadelfii, gdzie kapłańską posługę sprawuje ks. dr Konstanty Pruszyński, kapelan wielu organizacji polonijnych. Głównym celem zaplanowanego już wcześniej spotkania członków organizacji polonijnych było przygotowanie gali z okazji 100. rocz-

nicy odzyskania przez Polskę niepodległości, odbędzie się ona 2 grudnia w Filadelfii.

Scott Wagner, wiedząc o zaangażowaniu Polonii w kampanię Donalda Trumpa i mając na uwadze jego wygraną w wyborach prezydenckich w 2016 r., poprosił o spotkanie i pomoc w prowadzeniu swojej kam-

panii. Przebiega ona w bardzo burzliwej atmosferze. Demokraci, pamiętając o poprzednie przegrane wybory prezydenckie, obecnie nie przebiegają w środkach. W kampanię zaangażowali ogromne środki finansowe. Zależy im na odzyskaniu stanowisk w Kongresie i Senacie w Waszyngtonie, ale także w lokalnych strukturach, tj. w parlamencie stanowym. W przypadku wyborów na gubernatora Pensylwanii Scott Wagner walczy z kandydatem Partii Demokratycznej Tomem Wolfem,

który ubiega się o kolejną kadencję.

Dla Polonii w USA bardzo ważne jest, że coraz bardziej dostrzegana jest siła polonijnych środowisk konserwatywno-republikańskich, w tym klubów „Gazety Polskiej”, Rodzin Radia Maryja, Reduty Dobrego Imienia, CPA i Komitetu Smoleńsko-Katyńskiego oraz fakt, że stanowią realną siłę polityczną – przyznali uczestnicy spotkania.

Na koniec piątkowego spotkania Scott Wagner, który miał okazję usłyszeć o pięknej historii Polski i obcho-

dach 100. rocznicy odzyskania przez nią niepodległości uzyskał zapewnienie od prezesa Domu Polskiego Andrzeja Wiśniewskiego oraz od Tadeusza Antonia z Komitetu Smoleńsko-Katyńskiego z Amerykańskiej Częstochowy i szefa klubu „Gazety Polskiej” w Filadelfii, a także od Jacka Szklarskiego z amerykańskiego oddziału Reduty Dobrego Imienia, że natychmiast przystępują do kampanii republikańskiej oraz pomogą zorganizować jak największą liczbę jego spotkań z Polonią.

(kw, Niezależna.pl)

WYCIĄGNĄ KU SOBIE RĘCE

KOREE \ Przedstawiciele sił zbrojnych Korei Płd. i Korei Płn. spotkają się w piątek we wsi Panmundżom na granicy obu krajów na rozmowy o działaniach zmniejszających napięcia militarne.

fot. POOL New/Reuters



fot. Pixabay/d

BIAŁORUŚ PRZEDŁUŻENIEM ROSJI

MIŃSK \ Jakkolwiek militarna napaść na Białoruś będzie oceniana jako napaść na Rosję, ze wszystkimi tego konsekwencjami – powiedział ambasador Rosji na Białorusi Michaił Babicz.

DYPLOMACJA \ Strategiczne rozmowy prezydenta RP i szefa MSZ

W Berlinie i Brukseli o współpracy i bezpieczeństwie

Wczoraj prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczęli dwudniową wizytę w Niemczech. Jej kulminacyjnym punktem będą dzisiejsze spotkania z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem i kanclerz Angelą Merkel. Z kolei szef polskiej dyplomacji prof. Jacek Czaputowicz przebywał wczoraj w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli.



Podczas wizyty w Berlinie Andrzej Duda będzie rozmawiał z najważniejszymi niemieckimi politykami m.in. o aktualnej sytuacji w Europie, a także o relacjach łączących oba kraje | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

Konrad Wysocki

Jak zaznaczył prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski, podczas wizyty w Berlinie Andrzej Duda będzie rozmawiał z naj-

ważniejszymi niemieckimi politykami m.in. o aktualnej sytuacji w Europie, a także o relacjach łączących oba kraje. – Poruszona zostanie kwestia gazociągu Nord Stream 2, naszej oceny tego projektu, a tak-

że głosów, które na temat tego projektu wybrzmiały na ostatnim szczycie państw Grupy Wyszehradzkiej – wskazał prof. Szczerski. – Prezydent Duda będzie dyskutował o polityce europejskiej w kontekście naszego regionu i stanowiska Grupy Wyszehradzkiej odnośnie do problemów europejskich, a także projektu Trójmorza, do którego Niemcy zgłosiły swój akces, a Polska wyraziła zgodę na to, żeby kraj ten był partnerem zewnętrznym inicjatywy – dodał. Wiadomo, że w trakcie rozmów z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem i kanclerz Angelą Merkel omówiona

zostanie również bieżąca sytuacja polityczna w Niemczech. Również dziś prezydenci Duda i Steinmeier wezmą udział w XIX. edycji Polsko-Niemieckiego Forum, którego tegoroczne hasło to „Europa 1918–2018: historia z przyszłością”. Ostatnim punktem wizyty będzie wspólne uczestnictwo obu przywódców w koncercie filharmoników poznańskich, zorganizowany przez ambasadę RP w prestiżowej sali berlińskiego Konzerthause.

Z kolei wczoraj z ważną wizytą do Brukseli udał się minister spraw zagranicznych RP prof. Jacek Czaputowicz, który spotkał się z szefem NA-

TO Jensem Stoltenbergiem. W obecności wiceministra obrony narodowej Tomasza Szatkowskiego i szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) Pawła Solochoa dyskutowano m.in. o strategii bezpieczeństwa Sojuszu w Europie i większą obecnością amerykańskich wojsk na kontynencie, w tym w Polsce. Temat ten został poruszony już podczas wrześniowego spotkania prezydentów Andrzeja Dudy oraz Donalda Trumpa w Waszyngtonie. Wczoraj w Brukseli rozmawiano także o zacieśnieniu współpracy obronnej na linii NATO–Unia Europejska.

Szwadron śmierci kremlowskiego biznesmena

KREML \ Biznesmen z najbliższego otoczenia prezydenta Rosji Władimira Putina stoi za kryminalnymi atakami wymierzonymi w przeciwników władzy. Jewgienij Prigożyn, wcześniej znany jako twórca i kurator tzw. fabryki trolli, stworzył zespół prowadzący operacje, których celem było mordowanie lub zastraszanie osób niewygodnych dla Kremla.

W śledztwie dziennikarskim przeprowadzonym przez współpracowników rosyjskiego dziennika „Nowaja Gazieta” pojawia się Walerij Amielczenko, człowiek, który opowiada, że otrzymywał kryminalne zlecenia od ludzi pracujących dla Prigożyna. Amielczenko przyznał, że sam uczestniczył w napadach na opozycyjnych blogerów (w tym ze skutkiem śmiertelnym) oraz w „zorganizowaniu” wypadku drogowego.

Grupa przeprowadziła m.in. napad na Siergieja Mochowa, męża prawniczki Lubowi Sobol, która w ramach fundacji walki z korupcją prowadziła śledztwo ws. miliardowych kontraktów Prigożyna dla rosyjskiej armii. Mochow

został zaatakowany za pomocą strzykawki z nieznaną substancją, dostał konwulsji i stracił przytomność – życie zawdzięcza lekarzom pogotowia, którzy szybko zareagowali na wezwanie.

Wśród kolejnych działań Amielczenko wymienił pobicie blogera w Soczi, który „źle pisał o Putinie” czy likwidację za pomocą śmiertelnego zastrzyku kolejnego blogera w Pskowie.

Operacje, w które byli zaangażowani ludzie z tzw. służby bezpieczeństwa Prigożyna (w większości wywodzący się z MSW i rosyjskiej armii, ale także osoby z kryminalną przeszłością), były prowadzone też za granicą. Informator „Nowej Gazie-

ty” opowiadał o zadaniach, które wykonywał w Syrii na Ukrainie czy na Wyspach Kanaryjskich.

Na Ukrainie ludzie Prigożyna działali zarówno w Kijowie podczas Majdanu, jak i później na obszarach okupowanych przez siły rosyjskie. W Ługańsku Amielczenko brał udział w likwidacji (przy użyciu pistoletu z tłumikiem) Dmitrija Kargajewa, współpracownika lidera samowłańczej Ługańskiej Republiki Ludowej, który z jakichś powodów stał się niewygodny dla ludzi Kremla. Z kolei w Syrii, dokąd grupa dotarła drogą przez Turcję i Liban, doszło do działań z użyciem truciźny, w wyniku czego zginęła co najmniej jedna osoba.

Amielczenko, który zgodził się przekazać kolejne istotne informacje na temat swojej współpracy z ludźmi Prigożyna, przepadł bez wieści na początku października. Po kolejnym spotkaniu z dziennikarzem „Nowej Gaziety” zdążył jeszcze poinformować policję o tym, że jest śledzony, po czym urwał się z nim kontakt. Na podwórzu domu, gdzie mieszkał Amielczenko, znaleziono jego but i telefony komórkowe.

Wespazjan Wielohorski

Ograniczą władze lewicowego prezydenta

WŁOCHY \ Współrządcy Ruch Pięciu Gwiazd (M5S) zapowiada, że będzie dążył do odebrania lewicowemu prezydentowi Sergio Mattarelli części uprawnień.

Podczas festynu antysystemowego Ruchu Pięciu Gwiazd, który zorganizowano na terenie antycznego Circus Maximus, lider ugrupowania Beppe Grillo przekonywał, że należy zreformować urząd prezydenta. Podkreślał, że obecnie ma on zbyt szerokie uprawnienia i skupia zbyt dużą władzę. – Głowa państwa przewodniczy Krajowej Radzie Sądowniczej, jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. To nie jest zgodne z naszym sposobem myślenia – podkreślił Grillo. Jego zdaniem należy również zrezygnować z przepisu przewidującego karę za zniesławienie prezydenta.

Lider M5S dodał także, że jego ugrupowanie nie boi się agencji ratingowych, odnosząc się do piątkowej decyzji agencji ratingowej Moody's o obniżeniu ratingu Włoch z Baa2 do Baa3 z powodu podniesienia deficytu i zmiany strategii budżetowej.

Na początku miesiąca doszło do zgrzytu między lewicowym prezydentem a prawicowym rządem ws. dekretu dotyczącego bezpieczeństwa w kraju. Prezydent co prawda podpisał dokument, ale załączył do niego list do rządu, w którym przypominał o zobowiązaniach wynikających z konstytucji. Przywołał art. 10. konstytucji dotyczący prawa do azylu oraz zakazu ekstradycji cudzoziemców z powodu przestępstw na tle politycznym. W odpowiedzi szef MSW Matteo Salvini podkreślił, że nowe prawo zwiększy bezpieczeństwo obywatelom Włoch, dlatego nie cofnie się w jego wprowadzaniu ani o milimetr.

Aleksander Klos

NIE PRZEGAP

Więcej na temat reakcji Włoch ws. Moody's na s. 9



fot. Pixabay/d

PIERWSZE PRZYPADKI ASF NA POŁUDNIOWYM ZACHODZIE CHIN

ASF \ Chińskie władze poinformowały w niedzielę o wykryciu dwóch ognisk afrykańskiego pomoru świń (ASF) w prowincji Junnan. Jest to już jedenasty chiński region, w którym od sierpnia odnotowano tę chorobę, i pierwszy taki przypadek na południowym zachodzie kraju.

ŻEGLUGA \ Porty przyjmują coraz więcej wycieczkowców

Gdańsk i Gdynia biją rekordy

Rekordową liczbę – 67 – wizyt statków pasażerskich z całego świata zanotował w zakończonym tegorocznym sezonie turystycznym Port Gdańsk. Na pokładzie jednostek przyplęnęło ponad 30 tys. osób. W Porcie Gdynia gościło natomiast 50 dużych wycieczkowców.

Piotr Chmielarz

Sezon wizyt statków wycieczkowych w Gdańsku rozpoczął się 18 kwietnia od wizyty M/S „Astoria», najstarszej obecnie na świecie jednostki pasażerskiej, zwodowanej w 1948 r. – Port Gdańsk gościł wycieczkowce z całego świata. Najdłuższym statkiem pasażerskim była prawie 240-metrowa „Marina”, najkrótszym zaś 70-metrowy „Variety Voyager”. Liczba jednostek przełożyła się na pobicie zeszłorocznego rekordu: z 63 zawinięć liczba zwiększyła się do 67 – poinformowała w sobotę rzecznik prasowy Zarządu Morskiego Portu Gdańsk (ZMPG) Agata Kupracz.

Na pokładzie wycieczkowców do Gdańska przybyło ponad 30 tys. turystów, głównie z Niemiec, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji oraz Hiszpanii.



fot. Phil Noble/Reuters

Prezes ZMPG Łukasz Greinke ocenił, że Polska staje się coraz bardziej widoczna na turystycznej mapie świata. – Jest to trend, który obserwujemy już kolejny rok. Każda jednostka wycieczkowa to

nie tylko pieniądze, ale także promocja miasta i całego Pomorza – zaznaczył.

– Rozwijamy infrastrukturę pod kątem obsługi turystów oraz dbamy o jak najlepsze skomunikowanie por-

tu. W kolejnej fazie prac jest obecnie projekt Portu Centralnego, gdzie przyjmowane będą jeszcze większe jednostki niż dotychczas – podkreślił Michał Stupak z Departamentu Handlowego ZMPG.

Sezon turystyczny 2018 podsumował także Port Gdynia. Od 9 maja do Gdyni zawinęło 50 dużych statków wycieczkowych, a liczba pasażerów wyniosła ponad 100 tys. osób.

– Sezon otworzyła wizyta statku „Orchestra” o długości 294 m i szerokości 32 m, z ponad 3 tys. pasażerów i załogą liczącą 987 osób. Pływającą perłą w koronie tegorocznego sezonu wycieczkowców w Porcie Gdynia był „Mein Schiff 1”, zbudowany w 2018 r. w fińskiej stoczni w Turku za 500 mln euro i będący w tym roku największą jednostką – o długości 316 m – jaka przybiła do kei Nabrzeża Francuskiego – poinformował Adam Schmidt z Działu Marketingu Zarządu Morskiego Portu Gdynia.

Dużym wydarzeniem w zakończonym sezonie turystycznym było także zawinięcie do Gdyni 21 czerwca słynnego statku pasażerskiego „Queen Elizabeth” – najmłodszej jednostki legendarnej linii Cunard, zwodowanej w 2010 r., którego matką chrzestną jest królowa Wielkiej Brytanii Elżbieta II.

(PAP)

Urzednicy bliżej dostępności

ROZWÓJ \ 1500 urzędników zajmujących się inwestycjami budowlanymi i planowaniem przestrzennym z 600 instytucji z całego kraju zostanie przeszkolonych w ramach projektu Bliżej Dostępności. W poniedziałek w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju podpisano umowę w tej sprawie.

Dzisiaj stawiamy kolejny krok w ramach Dostępność+. To programu, który jest niezwykle ważnym projektem dla rządu premiera Mateusza Morawieckiego, bo dotyczy ogromnej liczby osób – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. – Osób zmagających się z różnego rodzaju potrzebami, które próbujemy rozwiązać w ramach programu Dostępność+ jest nawet ok. 5 mln – zaznaczył wiceminister.

Szkolenia będą realizowane przez Fundację TUS wraz z partnerami: Spółdzielnią Socjalną FADO i Fundacją In-

stytut Rozwoju Regionalnego. Szkolenia będą dotyczyły dostępności przestrzeni i budynków dla osób z niepełnosprawnościami, będą przeznaczone dla poszczególnych grup zawodowych, np. dla kadry planowania przestrzennego czy pracowników nadzoru budowlanego.

– Chodzi o to, by osoby, które są odpowiedzialne za różne zmiany na swoim terenie, wiedziały jak budować – powiedziała prezes Fundacji TUS Małgorzata Peretiatkowicz. Jak mówiła, chodzi też o uwrażliwienie na potrzeby osób z niepełnosprawnościami.

Fundacja TUS prowadzi od 2008 r. audyty miejsc publicznych dostępnych dla osób niepełnosprawnych, wyniki swoich badań publikuje na stronie www.niepelnosprawnik.pl.

Niepełnosprawnik to pierwsza w Polsce internetowa bezpłatna wyszukiwarka, która pozwala sprawdzić dostępność dla osób z niepełnosprawnością do takich miejsc, jak np. placówki kultury, punkty usługowe, handlowe czy urzędy. Zawiera informacje o prawie 14 tys. obiektów użyteczności publicznej w Warszawie, Wrocławiu i Toruniu.

Soboń zaznaczył, że szkolenie urzędników to dopiero początek. – W planach mamy przeszkolenie 20 tys. osób do 2025 r., wśród nich architektów, urbanistów, inżynierów. Wszystkich tych, którzy decydują o kształcie, jakości i standardach przestrzeni – powiedział.

Jak powiedział dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego MłiR Piotr Krasuski: – Szacujemy, że ok. 1 mld zł z 23 mld, które stanowią ogólny budżet programu, będzie przeznaczony na szkolenia.

(pch, PAP)

Zielone światło dla budowy gazociągu Polska–Litwa

INFRASTRUKTURA \ Gaz-System ma już pozwolenie wojewody podlaskiego na budowę ok. 100 km gazociągu, który połączy systemy przesyłowe Polski i Litwy. Inwestycja ta jest jednym z ważniejszych projektów europejskich, bo przerwie dotychczasową izolację państw bałtyckich od rynku gazu w Europie.

Wraz z gazociągami wysokiego ciśnienia zostanie zbudowana infrastruktura potrzebna do obsługi tego gazociągu w województwach mazowieckim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Wojewoda podlaski wydał dotychczas już dwa zezwolenia. Jedno na odcinek ponad 60 km, a drugie na trzy odcinki o łącznej długości ponad 38,5 km w powiatach: kolneńskim, grajewskim i suwalskim. W ramach projektu powstanie nowy, transgraniczny gazociąg, który połączy systemy przesyłowe Polski i Litwy.

Po polskiej stronie inwestycja jest podzielona na dwa etapy. Jako pierwszy ma być zbudowany północny odcinek gazociągu o długości 185 km od ZZU Rudka-Skroda (powiat kolneński, gmina Mały Płock) do granicy polsko-litewskiej.

ZZU – zespół zaporowo upustowy – pozwala na podzielenie gazociągu na odcinki, co umożliwia np. odcięcie przepływu gazu w razie awarii czy też opróżnianie odcinków. Północny odcinek będzie biegł przez pięć powiatów i 16 gmin w Podlaskiem i Warmińsko-Mazurskiem. Ta inwestycja ma być zakończona do końca 2021 r. Natomiast odcinek południowy, od Tłocznicy Hołowczyce do ZZU Rudka-Skroda, to 158 km gazociągu w województwach podlaskim i mazowieckim. Będzie biegł przez siedem powiatów i 17 gmin.

Inwestycja ma być zakończona do końca czerwca 2022 r. Gazociąg umożliwi integrację Polski i Litwy z rynkiem gazu UE.

(lus)



WSPÓŁPRACA NEC I SAMSUNGA PRZY ROZWIJANIU TELEFONII KOMÓRKOWEJ 5G

INNOWACJE \ Japońskie konsorcjum informatyczne NEC Corp. i południowokoreański Samsung Electronics Co. będą współpracowały przy rozwijaniu systemu telefonii komórkowej piątej generacji – podała agencja Kyodo. Jak wskazano, współpraca firm ma dotyczyć rynków amerykańskiego i japońskiego.

GOSP...

9

BRANŻA KREATYWNA \ Polskość w grach będzie wspierana

Ulgi za promocję polskiej kultury

Od początku 2019 r. rząd wesprze polską branżę gamingową. Projekt ustawy, który trafił do konsultacji publicznych, zakłada ulgi podatkowe dla producentów gier wideo wykorzystujących polski lub europejski dorobek kulturowy oraz mających innowacyjny charakter.

Paweł Woźniak

W warunkiem ubiegania się o wsparcie, udzielane na okres trzech lat, będzie poniesienie przy produkcji gry kosztów kwalifikowanych w wysokości co najmniej 100 tys. zł. O wsparcie mógłby się ubiegać producent, który wprowadził do dystrybucji co najmniej jedną grę wideo, która pozostawała na rynku przez okres co najmniej trzech miesięcy przed złożeniem wniosku. – Projekt skierowany jest do twórców gier, którzy chcieliby skorzystać z polskiego potencjału kulturowego (np. zabytków, muzyki, aktorów, producentów itd.), którzy chcą tworzyć w Polsce i którzy chcą zawrzeć w swoim dziele jakkolwiek element polskości, a tym elementem może być na przy-

kład zatrudnienie polskich pracowników – tłumaczy wiceminister kultury Paweł Lewandowski. Jak dodaje, ulga podatkowa będzie wynosiła 19 proc. w przypadku podatku CIT, czyli producent gry będzie mógł odpisać cały CIT. Jako powody przygotowania projektu wiceminister wskazał obawy przed migracją polskich firm do krajów oferujących lepsze warunki podatkowe. – Jedną z dużych polskich firm, odpowiedzialną za tworzenie grafiki komputerowej, praktycznie w całości wyemigrowała do Kanady, więc żeby zapobiec tego typu sytuacjom i zachęcić producentów do budowania polskiego produktu narodowego, a także by zainteresować twórców z innych krajów inwestowaniem w Polsce, stworzyliśmy tę ulgę podatkową – dodaje Lewandowski. Jak wskazuje, przemysł kreatyw-

ne, w tym sektor gier komputerowych, mają obecnie w Polsce większą wartość niż przemysł wydobywczy. Zdaniem ministra tworzenie przyjaznych warunków dla tej branży wpisuje się w rozwój Polski przez kolejne kilkadziesiąt lat, jest też częścią planu premiera Mateusza Morawieckiego, jest również tym kierunkiem, w którym zmierza cały świat. Zdaniem Stana Justa ze Stowarzyszenia Polskie Gry nowy instrument wsparcia wychodzi naprzeciw wielokrotnie zgłaszanemu przez przedstawicieli branży postulatowi wprowadzenia w Polsce ulgi podatkowej dla producentów gier wideo. W jego opinii to jedna z najbardziej skutecznych form wsparcia, realnie wpływająca na wzmocnienie konkurencyjności danego rynku w regionie.

(PAP)



fot. mat. pras/d

Włosi chcą pozwać agencję Moody's

PRAWO \ Po tym, jak agencja Moody's obniżyła włoski rating Beppe Grillo, założyciel współrządzącego we Włoszech Ruchu Pięciu Gwiazd stwierdził, że jego ugrupowanie nie boi się agencji ratingowych. Z kolei włoska organizacja konsumencka Codacons złożyła w prokuraturze pozew przeciwko Moody's.

W reakcji na piątkową decyzję Moody's o obniżeniu ratingu Włoch z BAA2 do BAA3 z powodu – jak napisała agencja w uzasadnieniu – zmiany strategii budżetowej nowego rządu i wyższego deficytu, niż oczekiwano, Grillo z lekceważeniem odniósł się do tej oceny, twierdząc, że nie boi się nikogo, zwłaszcza chorych ludzi z agencji ratingowych. – Nie budzą naszego strachu trzy czy cztery agencje ratingowe ani tacy staruszkowie w Europie, jak przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker – powiedział Grillo. – Ich przyszłość to klinika, a my jesteśmy wolni – dodał. Dostało się też włoskiej opozycji, głównie lewicy, która krytykuje budżetową politykę nowego rządu. – Lewica z jej intelektualistami jest martwa,

stała się taka nudna. Świat się zmienia – podkreślił założyciel Ruchu Pięciu Gwiazd. W równie ekscentryczny sposób na obniżenie ratingu Włoch przez Moody's zareagowała włoska organizacja obywateli praw konsumentów Codacons, która w związku z obniżeniem włoskiego ratingu postanowiła złożyć przeciwko agencji pozew do prokuratury. Stowarzyszenie twierdzi, że decyzja ta może mieć poważne konsekwencje dla obywateli. – Działanie Moody's uznajemy za nielegalne, ponieważ będzie ono miało ogromny wpływ na finanse obywateli włoskich i ich oszczędności – twierdzą przedstawiciele Codacons. Organizacja konsumencka podkreśla, że decyzja o obniżeniu ratingu została podjęta, zanim Unia Europejska oficjalnie wypowiedziała się na temat budżetu przygotowane-

go przez rząd Giuseppe Contego i bez uwzględnienia odpowiedzi włoskich instytucji na uwagi ze strony UE. – Podejrzenia budzi wybór terminu przez agencję Moodys, która obniżyła ranking na kilka dni przed decyzją UE, oceniając projekt niebędący formalnie ostatecznym – podkreślono w komunikacie. Codacons twierdzi, że decyzję agencji Moody's można uznać za próbę wpłynięcia na rynek i na Komisję Europejską oraz za ingerencję w nieukończone procedury administracyjne. Jeśli prokuratura rozpocznie postępowanie karne w sprawie agencji ratingowej, to organizacja broniąca konsumentów wystąpi w imieniu poszkodowanych z pozwem zbiorowym przeciwko Moody's.

(jak)

Polska motobranża wzrosła o 7 mld zł

PRZEMYSŁ \ Wartość polskiej produkcji części i akcesoriów motoryzacyjnych w ubiegłym roku wyniosła 84,3 mld zł. To o 7,1 mld zł więcej niż rok wcześniej – podało Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDPCM) oraz firma Frost & Sullivan.

Polska jest zagłębiem produkcji części motoryzacyjnych w Europie. Doskonale rozwinięte zaplecze produkcyjne, dobra infrastruktura, wykwalifikowane kadry, a także atrakcyjna lokalizacja sprawiają, że polski potencjał jest doceniany również przez zagraniczne firmy wchodzące na nasz rynek – takie wnioski płyną z raportu przygotowanego przez SDPCM wspólnie z firmą doradcą Frost & Sullivan. Okazuje się, że w 2017 r. wartość produkcji sprzedanej polskiego przemysłu motoryzacyjnego przekroczyła 145 mld zł. Z tego ponad 84 mld zł to wartość produkcji sprzedanej samego sektora produkcji części i akcesoriów do pojazdów samochodowych. To kwota o 7 mld zł większa niż w 2016 r. Jak podkreślono w raporcie, Pol-

ska zajmuje 10. miejsce na liście największych eksporterów części motoryzacyjnych na świecie. Z raportu wynika, że motoryzacja jest największą i najbardziej produktywną gałęzią polskiej gospodarki, odpowiadającą za ok. 8 proc. krajowego PKB. Ogromny wpływ na ten wynik mają niezależni producenci części i akcesoriów, którzy w 2017 r. zatrudniali 147,4 tys. osób, co stanowi blisko 80 proc. miejsc pracy w całej motobranży. Ale motoryzacja to nie tylko produkcja, lecz również dystrybucja części. Jak podają autorzy raportu, w Polsce obecnie działa blisko 1200 punktów hurtowej sprzedaży części do samochodów osobowych i ciężarowych.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

TV/NAUKA

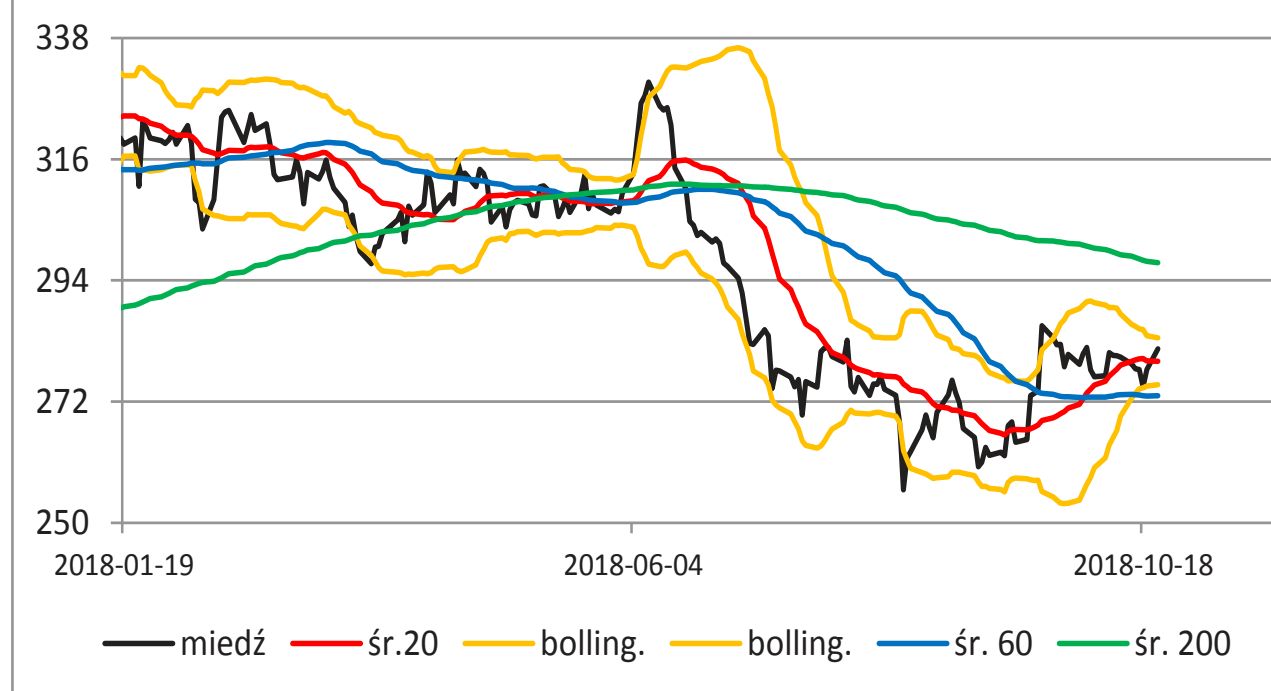
19-20

SPORT

Saudowie studzą emocje i kurs ropy

SUROWCE \ Ropa przed południem mocna. Potem było już słabiej. W tle rosnąca podaż ropy saudyjskiej. Dobrze stoją metale przemysłowe po chińskiej obniżce podatków.

Miedź kurs w centach za funta



Rafał Grodowski

Ropa i miedź ubiegły tydzień zamknęły spadkami notowań. Dla obu najważniejszych surowców nie były one zbyt znaczące, aczkolwiek ropa brent w piątek kosztowała poniżej 80 dol. Końcówce notowań niespecjalnie pomogła rosnąca liczba odwiertów w USA.

Wczorajszy początek zmagania dla ropy nie wydawał się dobry, bo przed świtem paliwo traciło na wartości. Jednak kolejne godziny podniosły jego kurs, który tuż po godz. 8 przekraczał 80,1 dol. Część analityków zwraca uwagę na rolę coraz bliższych amerykańskich sankcji wobec Iranu, które w pewien sposób umacniają kurs paliwa. Jednak opublikowane sugestie, że Arabia Saudyjska chce oddzielić ropę od polityki i nie dąży do naftowego embarga, studzą nadzieje tych, którzy czekali na wzrost cen paliwa.

Metale szlachetne, za wyjątkiem palladu, notowały o poranku symboliczną zmianę. Kurs złota wynosił 1230 dol., co oznacza, że złoto w dalszym ciągu porusza się w horyzontalnym trendzie. Wspomniany pallad zyskiwał aż 0,8 proc., przekraczając kurs 1080 dol., a październik po bardzo udanym wrześniu jest już znacznie spokojniejszy.

Segment metali przemysłowych rysuje zupełnie inny obraz, bo miedź, aluminium, cynk i przede wszystkim nikiel wyraźnie poprawiły swoje odczyty. Potwierdzał to indeks sektorowy, który zyskiwał ponad 0,8 proc., a wzrostu trudno nie wiązać z nieco niespodziewanym ożywieniem w Szanghaju. Potwierdził to odczyt miedzi, która po godz. 9 zyskiwała prawie 1,3 proc., przekraczając kurs 2,8 dolara. Ropa naftowa także nie pozostawiała obojętna na chiński optymizm i tuż przed godz. 9 kosztowała o 0,7 proc. więcej niż w piątek. Pewien wpływ na taki scenariusz miało także osłabienie dolara, który o tej porze tracił do euro prawie 0,3 proc.

W segmencie soft kawa, dla której ubiegły tydzień przyniósł piątą z rzędu wzrost (tym razem o 4,7 proc.), biegnący rozpoczęła nieznacznym spadkiem, jednak kurs powyżej 120 centów, to jeden z najlepszych odczytów od czterech miesięcy. Sygnały analizy technicznej z perspektywy tygodniowych odczytów są bardzo optymistyczne, wskazują na możliwość zwyżki do ponad 130 centów.

Po godz. 11 wyraźne osłabienie cenowe notowały prawa do emisji dwutlenku węgla. Kurs spadł o ponad 3 proc., schodząc nawet poniżej 19 euro, co oznacza kontynuację rozpoczętego na począt-

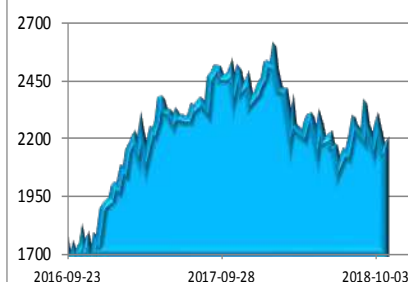
ku września osłabienia cenowego. Ropa naftowa w południe kosztowała 80 dol., co oznaczało spadek w ciągu ostatniej godziny. Na rynku pojawiły się informacje, że władze w Rijadzie chcą zwiększyć produkcję o 300 tys. baryłek dziennie i wskazują na dalszy wzrost produkcji. Być może to znak, że Saudowie chcą zatrzeć złe wrażenie po śmierci dziennikarza i obawiają się sankcji USA. Wzrost podaży, a co za tym idzie – osłabienie kursu, jest przecież oczekiwany w Waszyngtonie.

Metale przemysłowe tuż po godz. 12 prezentowały się lepiej niż o poranku. Miedź zyskiwała ponad procent, co rekompensowało wyhamowanie niklu, który od swojego porannego szczytu obniżył swój odczyt o ponad 1,5 proc. Dla złota i srebra druga część dnia oznaczała spadek, a osłabienie obu metali rozpoczęło się tuż po godz. 10 wraz ze zmianą sytuacji na rynku walutowym.

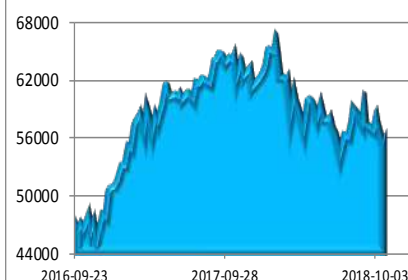
OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

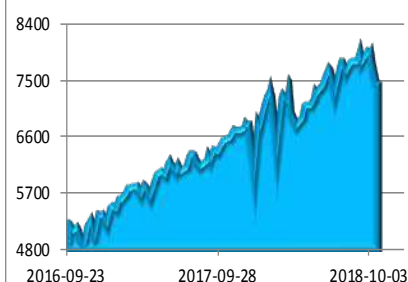
WIG20



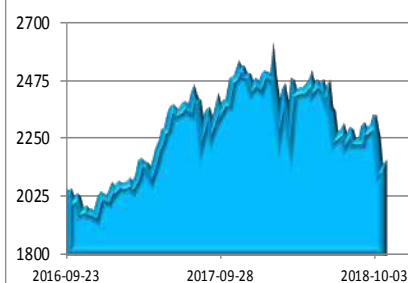
WIG



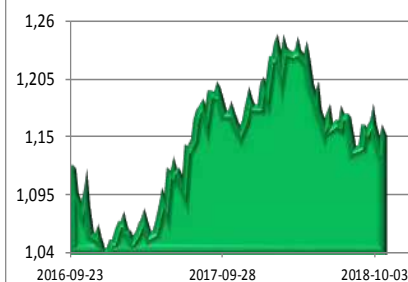
NASDAQ COMP



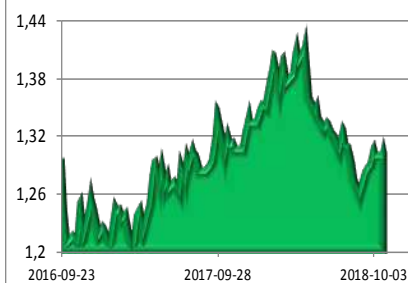
KOSPI



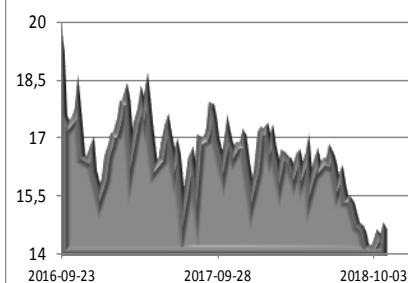
EUR/USD



GBP/USD

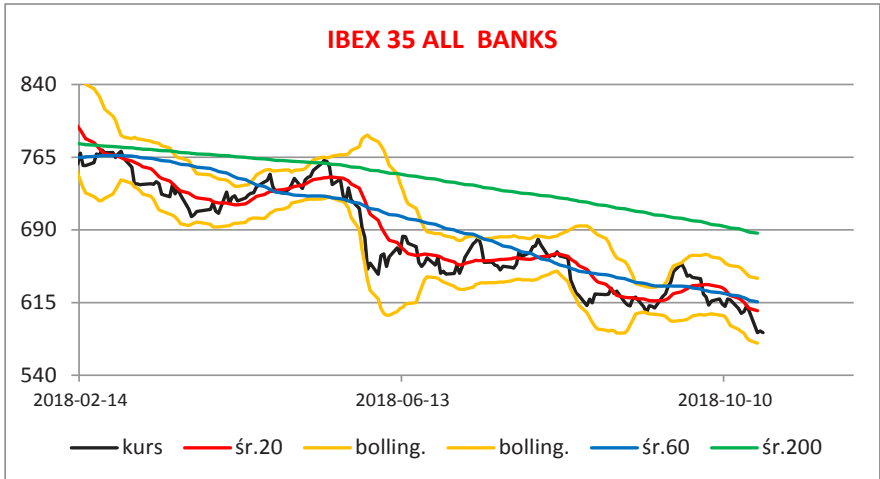
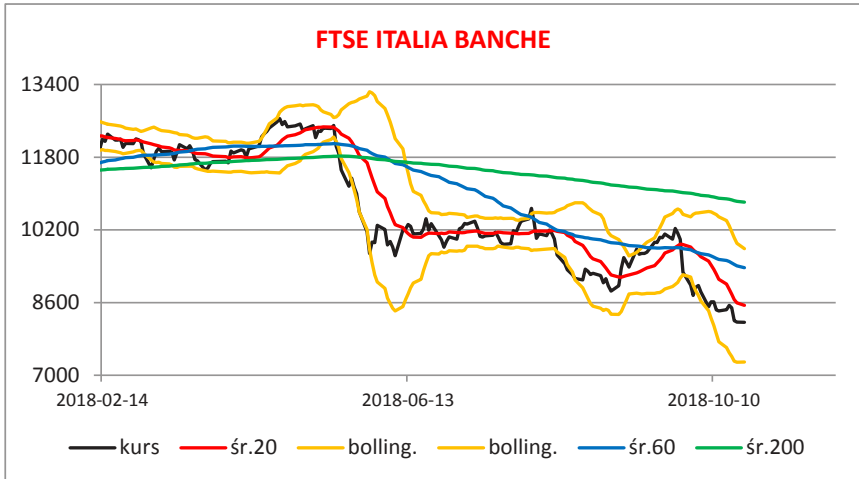
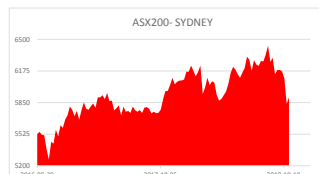


SREBRO



↓ 0,99694	-0,04%	USDCHF	↓ 14,65	-0,03%	SREBRO	↑ 7096,7	0,67%	FTSE 100
↑ 112,837	0,27%	USDJPY	↓ 1226,1	-0,21%	ZŁOTO	↑ 22614,82	0,37%	NIKKEI
↓ 1,30286	-0,26%	GBPUSD	↑ 281,6	1,37%	MIEDŹ	↑ 11619,42	0,57%	DAX
↓ 1,15033	-0,05%	EURUSD	↑ 79,95	0,21%	ROPA BRENT	↑ 25444,34	0,26%	DJIA POPRZEDNI

Kursy NBP		
USD	3,7273	-0,87%
CHF	3,7387	-0,95%
EUR	4,2922	-0,30%



Bez emocji po wyborach

GIEŁDA \ Znaczący wzrost w Szanghaju. Europa zielona, ale silna jedynie o poranku. Na GPW mizerna aktywność w połowie sesji. Mocna energetyka, słabe banki.

Rafał Grodowski

Po ubiegłym, niejednoznacznym tygodniu bieżący rozpoczął się z umiarkowaną dawką optymizmu. O ile wyniki w Tokio czy w Seulu trudno uznać za znaczące, bo oba indeksy zamknęły dzień nieznacznie, nieprzekraczającym 0,5 proc. wzrostem, to wynik parkietu w Szanghaju należał do zupełnie innej kategorii. Indeks SHC przed godz. 8 zyskiwał ponad 4 proc., by zamknąć dzień zwyżką o prawie 4,1 proc. Notowaniom – co jest po części tradycją poniedziałkową – nie towarzyszyły żadne szczególne dane ekonomiczne. Opublikowano jedynie indeks aktywności przemysłowej w Japonii, który wskazywał na lekkie ożywienie we wrześniu. Jednak na rynku pojawiły się sugestie obniżki podatków w Chinach na poziomie 1 proc. krajowego PKB. To spora zmiana na korzyść biznesu i analitycy w niej właśnie dopatrują się powodów gwałtownego umocnienia na rynku w Szanghaju. Europa otrzymała niezły impuls, co potwierdził bardzo dobry odczyt z rynku terminowego, na którym kontrakty

na najważniejsze indeksy wyraźnie zyskały na wartości. Nadzieje na udany dzień uwidoczniły się już na początku notowań, gdy indeksy wyraźnie zyskiwały, a wzrosty niektórych już po kilku minutach przekraczały poziom 1 proc. Na GPW początek dnia także można uznać za udany. WIG20 po kwadransie notował zwyżkę o ponad 0,5 proc. przekraczając, i to wyraźnie, poziom 2200 pkt. Udany początek tygodnia miały CCC oraz PZU zyskujące powyżej 1 proc. W drugim segmencie, w którym o tej porze indeks notował podobny wzrost, dobrze tydzień rozpoczęły Azoty i Forte. Kolejne trzy kwadransy na zachodzie kontynentu pozwoliły na utrzymanie dobrej sytuacji. DAX30 zyskiwał ponad 0,8 proc., a parkiety w Mediolanie i Madrycie notowały ponadprocentowe wzrosty. GPW niestety nie wpisywała się w ten kierunek, WIG20 notował jedynie symboliczny wzrost. Na minusie za sprawą Pekao i PKO BP był sektor bankowy, którego indeks tracił ponad 0,2 proc. O godz. 10.30 Warszawa testowała piątkowe zamknięcie, a WIG20 znalazł się nawet na minusie. Także zachód konty-

nentu prezentował się gorzej – DAX30 od swojego maksimum tracił już ponad 50 pkt, pozostając jednak na widocznym plusie. Większe spadki widoczne były w Paryżu i Mediolanie. Opublikowany o godz. 10 lepszy niż przed miesiącem wskaźnik syntetyczny koniunktury w naszej gospodarce wydawał się nie mieć wpływu na giełdową sytuację. Dopiero godzinę później WIG20 poprawił swój odczyt, ponownie przekraczając poziom 2200 pkt. Elita warszawskiego parkietu tradycyjnie nie zaskakiwała aktywnością, jednak sporą zmianę in plus notowała energetyka, której indeks zyskiwał o 10.30 prawie 2 proc., by potem tylko nieznacznie osłabnąć. Banki cały czas pogłębiały swój spadek, a wyjątkowo dużo, bo ponad 2 proc., tracił Santander Polska. Na rynku nie pojawiły się żadne istotne informacje ze świata spółek, co być może wpływało na niewielkie obroty. Drugi segment parkietu także nie prezentował się zbyt dobrze, bo poranny wynik indeksu, czyli 3986 pkt, był o ponad 20 pkt wyższy niż dwie godziny później. Słabo prezentowały się walo-

ry 11Bit, które traciły ponad 5 proc., ze spadkiem poniżej 300 zł. Swój kurs poprawiły Azoty, co oczywiście niewiele znaczy przy słabym trendzie ostatnich miesięcy. Tuż po południu indeksy były blisko piątkowych odczytów, co zarazem wskazywało, że wyborcze rozstrzygnięcia nie miały wpływu na notowania. W elicie poza energetyką dobrze prezentowało się górnictwo, którego

indeks zyskiwał 0,7 proc., co można wiązać z poprawą na rynku surowcowym. Energetyka po raz kolejny w ostatnich dniach notowała znaczącą zmianę indeksu (ponad 2 proc.), co zwiększa szanse na wyrwanie się z fatalnego trendu bieżącego roku. W połowie giełdowych zmagani także Europa nie sprawiała wrażenia, że będzie w stanie powrócić do porannych odczytów. Wyjątkiem był DAX30, który po godz. 13 zyskiwał 0,6 proc. Brak danych nie pobudzał ogólnej atmosfery, a niższa niż w piątek rentowność obligacji włoskich czy hiszpańskich nie znajdowała silnego odzwierciedlenia na obu parkietach.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	56 735,30	0,16%	56 642,84
WIG20	2 204,70	0,35%	2 196,99
mWIG40	3 960,45	-0,05%	3 962,26
sWIG80	11 151,84	-0,32%	11 187,32
ALIOR	61,25	0,41%	61,00
CCC	209,60	2,54%	204,40
CD PROJEKT	157,40	0,25%	157,00
CYFRPLSAT	23,20	1,05%	22,96
ENERGA	8,33	2,59%	8,12
EUROCASH	21,90	1,53%	21,57
JSW	71,22	0,34%	70,98
KGHM	85,76	1,32%	84,64
LOTOS	71,52	0,03%	71,50
LPP	7 950,00	-0,69%	8 005,00
MBANK	402,00	-0,05%	402,20
ORANGEPL	4,64	1,31%	4,58
PEKAO	103,40	-0,19%	103,60
PGE	10,60	3,41%	10,25
PGNIG	6,56	1,23%	6,48
PKNORLEN	94,10	0,28%	93,84
PKOBP	40,51	-0,52%	40,72
PZU	39,99	0,00%	39,99
SANPL	348,80	-2,08%	356,20
TAURONPE	1,84	1,66%	1,81

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek 23 października 2018				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Węgry	Dzień wolny		
10:00	Polska	Stopa bezrobocia (r/r)	wrzesień	5,8%
12:00	Wlk. Brytania	Wskaźnik zamówień wg CBI	październik	-1
16:00	USA	Indeks Fed z Richmond	październik	29
22:40	USA	Zmiana zapasów ropy wg API	tydzień	-2 mln brk



DEBATA \ O nowoczesnym ciepłownictwie podczas IV edycji Ogólnopolskiego Szczytu Gospodarczego w Siedlcach

Ciepłownictwo w walce ze smogiem

Rozwój sektora ciepłowniczego i technologii kogeneracji przyczyni się do ograniczenia emisji pyłów i innych zanieczyszczeń powietrza – to główny wniosek z debaty dotyczącej ciepła systemowego i polityki antysmogowej, zorganizowanej podczas Ogólnopolskiego Szczytu Gospodarczego w Siedlcach.

Jednym z priorytetów rządu są działania na rzecz ograniczenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery. Temu celowi ma służyć program Czyste Powietrze, przygotowany w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). – Program jest skierowany do właścicieli lub współwłaścicieli domów jednorodzinnych, a jego głównym celem jest poprawa efektywności energetycznej oraz zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń poprzez gruntowną termomodernizację budynków z jednoczesną wymianą źródeł ciepła – poinformował uczestniczący w debacie Artur Michalski, wiceprezes NFOŚiGW. Program będzie realizowany przez 12 lat, a łączne środki przewidziane na dofinansowanie przedsięwzięć objętych programem sięgną 103 mld zł.

Zdaniem Artura Michalskiego Polska zrobiła już bardzo wiele, jeśli chodzi o ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza, a szczególnie emisji CO₂. – Zbliżający się szczyt klimatyczny COP24 w Katowicach będzie okazją do zaprezentowania naszych sukcesów w tej dziedzinie – zapowiedział wiceprezes NFOŚiGW.

Rząd docenia ciepłownictwo

W rządowy program Czyste Powietrze doskonale wpisują się wszelkie działania związane z rozwojem nowoczesnych systemów ciepłowniczych. – Promowanie ciepłownictwa systemowego wspomaga walkę z tzw. niską emisją, jedną z głównych przyczyn smogu. Nie ma lepszego sposobu na ograniczanie tzw. niskiej emisji niż korzystanie z ciepła sieciowego, wytwarzanego w elektrociepłowniach, które są zobligowane przepisami do spełniania restrykcyjnych wymagań środowiskowych, w tym dotyczących emisji zanieczyszczeń – mówił podczas siedleckiej debaty Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Energia Ciepła S.A. W opinii ekspertów polski sektor energetyczny powinien postawić na rozwój kogeneracji, czyli wytwarzania w jednym procesie technologicznym energii elektrycznej i ciepła. Pozwala to na dużą oszczędność paliwa pierwotnego, a równocześnie zmniejsza emisję szkodliwych gazów.



Od lewej: Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Energia Ciepła S.A., Bogusław Białowas, prezes zarządu Bank Ochrony Środowiska S.A. | fot. Zbyszek Kaczmarek/GP

– Sektor ciepłowniczy powinien przede wszystkim iść w kierunku rozwoju źródeł kogeneracyjnych, które dzięki zwiększaniu swojej efektywności mają w perspektywie uzyskać statusy efektywnych systemów ciepłowniczych, ponieważ tylko takie systemy będą uprawnione do ubiegania się o środki finansowe z pomocy publicznej. W tym obszarze istnieje bardzo duży potencjał do rozwoju w Polsce. PGE Energia Ciepła inwestuje już w nowoczesne i efektywne rozwiązania, tj. Power to Heat (magazynowanie nadwyżek energii elektrycznej w postaci ciepła), centralne akumulatory ciepła (elektrociepłownie w Krakowie i Toruniu) czy produkcja chłodu z ciepła sieciowego (elektrociepłownia w Zielonej Górze). – stwierdził prezes Wojciech Dąbrowski. Jego zdaniem dopiero rząd Zjednoczonej Prawicy zauważył i docenił rolę sektora ciepłowniczego. Dowodem tego jest to, że kogeneracja oraz sektor ciepłownictwa zajmują bardzo istotne miejsce w opracowywanych obecnie dokumentach strategicznych: Polityce energetycznej Polski oraz Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu na lata 2021–2030.

Wsparcie dla kogeneracji

Obecnie finalizowane są prace nad ustawą o nowym systemie wsparcia dla kogeneracji. W opinii Małgorzaty Mika-Bryskiej, dyrektor ds. regulacji i relacji publicznych w spółce Ve-

olia Energia Polska, planowany długookresowy i średniookresowy system wsparcia kogeneracji może mieć bardzo pozytywny wpływ na decyzje inwestycyjne w ciepłownictwie, zarówno w infrastrukturę wytwórczą, jak i w sieci są kapitałochłonne. – Koszt kapitału ma również wpływ na końcową cenę ciepła. W związku z tym oczywiste jest, że jeżeli inwestor wygra aukcję i znajdzie się w systemie długookresowego wsparcia, środki finansowe zaangażowane w inwestycję, w dużej mierze pochodzące zresztą z banków, będą powodowały, że będzie ona tańsza – stwierdziła Małgorzata Mika-Byrska. Jej zdaniem system wsparcia kogeneracji planowany przez Ministerstwo Energii może stworzyć stabilne warunki funkcjonowania inwestycji kogeneracyjnych. Z drugiej strony może też stać się impulsem do budowy nowych jednostek kogeneracyjnych, zwłaszcza tam, gdzie obecnie znajdują się ciepłownie.

W opinii przedstawicieli branży ciepłowniczej, dla ekonomiki realizowanych przedsięwzięć istotne znaczenie będzie miał wybór paliwa, którego cenę w długim horyzoncie trudno przewidzieć. Niektóre firmy mają określone strategie w tej dziedzinie. – Wszędzie tam, gdzie działa Veolia, staramy się wykorzystywać przede wszystkim paliwo lokalne – podkreśliła Małgorzata Mika-Byrska.

Polski sektor elektroenergetyczny oparty jest obecnie na węglu. I nic nie wskazuje na to, żeby to się miało w najbliższych latach zmienić. – W perspektywie kolejnych 30 lat węgiel dalej będzie istotnym nośnikiem energii, co może spowodować konieczność budowy nowych kopalń – oznajmił.

Jarosław Głowacki, prezes zarządu PGNiG Termika S.A., uważa, że polskie elektrownie i elektrociepłownie są dostosowane do spalania krajowego węgla, a proces zmiany paliwa energetyki zawodowej i ciepłownictwa jest procesem długotrwałym.

Piotr Górnik, prezes zarządu, dyrektor ds. produkcji i dystrybucji w spółce Fortum Power and Heat Polska, stwierdził, że przyszłość należy do energetyki niskoemisyjnej. Nie będzie to jednak możliwe bez wykorzystywania zaawansowanych technologii. Przykładem jest niedawno otwarta przez Fortum elektrociepłownia w Zabrze, która jest zasilana nie tylko węglem, ale również ekologicznym paliwem alternatywnym wytwarzanym z surowców pozostałych po procesie recyklingu. Zastosowane technologie umożliwią także wykorzystanie do produkcji energii biomasy oraz mieszanki trzech paliw.

Finansowanie proekologicznych inwestycji

Modernizacja polskiego sektora ciepłowniczego wymaga inwestycji, które z kolei angażu-

ją ogromne nakłady finansowe. Często organizacja środków na inwestycje wymaga skomplikowanego montażu finansowego. Dlatego ważną rolę w procesie modernizacji energetyki odgrywa sektor finansowy. – Bank Ochrony Środowiska ma największe doświadczenie i kompetencje na polskim rynku w finansowaniu przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska. Mamy wiele możliwości wspierania i organizowania finansowania projektów proekologicznych – stwierdził Bogusław Białowas, prezes zarządu Banku Ochrony Środowiska S.A. (BOŚ). Jako instytucja wpisana trwale w system finansowania ochrony środowiska w Polsce BOŚ jest bankiem, który obok Narodowego i Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska efektywnie dystrybuuje środki pomocowe przeznaczone na inwestycje w ciepłownictwie – np. w postaci linii kredytowych z banków zagranicznych czy instrumentów inżynierii finansowej Unii Europejskiej (np. w takich inicjatywach jak Jessica czy Jeremie). – Jesteśmy też bardzo mocno zaangażowani w rządowy program Czyste Powietrze, m. in. oferując pomoc i doradztwo na każdym etapie – podkreślił prezes Białowas.

.....
/ar/
Materiał zrealizowany we współpracy z Bankiem Ochrony Środowiska S.A. oraz PGE Energia Ciepła S.A.

PLL LOT \ Nowy regulamin wynagradzania i dyscyplinarne zwolnienia

Bolesne skutki strajku

Spółka podpisała w trybie przewidzianym prawem wiążący i legalny regulamin wynagradzania z dwoma związkami zawodowymi: Związkiem Zawodowym Pracowników PLL LOT i Związkiem Zawodowym NSZZ „Solidarność” – poinformował w poniedziałek prezes PLL LOT Rafał Milczarski.

Piotr Chmielarz

Dziś zakończył się trwający od 2013 r. spór zbiorowy w spółce o regulamin wynagradzania. To bardzo dobra wiadomość dla wszystkich naszych pracowników – powiedział Milczarski na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Szef LOT dodał, że choć regulaminu nie podpisały dwa związki działające w LOT – Związek Zawodowy Personelu Pokładowego i Lotniczego (ZZPPiL) oraz Związek Zawodowy Pilotów Komunikacyjnych PLL LOT – jest on prawnie obowiązujący. Milczarski podkreślił, że wszczęty w ubiegły czwartek (18 października) strajk jest nielegalny. – Wielokrotnie informowaliśmy o tym pracowników. Apelowaliśmy, by się wycofali ze strajku, nie po-



Z powodu nieprzystąpienia do pracy w związku ze strajkiem ostatecznie zwolnionych dyscyplinarnie zostało 67 osób
| fot. Leszek Szymański/PAP

nosząc konsekwencji – mówił prezes. Ostatecznie 67 osób zostało w poniedziałek dyscyplinarnie zwolnionych z powodu nieprzystąpienia do pracy. Prezes dodał, że to smutna, ale konieczna decyzja. – Mam

nadzieję, że więcej zwolnień nie będzie – powiedział.

PLL LOT wynajęły dodatkowe samoloty z załogami, by zapewnić ciągłość połączeń na wypadek, gdyby uczestniczący w strajku piloci i ste-

wardesy uniemożliwili wykonywanie rejsów zgodnie z planem – powiedział w piątek dyrektor biura komunikacji LOT Adrian Kubicki.

Kubicki podkreślił, że zdecydowanie bardziej opłaca się

wynająć samoloty i wykonać planowe rejsy z pasażerami, niż odwoływać loty. – I być może potencjalnie wypłacać tym pasażerom odszkodowania, mając jeszcze stratę wizerunkową z powodu, że pasażerowie nie dotrą z miejsca A do miejsca B – tłumaczył.

W piątek Kubicki informował, że LOT obsługuje rejsy zgodnie z planem. – Z powodu strajku nie został odwołany żaden rejs ani wczoraj, ani dzisiaj – wyjaśniał wtedy. Niestety, w niedzielę konieczne było odwołanie rejsu z Warszawy do Toronto. – A to oznacza szkodę wielkiej wartości co najmniej 1 mln zł – zaznaczył prezes Milczarski.

Głównym punktem sporu między związkami zawodowymi działającymi w LOT a władzami spółki był wypowiadany w 2013 r. regulamin wynagradzania z 2010 r. LOT stanął wówczas na krawędzi bankructwa i musiał przeprowadzić restrukturyzację. Spółka otrzymała pomoc publiczną, którą notyfikowała Komisja Europejska. Stare zasady dotyczące wynagrodzeń zostały zastąpione nowymi, ramowymi – zdaniem związków – mniej korzystnymi dla pracowników.

(PAP)

EkoSfera dla środowiska – start POL-ECO SYSTEM 2018

TARGI \ Już dzisiaj (23 października) w EkoSferze, czyli przestrzeni konferencyjno-wystawienniczej zorganizowanej przez Ministerstwo Środowiska oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w pawilonie 15 na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, zostaną oficjalnie zainaugurowane targi POL-ECO SYSTEM 2018. W uroczystości planowany jest udział prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Przesłanie targów brzmi: „Czyste Powietrze – w trosce o zdrowie, klimat i środowisko”.

Wydarzenia EkoSfery będą trwały od dzisiaj rana do południa w czwartek 25 października. Ich szczegółowy program jest dostępny na stronie internetowej NFOŚiGW. Odbędą się liczne, interesujące wydarzenia: panele (prawie 30 debat), spotkania, wystawy i pokazy. EkoSfera zaprezentuje dorobek i perspektywę rozwoju jednostek resortu środowiska. Wiele uwagi zostanie poświęcone zagadnieniom finansowania ochrony środowiska, którym będą poświęcone trzy eksperckie dyskusje panelowe. NFOŚiGW przedstawi się jako lider systemu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej w Polsce, który efektywnie współpracuje z bankami krajowymi i globalnymi. Panel „25 lat Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – efekty i perspektywy działania” podsumuje z kolei działalność tych 16 instytucji oraz pokaże nowe otwarcie we współ-

pracy NFOŚiGW z funduszami wojewódzkimi. W EkoSferze zostanie również zaprezentowana wystawa obrazująca dorobek WFOŚiGW.

Poniżej prezentujemy scenariusz wybranych wydarzeń trzeciego dnia POL-ECO SYSTEM 2018 w EkoSferze (pawilon 15 MTP):

25 października 2018 r.
Trzeci dzień POL-ECO SYSTEM 2018
Godz. 10.00–16.15
Panele eksperckie NFOŚiGW, WFOŚiGW, BOŚ S.A. oraz instytutów badawczo-rozwojowych

Godz.10.00–13.15 Sala A
Dobre powietrze i Dobry Klimat
● Godz. 10.00–11.00
Ekologiczne paliwa węglowe (organizator NFOŚiGW)

● Godz. 11.15–12.15
OZE – moda czy świadomy wybór (organizator NFOŚiGW, panel z udziałem młodzieży)

● Godz. 12.30–13.30
Zielone miasta dla zrównoważonej przyszłości (organizator WFOŚiGW w Warszawie)

Godz.10.00–12.45 Sala B
Gospodarka w obiegu zamkniętym I
● Godz. 10.00–11.30
Gospodarka odpadami ważnym elementem gospodarki o obiegu zamkniętym (organizator NFOŚiGW)

● Godz. 11.45–12.45
Innowacyjna oczyszczalnia ścieków wdraża gospodarkę o obiegu zamkniętym (organizator NFOŚiGW)

Godz.10.00–13.15 Sala C
Gospodarka w obiegu zamkniętym II
● Godz. 10.00–11.00
Gmina w obiegu zamkniętym – studium przypadku (organizator WFOŚiGW w Białymstoku)

● Godz. 11.15–12.15
Wielokrotne/cyrkularne użytkowanie terenów w go-

spodarce o obiegu zamkniętym (organizator Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach)

● Godz. 12.30–13.15
Ekomariny jako symbioza turystyki i gospodarki odpadami(organizator WFOŚiGW w Olsztynie)

Godz.10.00–12.15 Sala D
Finansowanie ochrony środowiska
● Godz. 10.00–11.00
Perspektywy współpracy NFOŚiGW z bankami krajowymi i globalnymi (organizator NFOŚiGW)

● Godz. 11.15–12.15
Ekologia – moda czy wsparcie rozwoju biznesu – studia przypadków (organizator BOŚ S.A.)

Godz.10.00–12.15 Sala F
Innowacje i rozwój w ochronie środowiska
● Godz. 10.00–11.00
Wykorzystanie przestrzeni podziemnej a Smart Ci-

ty (organizator Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy)

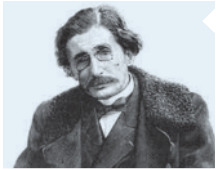
● Godz. 11.15–12.15
Współczesne metody tele-detekcyjne w monitoringu środowiska (organizator Instytut Badawczy Leśnictwa)

„Młodzieżowe przesłanie klimatyczne dla przyszłości” – to hasło odbywającego się 24 października br. Młodzieżowego Kongresu Klimatycznego.

W okresie 23–25 października w ramach EkoSfery będzie można odwiedzić Forum Elektromobilności i przejechać się elektrycznymi pojazdami.



Materiał przygotowany we współpracy z NFOŚiGW.



fot. Wikipedia/d

Gabriel Tarde

(1843–1904) francuski socjolog, psycholog społeczny, filozof i kryminolog, profesor Collège de France

\\ Fabryką władzy jest sfera publiczna i fabryka ta musi pracować nieustannie,
a nie raz na cztery lata. \\

GŁOS WODZA \ Opowieść żołnierza

Ali z Karbali

Smarkacz siedział na wysokim krawężniku i ryczał. Zobaczyłem go tuż po tym, jak z prowadzącego pojazdu wyskoczył mój zastępca Leszek i podbiegł do chłopca, któremu z okolic lewego ucha kapłała gęsto krew. Kierowcy samochodów, bez żadnej komendy, sprawnie zajęli dogodnie do natychmiastowej ewakuacji pozycje, a celowniczo karabinów maszynowych zaczęły automatycznie zataczać łufami półokręgi w swoich sektorach odpowiedzialności.

Tłśśńjke Witkó

Lechu, niewysoki, potężnie zbudowany żołnierz, ujął czule głowę malca w swoje wielkie łapska, ocenił obrażenie, po czym wykonał głową przywołujący gest w kierunku swojego honkera, skąd natychmiast wyskoczył kolejny szturman, dzierżący w lewym ręku torbę sanitarną z widocznym czerwonym krzyżem na białym tle, a w prawym – oczywiście gotową do strzału broń.

Przez kilka następnych minut działały się rzeczy niewyobrażalne, bo troskliwy dotąd opiekun małego Araba chwycił go gwałtownie od tyłu, przycisnął mocno do siebie unieruchamiając ręce i nogi w zapasniczym chwycie, po czym sanitariusz zaczął polewać krwawiące miejsce środkiem odkażającym. Wrzask dziecka prawie podniósł z grobu samego Mahometa, ale żaden z jego „oprawców” na niego nie zważał. Ponieważ jestem człowiekiem niesamowicie wrażliwym i o bardzo delikatnej konstrukcji psychicznej, odwróciłem głowę, aby uniknąć widoku kaźni dziecka.

Placz ustał w momencie, gdy świeże, bielutkie bandaże spowiły głowę małego karbalczyka, a na jego buzi zakwitł uśmiech, kiedy dostał pół kilograma czekolady, słodkie napoje energetyczne, a silny środek przeciwbólowy zaczął działać. Jedzący czekoladę niczym kromkę chleba chłopczyk zaczął szarpać za nogawkę spodni skonsternowanego Leszka, który nie wiedział, co z nim teraz począć. Jednemu z podwładnych, proponujących mu szyderczo adopcję, podsunął pod nochal wielką pięchę i tamtemu natychmiast przeszła ochota dalszego doradzania, ale pozostawał wciąż nierozwiązany, śmiejący się już na głos sześćioletni „problem”.

Do dziewic im było niespieszno

Sześćoletni „problem” oczywiście wyczuł, że jest oczkiem w głowie ekipy polskich spadochroniarzy, więc

\\ Iracki porucznik
spojrzał
pożądliwie
w kierunku
kałasznikowów
i wyczułem,
że pod jego
czupryną
lęgnie się
idiotyczna myśl
o aplikowaniu do
miana bohatera.
Zacząłem
w duchu błagać
Stwórcę, by pilnie
skontaktował
się z samym
Allahem, aby
ten odwiódł
śniadoliciego
odważniaka
od wszelakich
pokus szybkiego
spotkania
z hurysami... \\

pokazał jasną obwódkę na lewym nadgarstku, gdzie najprawdopodobniej był wcześniej zegarek, i zaczął powtarzać frazę: „Police! Alibaba! Police!”. Fakt, że karbalscy policjanci łupili obywateli, żadną nowością dla nas nie był, ale pobicie i obrabowanie malca to była już w ocenie doraźnego żołnierskiego trybunału najcięższa zbrodnia. Któryś z wojaków zawołał: „Ja wam, k...rwa, dam okradać dzieci!”, a po sekundzie Lechu siedział w aucie i krzyknął: „Kierowca! Naprzód!”.

Kilka minut później stałem przed bramą posterunku policji z zainteresowaniem patrząc na zdobiący ją napis głoszący, iż próg przekroczyć mogą jedynie osoby uprawnione. Nie byłem pewien, czy takową personą jestem, więc na wszelki wypadek przesunąłem przełącznik reżimu ognia mojego karabinka w położenie „ciągly” i śmiało, pełen optymizmu ruszyłem w czelusć komisariatu. W rogu wielkiej izby pół tuzina funkcjonariuszy odzianych w niebieskie koszule otaczało wielką paterę ryżu zmieszanego z mięsem i posilało się w milczeniu. Pod ścianą leżało kilka sztuk broni, którą rozpoznałem jako chińską wersję kałasznikowów.

Iracki porucznik spojrzał pożądliwie w kierunku tego strzelającego złomowiska i wyczułem, że pod jego czupryną lęgnie się jakaś idiotyczna myśl o aplikowaniu do miana bohatera. Zacząłem w duchu błagać Stwórcę, by pilnie skontaktował się z samym Allahem, aby ten odwiódł śniadoliciego odważniaka od wszelakich pokus szybkiego spotkania z hurysami. Nie byłem pewien, czy Allah ma akurat wolną chwilę, więc chrząknąłem głośno, i mając nadzieję, że policjant – oprócz tego, iż jest zwyczajnym bandytą w mundurze – jest także obeznanym z bronią zawodowcem, pokazałem mu położenie skrzydełka bezpiecznika mojej broni. Allah miał czas, a porucznik był zawodowcem, bo z jego twa-

rzy wyczytałem, że na spotkanie z dziewicami przestał się spieszyć, co na mojej głębie wymalowało pewnie wyraz ulgi. Pisałem wcześniej, że moja psychika jest delikatna niczym poranna sieć pajęcza.

Oddawać sikor!

Sieć pajęcza czasem więzi małe muszki, po które później idzie straszliwy owadzi drapieżca. Nigdy wcześniej nie widziałem, jakim wzrokiem ów okrutnik obrzuca biedną muszkę, ale mogłem sobie to uświadomić, gdy ujrzałem wzrok Lecha, jakim obdarzał naszych biesiadników. Arabowie, tak zwykle rozgadani i hałaśliwi, teraz mogli śmiało konkurować z żoną Lota tuż po zmianie jej cielesnej konsystencji. Siedzieli skamieniali, trzymając dłonie na kolanach, a cisza zapadła tak niesamowita, że prawie usłyszałem ziewanie grenlandzkich Eskimosów.

Nie zadawali żadnych pytań ani nie byli oburzeni naszymi niezapowiedzianymi odwiedzinami. Oni zwyczajnie wiedzieli dlaczego przybyliśmy z wizytą, gdyż jeden z żołnierzy trzymał na długim ostrzu noża szturmowego dziecięcą, zabawkowy zegarek, tak bardzo podobny do tego, jaki dostałem na odpuszcie pod koniec lat 70. XX w. Zegarek, wyparty przez spadochroniarza w tekturowym pudle stojącym tuż przy drzwiach, miał zbite szkiełko i uszkodzone wskazówki. Był w tak opłakanym stanie, jak jego mały właściciel jeszcze godzinę temu.

Pomyślałem, że czas się stamtąd zbierać, bo negatywne emocje narastały z każdą chwilą i utrata nad nimi kontroli była jedynie kwestią czasu. Nie siląc się zbyt na układanie długiej anglojęzycznej tyrady skierowanej do komendanta placówki, powiedziałem mu w języku Mickiewicza i Słowackiego, co z nim zrobić, jeśli jeszcze raz podobny wypadek z jego udziałem będzie miał miejsce. Nie mogę dokładnie przytoczyć słów, jakie wówczas padły z moich ust, ale

zapewniam, iż nie użyłby ich oficjalnie żaden z wymienionych wcześniej wieszczów. Co ciekawe, Irakijczyk kiwał potakująco głową, a jego nalane lico wyrażało wielką skruchę. Uznałem, że mam wielkie zdolności pedagogiczne, więc powinienem w przyszłości założyć placówkę oświatową i nauczać obcokrajowców naszej pięknej nadwiślańskiej mowy. Podałem komendę do odwrotu i chwilę później gnaliśmy w stronę bazy, a nasze piersi rozpieierała duma.

Zrzuta na Alego

Duma nie przyćmiła rozumowi znalazcy zegarka, który ponownie pokazał zabawkę i krzyknął, żeby oddać ją małemu. Dzieciak siedział dokładnie tam, gdzie go zostawiliśmy, i kończył żłopać ostatnią puszkę coca-coli. Po czekoladzie nie było najmniejszego śladu, wyłączając jego wysmarowaną nieśmiałością i roześmianą radośnie buzię. Gdy chłopczyk zobaczył, w jak opłakanym stanie jest odzyskany skarb, dziecinne oczy ponownie napełniły łzy, a trzymającemu go na kolanach żołnierzowi coś chyba wpadło w kaprawe ślepie, bo zaczął je gwałtownie trzeć brudnymi łapskami, po czym wyciągnął zza pazuchy bordowy beret i wrzucił do niego wszystkie dolary, jakie miał w kieszeni. Z ciężkim sercem dołożyłem się do doli, wiedząc, że przez kilka najbliższych dni nie będę miał co palić, gdyż oddałem moje ostatnie posiadane w gotówce pieniądze. Kwota urosła chyba całkiem niezła i gdy finalnie trafiła w małe rączki, perlisty śmiech ich właściciela kompletnie przykrył moją ponurą minę. Ruch antynikotynowy potrafi przyjąć różne oblicza.

Różne oblicza przyjmował mój pryncypał, gdy wieczorem opowiedziałem mu o zajęściu. Najłagodniejsze, w którym chciał mnie udusić gołymi rękoma, ustąpiło prawie natychmiast miejsca kolejnemu, gdzie obdzierał żywcem ze skóry, po wcześniejszym powyrywaniu nóg z pewnej części ciała. Kiedy emocje opadły, wcisnął mi w dłoń kilka paczek papierosów i kazał wyjść, zanim dokona mordu z premedytacją. Byłem już na schodach, jak wybiegł za mną z izby i zapytał o imię malucha. Pojęcia nie miałem, ale pewnym głosem krzyknąłem: „Ali! Ali z Karbali!”.

Howgh!
.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



Harry Truman

(1884–1972) amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1945–1953

\\ Czytając życiorysy wielkich ludzi, odkryłem, że ich pierwszym zwycięstwem było pokonanie samego siebie. Samodyscyplina u nich wszystkich pojawiła się jako pierwsza. \\

PUBL...

15

POLSKA \ Krajobraz po wyborach samorządowych

Niedziela do przemyślenia

W tekstach pisanych w noc wyborczą zawsze wypada zacząć od zastrzeżenia, że nie zna się jeszcze wyników. Pisząc te słowa, mam do dyspozycji jedynie wyniki exit poll i materiał w postaci obserwacji reakcji polityków, mediów i tych wyborców, którzy aktywni są w mediach społecznościowych.



Krzysztof Karnkowski

Dwa tygodnie temu przewidywałem, że wynik wyborów pozwoli ogłosić zwycięstwo obu głównym stronom sporu, a każda z nich będzie miała do tego podstawy – Prawo i Sprawiedliwość zwiększy stan posiadania w sejmikach, Koalicja Obywatelska zachowa wszystkie lub prawie wszystkie fotele prezydentów miast. Jak na razie wszystko się zgadza, jednak należy się przyznać także do prognoz chybiomych. Przewidywałem drugie tury i w Krakowie, i w Warszawie, zakładając równocześnie, że wygrana w drugim z tych miast jest praktycznie nieosiągalna. Wszystko wskazuje na to, że o ile Kraków pozostał w grze, Warszawa jest dla Patryka Jakiego stracona. Przynajmniej w tej kadencji.

Hiperaktywność nie pomogła

Prawo i Sprawiedliwość wybory do sejmików wygrywa w dziewięciu województwach, nie wiemy jednak, czy zdobędzie większość lub koalicjanta do rządzenia w wymiarze większym niż dotąd. Tak czy inaczej poprawia swój wynik w stosunku do poprzednich wyborów samorządowych, choć wypada słabiej niż w najlepszych sondażach. Niepokojąco dla PiS wypadają jednak wyniki z miast powyżej 50 tys. mieszkańców. Tu, zgodnie ze stereotypem, który został nadkruszony w wyborach parlamentarnych, wygrywa opozycja. Im większe miasto, tym wyraźniej. Co gorsza, patrząc już na wyniki wyborów prezydenckich w poszczególnych miastach, trudno jest dziś napisać oczywistą, wydawałoby się, konkluzję, że Prawo i Sprawiedliwość musi znaleźć sposób na wielkie miasta. W Warszawie zrobiono przecież bardzo dużo, by zdobyć sympatię mieszkańców i nie przyniosło to, jak widzimy, efektu. I na tym przypadku zatrzymam się chwilę dłużej.

Kampanii Patryka Jakiego nie można zarzucić właściwie niczego, przynajmniej jeśli chodzi o zaangażowanie kandydata i jego bezpośredniego otoczenia. Hiperaktywny Jaki spotykał się z miesz-



Partii rządzącej potrzebna jest refleksja, czemu w tak dobrych warunkach nie udało się osiągnąć w wyborach samorządowych więcej
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gzaeta Polska

kańcami, budząc nieklamany entuzjazm. Zgłaszał mnóstwo propozycji dla miasta, przedstawiał program wielokierunkowy i dalekosiężny, ambitny i modernizacyjny, słowem, jawić mógł się jako wizjoner – tym samym łamał w drzazgi stereotyp PiS jako siły, która w obawie przed korupcją rezygnuje z modernizacji, co było najczęstszym chyba zarzutem wobec czasów Lecha Kaczyńskiego w warszawskim ratuszu.

Angażem Piotra Guzią Jaki powinien zaś zaskarbić sobie poparcie części lewicowego miejskiego elektoratu lub przynajmniej trochę zneutralizować jego obawy, choćby kosztem nieznacznego procenta głosów prawicy, będącym do odzyskania w oczekiwanej przez wszystkich drugiej turze. Jedyne, lecz być może kluczowym gorszym momentem kampanii była debata prezydencka, w której Patryk Jaki wypadł nieźle, lecz moim zdaniem trochę poniżej oczekiwań. Tu jednak warto też zaznaczyć, że naprawdę niezły poziom wystąpień Marka Jakubiaka z prawej, zaś Piotra Ikonowicza z lewej strony nie przełożył się na wyniki wyborcze tych kandydatów.

Konserwacja patologii

Rafałowi Trzaskowskiemu zarzucano, że prowadzi kampanię w stylu Bronisława Komorowskiego. I ten zarzut był całkowicie uzasadniony, tyle że tak jak

kampania 2015 wystarczyła Komorowskiemu, by wygrać w Warszawie w II turze, tak samo wystarczyła, by ten sam sukces – i to już za pierwszym razem – powtórzył Trzaskowski. Pomijając tradycyjny zestaw zarzutów co do uczciwości i przejrzystości procesu wyborczego (jak powtarzane historie o rzekomych autokarach zwożonych do stolicy wyborców z prowincji mających przeważać szalę na rzecz Jakiego) czy skargi na wydawanie niekompletnych zestawów kart i inne sztuczki komisji, trzeba szukać przyczyn czysto politycznych.

Bardzo słabe wyniki pozostałych kandydatów, którzy mogliby w dalszym procesie wyborczym poprzeć Rafała Trzaskowskiego, pokazują, że obóz polityczny przeciwników PiS dokonał pełnej mobilizacji już w pierwszej turze i potraktował ją w pewien sposób podobnie do starcia Duda–Komorowski sprzed trzech lat. To wystarczyło, ponieważ tym razem warszawskiej specyfiki nie zrównoważyły głosy z innych rejonów kraju. Tymczasem, choć poza Jakubiakiem raczej trudno spodziewać się, by ktoś z kandydatów wprost poparł Patryka Jakiego w drugiej turze, można założyć, że jakiś niewielki procent głosów jednak przypadłby mu w kolejnym głosowaniu. Być może z prawej,

która postanowiła zaczekać z poparciem, by okazać niezadowolenie z powodu zaangażowania Guzią, być może też ze strony miejskiej lewicy.

Należy dodać, że kandydatowi PiS nie pomógł na pewno agresywny spot antyimigrancki, który przypomniał lewicowym wyborcom o ich wszystkich obawach związanych z rządzącymi, które Jaki przez kilka miesięcy próbował rozwiewać. Wszystko to dałoby się naprawić w drugiej turze, być może też udałoby się jeszcze zdobyć nowe głosy, choćby w razie wygrania drugiej debaty prezydenckiej czy mobilizacji osób, które nie chciałyby czwartej kadencji PO i Hanny Gronkiewicz-Waltz. Gdy drugiej tury zabrakło, potwierdziły się wszystkie najgorsze stereotypy o warszawskich wyborcach, w swej większości egoistycznych i nieczułych na ludzką krzywdę, kierujących się bądź własnymi kompleksami, bądź tanimi chwytami każącymi wybrać raczej klasowego lizusa niż trochę zawadiackiego nowego. Czy będzie to oznaczało konserwację patologii ratusza i trwanie eldorado mafii reprywatyzacyjnej, a zarazem gehenny lokatorów? Zapewne tak.

Lzy dały procenty

Podobna sytuacja powtórzyła się, choć nie wszędzie, w innych dużych miastach.

Uderza przypadek Łodzi, gdzie w obliczu wytoczenia przez władze centralne naprawę ciężkich armat, mieszkańcy skonsolidowali się wokół skazanej już prawomocnym wyrokiem Hanny Zdanowskiej. Wygląda na to, że powtarza się historia Beaty Sawickiej, przynajmniej w wymiarze wizerunkowym. Łzy, wykreowanie się na ofiarę odniosły skutek, w czym zapewne pomogła również skromna skala wykroczenia prezydent.

Pierwsza tura załatwiła sprawę w Poznaniu, Lublinie (jak widać prezydentowi Żukowi nie zaszkodziła atmosfera wokół niedawnej parady równości), być może również we Wrocławiu, choć tu sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Duży sukces odniósł Kacper Płażyński w Gdańsku, początkowo wiele sondaży nie przewidywało jego udziału w dogrywce. Przegrana Jarosława Wałęsy ma znaczenie symboliczne.

PiS nie ma podstaw, by ogłaszać porażkę. Poprawił wyniki na szczelbu samorządowym, być może zdobędzie władzę w kilku sejmikach i będzie miał dobre relacje z prezydentami kilku całkiem dużych miast. Opozycja nie dostała premii za zjednoczenie, nie poprawiła stanu posiadania, lecz nie została też znokautowana. W Warszawie PiS przegapił najlepszy moment, pozwalając Hannie Gronkiewicz-Waltz dotrwać do końca kadencji.

Patryk Jaki nie powinien się znaleźć na bocznym torze, ponieważ pozostaje nową gwiazdą prawicy. W mniejszym stopniu dotyczy to też jego kolegów, którzy startowali w innych miastach. Partii rządzącej potrzebna jest jednak refleksja, czemu w tak dobrych warunkach nie udało się osiągnąć więcej. Ograniczona w zasięgu wygrana z niedzieli może być potraktowana jako otrzeźwienie przed wyborami parlamentarnymi. Trzeba będzie jednak wyciągnąć z niej wnioski. Optymizm bez cienia refleksji pozostawmy opozycji, która może wpaść w pułapkę samozachwyty sobą i modelem kampanii à la Komorowski. PiS nie może sobie pozwolić na podobny błąd.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

TV/NAUKA

19-20

SPORT



codziennie **18:30**





EDYTA BARTOSIEWICZ \ Artystka powróciła z pierwszym od czterech lat premierowym utworem – „Lovesong”. Poprzednia płyta Bartosiewicz z premierowym materiałem ukazała się w 2013 r. pod tytułem „Renovatio”. Rok później ukazał się album „Love & More”. Wcześniej artystka zniknęła ze sceny na kilkanaście lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 2018

17

SPEKTAKL \ O pogromcy Sfinksa, który był swoim największym wrogiem

Teatr współczesny, Wałęsa ten sam

Na deski krakowskiego teatru Łaźnia Nowa powrócił spektakl „Wałęsa w Kolonos” w reż. Bartosza Szydłowskiego. To ciekawa realizacja dziwnego pomysłu podana w ideologicznym sosie.

Sylvia Krasnodębska

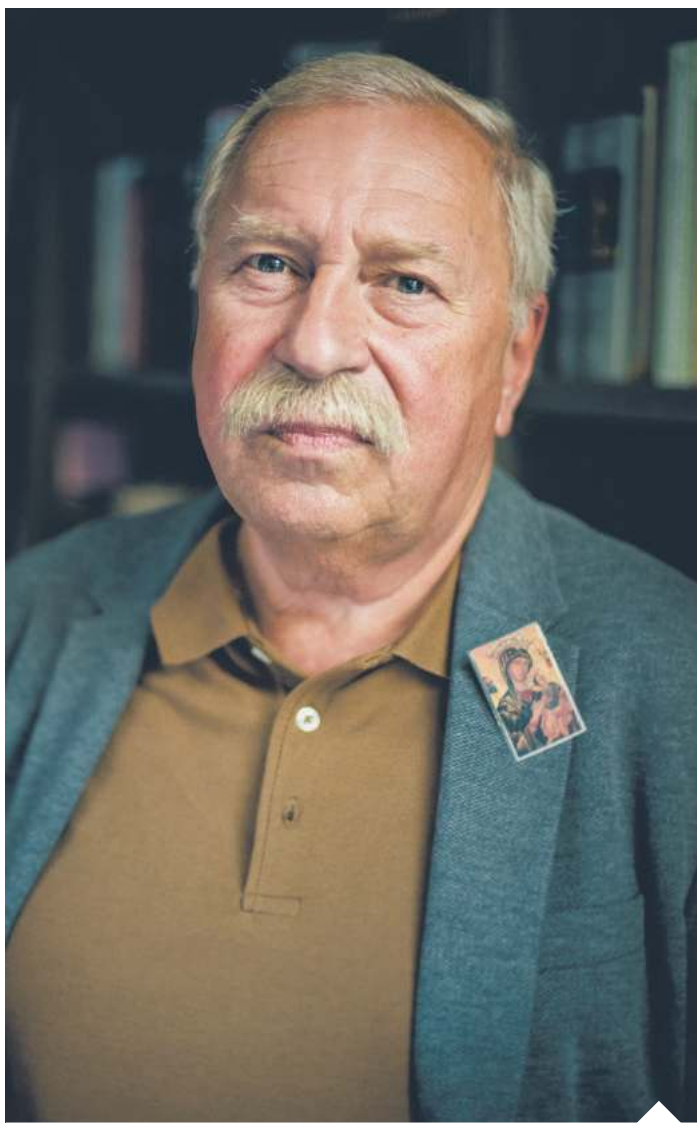
„Najlepiej byłoby umrzeć po obaleniu czerwonego Sfinksa. Wtedy od razu weszłoby się na pomniki” – mówi Jerzy Stuhr grający Lecha Wałęsę. Twórcy spektaklu z autorem tekstu Jakubem Roszkowskim postanowili porównać losy polskiego prezydenta do Edypa z Kolonos. Nawiązanie do mitologii greckiej, choć intrygujące, zdaje się być ryzykowne. Edyp był ojcobójcą i ożenił się z własną matką. Ale również zwyciężył potwora Sfinksa, który siał postrach w okolicy. Ten Sfinks w spektaklu porównany jest do komunizmu. Bardzo współczesna realizacja w industrial-

nym wnętrzu Łaźni Nowej to z pewnością ciekawy eksperyment, który, co warto podkreślić, nie ucieka od pokazania słabych stron Wałęsy. Oczywiście o współpracy z SB nie ma tu mowy – nie sądzę, by na udział w takim projekcie zgodził się Stuhr.

Jednak wypowiedziane przez teatralnego Wałęsę złote myśli obnażają go. „To ja otworzyłem drzwi do wolności”. „Tu religią jest zawiść i małośćkowość”. „Walczyście, by było gorzej, a nie lepiej”. „Ja cały czas chcę rządzić. To jest domena królów. A ja jestem królem. Może ostatnim królem tej ziemi”. Frazesy Wałęsy ośmieszają go, ale „Wałęsa w Kolonos” to też obraz polityka zagubionego. Bez politycznej otoczki, którą wokół

spektaklu stworzono, byłoby to dzieło znacznie bardziej wartościowe.

Jerzy Stuhr mówi o pracy nad spektaklem i samym Wałęsą tak: „Będę go bronił, ponieważ jego postać podkreśla naszą straszną wadę narodową – nie cenimy własnych autorytetów. Mamy tendencje do niszczenia ich, na naszych oczach można wymazywać postaci historii. Jeśli tylko mogę dać skromny wkład, by Wałęsa nie wymazano, zrobię to”. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, że jest to spektakl broniący Wałęsy. Bo tak jak wspomniane frazesy obnażają Wałęsę, tak i robi to ten spektakl. Nie wiem. Być może wbrew woli twórców.



Jerzy Stuhr gra rolę tytułową. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest to spektakl broniący Wałęsę | fot. Monika Stolarska/Teatr Łaźnia Nowa

Muzycy dziękują Polsce

FESTIWAL \ W sobotę, 3 listopada, w warszawskim teatrze Palladium odbędzie się wyjątkowy rodzinny festiwal „Dziękujemy, Polsko”, organizowany z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości.

Wystąpią artyści, którzy nie zawsze obnoszą się ze swoim patriotyzmem, ale ten patriotyzm przejawiają w swoim codziennym życiu, dążą do dobra, promują pozytywne wartości – mówi „Codzienniej” Darek „Maleo” Malejonek, szef artystyczny wydarzenia. Festiwal będzie rodzinny. Rozpocznie go zespół Arka Noego. Następnie wystąpi Robert Cichy – gitarzysta (brał udział w nagraniu ponad 50 płyt polskich muzyków), wokalista i kompozytor, który wydał w lutym debiutancki album „Smack”. W Palladium będzie można usłyszeć również Panny Wyklęte. Na scenie pojawią się: Halina Mlynkova, Natalia Kukulska, Marika, Kasia Moś, Kasia Malejonek, Zespół Dziewczyny (Ola Nowak i Ania Szafraniec) oraz Maleo Reggae Rockers. Mocniejsze dźwięki zabrzmią z kolei w wykonaniu Luxtorpedy. Wystąpią też ikony polskiego hip hopu, czyli Eldo & Daniel Drumz. Na koniec zagra



Koncerty rozpoczną się o godz. 16 i zakończą przed północą | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pawbeats Live Band + goście (Marika, Masia, Dwa Sławy, VNM, Bisz (B.O.K), Robert Cichy, Te-Tris). – Chcieliśmy zrobić festiwal, który gromadzi ludzi z różnych stylów muzycznych, świadomych swojego działania, którzy robią muzykę z przekazem. To artyści, dla których Polska jest ważna – mówi „Maleo”.

Koncerty rozpoczną się o godz. 16 i zakończą przed

północą. Żeby ułatwić rodzinom uczestnictwo w wydarzeniu, bilety są wielokrotnego użytku (można wchodzić i wychodzić). Bilety w cenie 35 zł (normalny) i 15 zł (ulgowy dla dzieci 3–10 lat) można już nabyć na stronie Palladium. Festiwal odbywa się w ramach programu „Niepodległa”.

Anna Krajewska

Laureaci 34. WFF

FILM \ Albański film „Delegacja” w reżyserii Bujara Alimaniego zdobył Grand Prix 34. Warszawskiego Festiwalu Filmowego, który zakończył się w niedzielę. Nagroda za najlepszą reżyserię trafiła do Anci Damiana za film „Moon Hotel Kabul”, a Specjalną Nagrodę Jury przyznano aktorce Martinie Apostolowej za rolę w bułgarskim obrazie „Irina”.

W ciągu dziesięciu dni WFF zostało wyświetlonych 190 filmów z 61 krajów z całego świata – fabuły, dokumenty i krótkie metraże. Jury konkursu międzynarodowego w składzie: Piers Handling, Tolga Karaçelik, Joanna Kos-Krauze, Nik Powell, Marek Rozenbaum postanowiło przyznać Warszaw Grand Prix filmowi „Delegacja” Bujara Alimaniego. To rozgrywająca się w 1990 w Albanii opowieść o próbie wdrożenia rządowych reform, które mają otworzyć krajowi drogę do OBWE. Główny temat filmu dotyczy przestrzegania praw człowieka. Jury postanowiło też przyznać nagrodę Anci Damiana za „Moon Hotel Kabul”, nagrodę specjalną Martinie Apostolowej oraz wyróżnienie dla „Osiem na dziesięć” Sergia Umansky’ego Brene-

ra. W tym najważniejszym konkursie WFF Polskę reprezentował najnowszy obraz Marka Koterskiego „7 uczuć”.

Jury Konkursu 1-2 zdecydowało się nagrodzić Nikosa Labôta, reżysera filmu „Jej praca”, opowieści o drodze do emancypacji 37-letniej niepiśmiennej gospodyni domowej. Obraz zdobył ponadto nagrodę FIPRESCI oraz Young FIPRESCI Award. W konkursie Wolny Duch wygrał „Out” Denisa Parrota, za najlepszy dokument uznano „Tacy po prostu jesteśmy” Johana Karrento. Jurorzy Konkursu Krótkometrażowego nagrodzili Short Grand Prix „Sztangistę” Dmytro Sukholytkyy-Sobchuka, a jury ekumeniczne „Irinę” w reż. Nadeжды Kosewej.

(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/NAUKA
19-20 SPORT



fot. mat. pras/d

„CONCORDE – PORT LOTNICZY 1979” \ Na pokładzie concorde'a są m.in. znana piosenkarka, rosyjska gimnastyczka i reporterka wioząca dokumenty ujawniające machlojki siatki terrorystycznej. Gangster, którego te materiały obciążają, chce zestrzelić samolot.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (70) - serial 09:55 Komisarz Alex (135) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (113) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce: Bylicowy step 14:00 Elif (350) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:35 Leśniczówka (46) - serial 16:05 Wieczna miłość (42) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Ojcowie niepodległości (2) 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3359) - serial 18:30 Korona królów (114) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (47) - serial 21:00 Orły sportu (5) 21:40 Kompania X (7) - serial 22:35 Concorde: Port lotniczy 1979 - film sens., USA 1979 00:35 Anja i mali czarownicy - film dok.	06:05 M jak miłość (1391) - serial 07:00 O Niepodległej... - rep. 07:20 Na sygnale (140) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (37) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1924) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (62) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:05 M jak miłość (1391) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (39) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (186) - serial 19:05 Wszystko przed nami (71) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1924) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1925) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1392) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 21 x Nowy Jork - film dok. 00:05 Rodzinka.pl (245) - serial 00:35 Syn (5) - serial 01:30 Paradoks (13) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (958) - serial 12:00 Szpital (847) - serial 13:00 Szkoła (610) - serial 14:00 19+ (311) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (611) - serial 16:30 19+ (312) - serial 17:00 Szpital (848) - serial 18:00 Ukryta prawda (959) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2767) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:30 Diagnoza (8) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne; firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostała koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (8) - reality show 01:05 36,6°C (7) - serial 02:05 Masters of Sex (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (688) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (689) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (148) - serial 11:00 Dlaczego ja? (761) - serial 12:00 Gliniarze (42) - serial 13:00 Trudne sprawy (828) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2745) - serial 14:45 Dlaczego ja? (874) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (277) - serial 17:00 Gliniarze (267) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2746) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (295) - serial 20:05 Ślad (11) - serial 21:05 Ślad (12) - serial 22:05 Lot „Feniksa” - dramat sensacyjny, USA 2004 50 pierwszych randek - komedia romant., USA 2004. Kobiecierz imieniem Henry zakochuje się w pięknej dziewczynie. Przed rokiem uległa ona wypadkowi, a doznany uraz głowy sprawił, że od tego czasu jej pamięć nie rejestruje nowych zdarzeń. 02:50 Tajemnice losu	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Teledakty 09:40 W punkt 10:00 Teledakty 10:30 Starty cywilizacji 11:00 Teledakty 11:15 Tweet UP 11:55 Teledakty 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Teledakty 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Teledakty 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Teledakty 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Teledakty 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Teledakty 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Magazyn wojskowy 19:45 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Mysłac Ojczyzna 11:45 Refleksje nad Psalmem XXIII 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Inna Teresa 13:15 Nad Jeziorem Malawii 13:35 Papieski fotograf Adam Bujak 14:05 Mojżesz - 10 przykazań 14:55 Kartka z kalendarza 15:00 Misericordia. Głos Boga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych Każdy maluch to potrafi! 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłac Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:40 Łaski pełna
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ktoś chce dymisję prezesów



W numerze 42/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Kto ryje w kopalni Turów”. NSZZ „Solidarność” kopalni Turów konsekwentnie dąży do zmian kadrowych w grupie PGE. Związkowcy chcą wyrzucić prezesów na rząd i Ministerstwo Energetyki, aby doprowadzić do dymisji prezesów Sławomira Zawady (PGE GiEK SA) i Henryka Baranowskiego (PGE SA). Ich postulatów nie popiera pozostałe 127 związków. Część z nich zapowiada protesty w obronie prezesów, za którymi dobrze się współpracuje. Solidarność zarzuca prezesom „antywiązkową postawę”. Nikt nie wie, na czym ona miałyby polegać.

Otyłość główną przyczyną raka?

DIETA DLA ZDROWIA \ Otyłość najprawdopodobniej w ciągu najbliższego czasu wyprzedzi palenie i stanie się główną przyczyną raka u kobiet w Wielkiej Brytanii – twierdzą tamtejsi specjaliści. Ocenia się, że obecnie palenie jest przyczyną 12 proc. zachorowań na choroby nowotworowe, podczas gdy nadwaga przyczynia się do 7 proc. przypadków raka. Jednak palenie ma trend spadkowy, otyłość zaś wznoszący.

Szacuje się, że nadwaga stanie się główną przyczyną raka u kobiet w ciągu najbliższych 25 lat, oczywiście jeśli obecny trend nie zostanie zahamowany. Z badań Cancer Research UK wynika, że do 2035 r. 10 proc. przypadków raka u kobiet (ok. 25 tys. zachorowań) zostanie spowodowana paleniem, podczas gdy 9 proc. (23 tys. zachorowań) będzie miało przyczynę w otyłości. Jeśli te statystyki zachowają swoją dynamikę, w 2043 r. nadwaga będzie główną przyczyną chorób nowotworowych wśród kobiet w Wielkiej Brytanii. Co ciekawe, szacuje się, że na Wyspach otyłość wśród mężczyzn nie wyprzedzi palenia, ponieważ pali tam o wie-

le więcej mężczyzn niż kobiet. Według przeprowadzonych badań wśród rodzajów raka spowodowanych paleniem przeważają: ostra białaczka szpikowa, rak płuc, rak pęcherza moczowego, jelit, trzustki, szyjki macicy i żołądka. Z kolei otyłość może być powodem chorób nowotworowych: jelit, pęcherzyka żółciowego, nerek, wątroby, piersi, jajnika i tarczycy. Zdaniem brytyjskich ekspertów władze powinny oprócz kampanii uświadamiających wymierzonych w nałóg palenia przeprowadzać również akcje skierowane w zwalczanie otyłości. Jak się szacuje, osoby otyłe w dzieciństwie są aż pięciokrotnie bardziej narażone na otyłość w wieku dorosłym niż osoby szczupłe. Tymczasem

według danych resortu zdrowia liczba osób z nadwagą stale wzrasta. Eksperti postulują akcje uświadamiające, skierowane do rodziców i dzieci, podobnie jak te związane z zakazem reklam śmieciowego jedzenia przed godz. 21, czy restrykcjami finansowymi wobec produktów mało zdrowych. Brytyjskie środowiska medyczne stawiają jako przykład udane kampanie uświadamiające o szkodliwości palenia. Liczba osób dotkniętych tym nałogiem na Wyspach systematycznie spada. Teraz chodzi o to, by społeczeństwo przekonać również do zdrowego odżywiania się i porzucenia zbyt biernego trybu życia.

Jacek Szpakowski
źródło: BBC



Jak się szacuje, osoby otyłe w dzieciństwie są aż pięciokrotnie bardziej narażone na otyłość w wieku dorosłym niż osoby szczupłe | fot. Regis Duvignau/Reuters



LICZBA DNIA

77. \ Taką lokatę w rankingu Women's Tennis Association zajmuje Agnieszka Radwańska. Polka awansowała o jedną pozycję. Liderką jest Rumunka Simona Halep, a wiceliderką – Niemka polskiego pochodzenia Angelique Kerber.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 2018

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Robert Lewandowski wrócił do wielkiej formy przed dzisiejszym meczem z AEK

Bayern walczy z mediami Springera

Robert Lewandowski zażegnuje jeden z największych kryzysów w Bayernie Monachium w ostatnich latach. Dwa gole i asysta Polaka w wygranym 3:1 wyjazdowym meczu w Wolfsburgu poprawiły humor niemieckim kibicom przed dzisiejszym spotkaniem w Lidze Mistrzów w Atenach z AEK. Springerowskie media, obrażone na władze bawarskiego klubu, nie zaprzestają jednak ataków na Bayern.

Artur Szczepaniak

Pozycja trenera Niko Kovača jeszcze kilka dni temu była bardzo słaba i wydawało się, że zostanie zwolniony. Prezesi Bayernu Uli Hoeness i Karl-Heinz Rummenigge ogłosili jednak, że Chorwat zostaje w Bayernie. Władze klubu w piątek na specjalnej konferencji prasowej wzięły też w obronę piłkarzy, zaatakowały za to media – szczególnie bulwarówkę „Bild” – oskarżając je o bezpodstawne ataki na piłkarzy klubu z Monachium.

A miał to być kolejny spokojny sezon. Bayern wygrał cztery mecze, uzyskując w nich bilans bramek 11-2. Jednak w trzech kolejnych spotkaniach obrońcy tytułu wywalczyli tylko punkt, strzelili jednego gola i stracili sześć. W tabeli spadli na szóste miejsce, a od prowadzącej Borussia Dortmund mieli o 4 pkt mniej. Nic więc dziwnego, że dzień przed wyjazdem do Wolfsburga sytuacja w klubie była napięta. Niemieccy kibice przypominają, że takiego konfliktu jak obecny z mediami Axela Springera nie było w klubie od lat 90. „Bild” podgrzewał napięcie, pisząc o konfliktach w szatni, o tym, że Kovač nie ma żadnego autorytetu, o rzekomym buncie Arjena Robbena i Jamesa Rodrígueza.

Kovač dementował wszystkie te sensacje. Wsparły go też władze Bayernu. Hoeness,



Bayern z kryzysu w pojedynkę postanowił wydobyć Robert Lewandowski. Polak strzelił dwa gole i miał asystę w wygranym 3:1 meczu
| fot. Fabian Bimmer/Reuters

Rummenigge i dyrektor sportowy Hasan Salihamidžić zaatakowali „Bild” za bezzasadną ich zdaniem krytykę niektórych piłkarzy – zwłaszcza bramkarza Manuela Neuera. Prezesi bronili też innych graczy, o których bulwarówki wypisywały niestworzone rzeczy – Jérôme’a Boatenga i Francka Ribéry’ego.

– Podjęliśmy decyzję, że nie będziemy akceptować artykułów na temat reprezentantów Niemiec, które uderzają również w piłkarzy Bayernu. Nie zamierzamy dłużej tolerować tego typu relacji. Piłkarze

i trenerzy muszą być chronieni – zapewnił Rummenigge.

Mecz z Wolfsburgiem zamknął na chwilę usta krytykom. Dzisiejsza wygrana w Atenach też powinna pomóc piłkarzom, którym mocno oberwało się po poprzednim spotkaniu Champions League, zremisowanym w Monachium z Ajaxem Amsterdam 1:1. Bayern z kryzysu w pojedynkę postanowił wydobyć Lewandowski. Polak strzelił dwa gole i miał asystę w wygranym 3:1 meczu. Jego gra została przez „Kicker” oceniona na 1, co oznacza klasę światową.

Inna gazeta, monachijski „TZ”, postanowiła wyzłosić się za krytykę i w relacji ze spotkania napisała: „Bayern jest super, super, super, super...”. I tak kilkaset razy.

Dziennikarze przypominają, że Hoeness sam wielokrotnie krytykował piłkarzy reprezentacji, np. Mesuta Özila. Bronią się też, że ich krytyka nie była złośliwa, ale merytoryczna. Władzom Bayernu oberwało się m.in. za to, iż nie dość, że klub ma najstarszą kadrę w całej Bundeslidze, to na dodatek jest ona najmniej liczna – kiedy dwa tygodnie

temu Bayern dotknęła plaga kontuzji, to Kovač nie miał jak zestawić silnego składu.

Prawdopodobnie jedynym piłkarzem Bayernu, który uniknął krytyki, jest Lewandowski. Kapitan reprezentacji Polski po raz 48. strzelił w Bundeslidze dwa gole w jednym meczu. Częściej tej sztuki dokonywali tylko Gerd Müller (87) i Jupp Heynckes (51). W sumie w Bundeslidze „Lewy” strzelił już 185 goli. Do najsukuteczniejszego obcokrajowca w historii, Peruwiańczyka Claudio Pizarro, traci już tylko siedem bramek. My możemy się cieszyć, że Lewandowski przerwał swoją niemal miesięczną passę bez gola – poprzednio trafił bowiem 22 września.

Wydarzeniem wtorku w Lidze Mistrzów będzie powrót na Old Trafford Cristiana Ronaldo. W hicie kolejki Manchester United podejmuje bowiem Juventus Turyn. Ronaldo w Anglii grał w latach 2003–2009. To właśnie z Manchesterem United po raz pierwszy triumfował w Champions League (2008), czego dokonał później jeszcze cztery razy z Realem Madryt.

Ronaldo wystąpi na Old Trafford po raz drugi, od kiedy opuścił Czerwone Diabły. W marcu 2013 r. grał tam w barwach Realu i może mieć dobre wspomnienia z tego meczu. Królewscy wygrali 2:1, a Portugalczyk zdobył jedną z bramek.

Druga wygrana Gortata w Clippers

KOSZYKÓWKA \ Marcin Gortat zdobył 8 pkt, a jego Los Angeles Clippers wygrali we własnej hali z Houston Rockets 115:112 w trzecim występie w sezonie 2018/2019 koszykarskiej ligi NBA.

Gortat wyszedł na parkiet w podstawowej piątce i łącznie przebywał na nim 18 minut. Trafił dwa z trzech rzutów z gry oraz wszystkie cztery wolne. Miał także pięć zbiórek, dwie asysty, jeden blok i jedną stratę.

Od połowy trzeciej kwarty trener Doc Rivers zdecydował się na grę bez klasycznego środkowego. Na ławce rezerwowych już do końca pozostali Gortat oraz jego zmiennik Serb Boban Marjanović. Najlepsi w ekipie Clippers okazali się zdobywcą 23 pkt Tobias

Harris i Włoch Danilo Gallinari, który dołożył 20 pkt i dziewięć zbiórek. Na słowa uznania zasługują jednak także rezerwowi gospodarzy. Łącznie uzyskali oni 56 pkt i w końcówce trzeciej kwarty wyprzedzili gospodarzy na kilkupunktowe prowadzenie, którego już nie oddali. Zawodnicy z ławki Rockets mieli dorobek dokładnie o połowę mniejszy.

Wśród Teksasńczyków na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim James Harden. Słynny brodacze zdobył 31 pkt i miał 14 asyst. Goście mu-

sieli sobie radzić bez Chrisa Paula, który został zawieszony na dwa mecze za udział w bójce przy okazji sobotniej konfrontacji z Los Angeles Lakers. Z drużyny Jeziorowców Brandon Ingram odpocznie przez cztery spotkania, a Rajon Rondo – przez trzy.

Clippers następny mecz rozegrają w środę, na wyjeździe z New Orleans Pelicans.

W niedzielę pierwszej porażki doznała ekipa Golden State Warriors. Obrońcy tytułu ulegli na wyjeździe Denver Nuggets 98:100. Wojownicy

w czwartej kwarcie przegrywali już różnicą 14 pkt, ale zdołali doprowadzić do remisu 97:97, gdy do końca pozostawało minuta i 29 sekund.

Później już żadna z drużyn nie trafiła rzutu z gry, a zawodnicy kilkakrotnie mylili się nawet przy rzutach wolnych. Na przeprowadzenie ostatniej akcji Warriors mieli 7,7 sekundy. Stephen Curry ruszył pod koszyk, podał do Damiana Jonesa, ale ten przy próbie wsadu został zablokowany przez Juana Hernándeza i porażka gości stała się faktem.

Aż 35 pkt i 11 asyst zapisał na swoim koncie wybrany w tegorocznym draftcie z piątym numerem Trae Young, a jego Atlanta Hawks pokonali na wyjeździe Cleveland Cavaliers 133:111. W ostatnich 22 latach w NBA pojawiło się wcześniej tylko trzech koszykarzy zdolnych uzyskać w meczu w debiutanckim sezonie po co najmniej 35 pkt i 10 asyst: Allen Iverson, LeBron James i Stephen Curry.

(paw)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 TV/NAUKA
19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WŁODARCZYK NOMINOWANA DO TYTUŁU LEKKOATLETKI ROKU

10 \ Tyle zawodniczek zostało nominowanych do nagrody Lekkoatletki Roku 2018 przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF). Wśród nich znalazła się mistrzyni Europy z Berlina w rzucie młotem Anita Włodarczyk. Ogłoszenie wyników nastąpi 4 grudnia na gali w Monako.

EKSTRAKLASA \ Biała Gwiazda znów gra w piłkę najefektowniej w całej lidze

Nie drażnić Wisły!

Zespołem ekstraklasy, którego grę ogląda się z największą przyjemnością, jest Wisła Kraków. W niedzielnym hicie ligowym Biała Gwiazda podniosła się po dwóch szybkich ciosach gospodarzy i ze stanu 0:2 wyciągnęła na 3:2. Mecz ostatecznie zakończył się remisem 3:3, ale dla piłkarzy Macieja Stolarczyka wydobywanie się z potężnych tarapatów to w tym sezonie norma.

Artur Szczepanik

W piątej kolejce Wisła przyjechała do Poznania na mecz z Lechem. Kiedy po 18 minutach było 2:0 dla gospodarzy, wydawało się, że jest już po meczu. Tymczasem goście strzelili pięć goli i wygrali 5:2! W ósmej kolejce było bardzo podobnie. Lechia Gdańsk wygrywała w Krakowie 1:0, a później 2:1, ale ostatecznie przegrała także 2:5. Tak więc gdy w 62. minucie spotkania w Warszawie Jesús Imaz podwyższył na 3:2 dla Bia-



Wisła Kraków nie ma w zespole wielkich gwiazd. Trenerowi Maciejowi Stolarczykowi udało się jednak zbudować drużynę, która jest „dobrze zbilansowana” | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

łej Gwiazdy, wydawało się, że historia może powtórzyć się po raz trzeci. Było to tym bardziej prawdopodobne, że Legia leżała znokautowana po stracie trzech goli w pięć minut.

Mistrzowie Polski zdołali się jednak podnieść i wyrównać po fantastycznym голу Carlitosa w 90. minucie spotkania. Po meczu jednak nikt nie miał wątpliwości, że większe brawa należą się gościom.

Remis nie zadowolił żadnej z drużyn. Przed rozpoczęciem szlagieru w Warszawie sytu-

acja była bowiem jasna – liderem zostałaby ta drużyna, która zdobyłaby 3 pkt przy Łazienkowskiej. Padł remis, więc liderem pozostała Jagiellonia Białystok.

– Kiedy nie wygrywamy, nie jestem do końca zadowolony. Kibicom jednak taki mecz na pewno mógł się podobać. Choć początek mieliśmy kiepski, to remis nas nie zadowalał. Do końca walczyliśmy o zwycięstwo – przyznał trener Stolarczyk. – W pierwszej połowie Legia całkowicie nas zdominowała. W przerwie dokona-

liśmy jednak korekt w ustawieniu, przede wszystkim w środku pola. To pozwoliło nam pokazać, co potrafimy. Nasza gra wreszcie zaczęła się układać – dodał trener, który w Krakowie wykonuje w tym sezonie fantastyczną pracę.

Wisła nie ma w zespole wielkich gwiazd. Do reprezentacji Polski powoływany jest tylko jeden piłkarz – lewy obrońca Rafał Pietrzak. Stolarczykowi udało się jednak zbudować drużynę, która jest „dobrze zbilansowana”. Wisła ma kilku fantastycznych ob-

okrajowców – w tym sezonie wyróżniają się głównie niezwykle skuteczni Czech Zdeněk Ondrášek, Hiszpan Jesús Imaz i Słowak Martin Košťál. Trzon zespołu jest jednak polski. W bramce swoją szansę wykorzystuje młodziutki Mateusz Lis, parę doświadczonych stoperów tworzą byli reprezentanci Marcin Wasilewski i Maciej Sadlok. Pewne miejsce składzie ma też inny były kadrowicz, 34-letni pomocnik Rafał Boguski. Wiślacka młodzież to przede wszystkim Jakub Bartosz, Kamil Wojtkowski i Dawid Kort.

– W przerwie powiedzieliśmy sobie, że nie mamy nic do stracenia, trzeba jak najlepiej się zaprezentować i zdobyć kontaktową bramkę, a potem można myśleć o kolejnych – zdradził Boguski. – Mamy naprawdę silne charakter i druga połowa może nas jeszcze bardziej podbudować. Pierwsza była bardzo słaba w naszym wykonaniu. Legia rządziła, my praktycznie nie graliśmy swojej gry, pojawiały się jakieś rwane akcje, było dużo niedokładności i chaosu. Wiedzieliśmy też, że gorzej być nie może.

Bramkarz Lis po meczu ostrzega kolejnych rywali: – Lepiej nas nie drażnić! Graliśmy na boisku mistrza Polski, a po meczu byliśmy wkurzeni, że tylko tu zremisowaliśmy. Znowu odrobiliśmy straty, ale szkoda, że nie z nawiązką. Do pełni szczęścia zabrakło tylko dowiezienia prowadzenia 3:2 do końcowego gwizdka.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) grzeją pokarm w kuchence
7) dawny władca Rosji
8) jon ujemny
9) mały koń

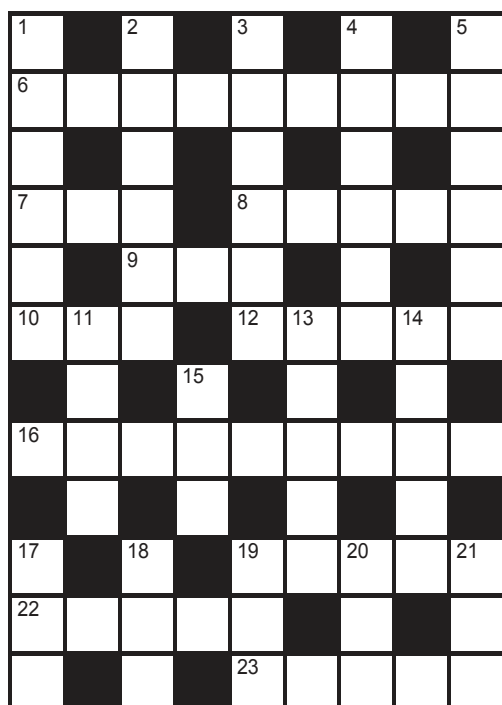
- 10) jej nie wypada
12) dręczący sen
16) imię Cieleckiej, aktorki
19) dzieli dom na piętra

- 22) rozmokła ziemia
23) projekt obrazu

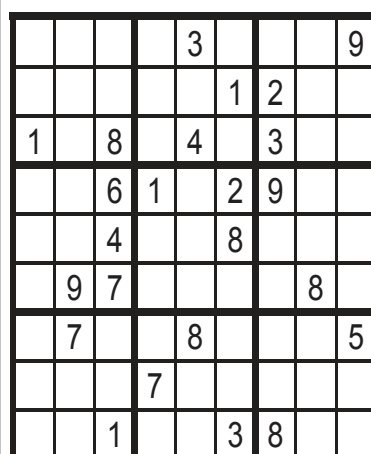
PIONOWO

- 1) strach lub gniew
2) nie warta wyprawki
3) krezus, milioner
4) ropa lub benzyna
5) faza księżycy
11) prawosławny kleryk
13) półkrwii Murzyn
14) okrągłe skrzyżowanie
15) nad kolanem

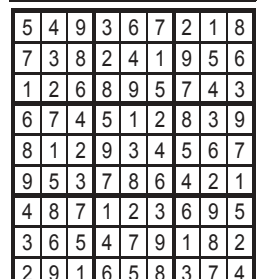
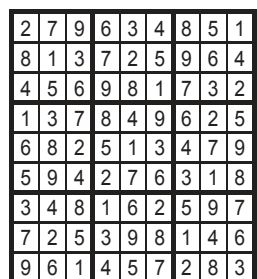
- 17) brytyjskie radio
18) serial z Talarem
19) tatarski lub chrzanowy
20) można go spiec
21) wart pałaca



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
23/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW MIROSŁAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA KOMENTUJE PIERWSZE SONDAŻE

Wygrana PiS w sejmiku

Kandydatka Zjednoczonej Prawicy podkreśliła, że na Wrocław jeszcze przyjdzie czas | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

PiS zwyciężył w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Mirosława Stachowiak-Różecka na drugim miejscu za Jackiem Sutrykiem bez możliwości dogrywki – tak wynika z sondażu przeprowadzonego podczas niedzielnego głosowania przez Ipsos. – Rządzimy od 2015 r. i jestem przekonana, że za rok się okaże, że rządzą i służy Polakom nadal. Dziś okazuje się, że będziemy również służyć Dolnoślązkom i deklaruję, że będziemy to robić najlepiej, jak potrafimy – skomentowała wyniki sondażu Mirosława Stachowiak-Różecka.

Do czasu zamknięcia dzisiejszego wydania gazety poznaliśmy jedynie wyniki oparte na sondażu exit poll przeprowadzonym przez Ipsos w dniu głosowania. Według niego wybory w pierwszej turze we Wrocławiu wygrał Jacek Sutryk (Koalicja Obywatelska) z poparciem 50,1 proc. Mirosława Stachowiak-Różecka, kandydatka Zjednoczonej Prawicy, znalazła się na drugim miejscu z poparciem 27,8 proc. wyborców.

Stachowiak-Różecka w swoim przemówieniu podczas wieczoru wyborczego zwróciła uwagę na to, jak ważna jest wygrana PiS w sejmiku. – Naszą wdzięczność kieruję do wszystkich tych, którzy nas wspierali, pomagali, byli z nami przez te wszystkie tygodnie i wierzyli w to zwycięstwo. To dzięki nim byliśmy gotowi mierzyć się z tym trudem i dzięki nim zdobyliśmy Dolny Śląsk. Rządzimy od 2015 r. i jestem przekonana,

że za rok się okaże, iż rządzą i służy Polakom dalej. Dziś okazuje się, że będziemy również służyć Dolnoślązkom i deklaruję, że będziemy to robić najlepiej jak potrafimy – mówiła posłanka.

Jednocześnie dodała, że „na Wrocław też przyjdzie czas”, komentując podane przez Ipsos wyniki dotyczące wyborów na prezydenta stolicy Dolnego Śląska.

– Nie ma takiej możliwości, żeby wreszcie Wrocław nie został zdobyty. To wam obiecuję i deklaruję. Wrocław też potrzebuje zmiany, będziemy pracować kolejne lata, żeby jednak wrocławianie zaufali Prawu i Sprawiedliwości – podkreśliła Mirosława Stachowiak-Różecka.

Dodała także, że wciąż czekamy na dokładne liczenie wyników, bo tam jest promil różnicy.

– Jeśli jednak wyniki się potwierdzą, to w tym miejscu deklaruję, że we Wrocławiu Jacek Sutryk będzie miał napraw-

dę bardzo silną i merytoryczną opozycję – powiedziała kandydatka Zjednoczonej Prawicy i dodała, że jest gotowa na to, by, jeśli zajdzie taka potrzeba, kontynuować kampanię wyborczą.

Według sondażu Ipsos przeprowadzonego dla TVP3 Wrocław za Jackiem Sutrykiem i Mirosławą Stachowiak-Różecką uplasowali się: Katarzyna Obara-Kowalska (Bezpartyjny Wrocław) – 6,7 proc. głosów, Jerzy Michałak (Bezpartyjny Ruch Obywatelski) – 5,6 proc. głosów, Marta Lempart (Wrocław dla Wszystkich) – 2,7 proc. głosów, Zbigniew Jarząbek (Kukiz'15) – 2,3 proc. głosów, Małgorzata Tracz (Zieloni) – 1,7 proc. głosów, Jarosław Bogusławski (KWW Jarka Bogusławskiego) – 1,5 proc. głosów, Artur Zborowski (Jesteśmy Stąd) – 1,1 proc. głosów i Mieczysław Maj (Wolni i Solidarni) – 0,5 proc. głosów.

(dw, PAP)

WYBORY

Pierwsze wyniki na Dolnym Śląsku

W Legnicy w drugiej turze zmierzą się urzędujący prezydent Tadeusz Krzakowski z kandydatem Koalicji Obywatelskiej Jarosławem Rabczenką. Jak poinformował PAP, na Krzakowskiego zagłosowało 15546 (42,5 proc.) wyborców, a na Rabczenkę 9715 (26,5 proc.). Pozostali kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów: Arkadiusz Baranowski (KW PiS) – 8285 głosów, Adam Gizicki (KWW Kukiz'15) – 1615, Michał Huzarski (KKW SLD Lewica Razem) – 1408.

W Obornikach Śląskich Anna Morawiecka (PiS), siostra premiera, przegrała wybory na burmistrza z obecnym burmistrzem Arkadiuszem Poprawą (PO). Na Morawiecką głosowało 2935 wyborców, a na Poprawę 6615.

Według częściowych wyników, które przekazał wczoraj PAP przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Świdnicy Zbigniew Zastawny po podliczeniu wyników z 23 na 25 obwodowych komisji wyborczych, wybory wygrała obecna prezydent Świdnicy Beata Moskał-Słaniewska, zdobywając ok. 70 proc. głosów. Moskał-Słaniewska związana z SLD, która pełni

tę funkcję od 2014 r., startowała w wyborach z własnego komitetu – KWW Beaty Moskał-Słaniewskiej. W Wałbrzychu wybory na prezydenta miasta wygrał w I turze obecny prezydent Roman Szelemej (popierany przez Koalicję Obywatelską), zdobywając ponad 80 proc. głosów – według częściowych wyników przekazanych PAP przez Miejską Komisję Wyborczą (na podstawie 57 z 62 protokołów wyborczych). Na drugim miejscu uplasował się kandydat Zjednoczonej Prawicy Ireneusz Zyska.

W Jeleniej Górze odbędzie się II tura wyborów, podczas których zmierzą się obecny wiceprezydent miasta i kandydat Koalicji Obywatelskiej Jerzy Łuźniak oraz senator Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Mróz. Takie informacje przekazała PAP na podstawie częściowych wyników Miejska Komisja Wyborcza z 31 zarejestrowanych protokołów wyborczych (z 45).

W Głogowie na fotelu prezydenta po raz drugi zasiądzie Rafael Rokaszewicz (SLD). Na obecnego prezydenta swoje głosy oddało 61 proc. wyborców.

(dw/PAP)



WETERANI ROZMAWIAJĄ Z UCZNIAMI

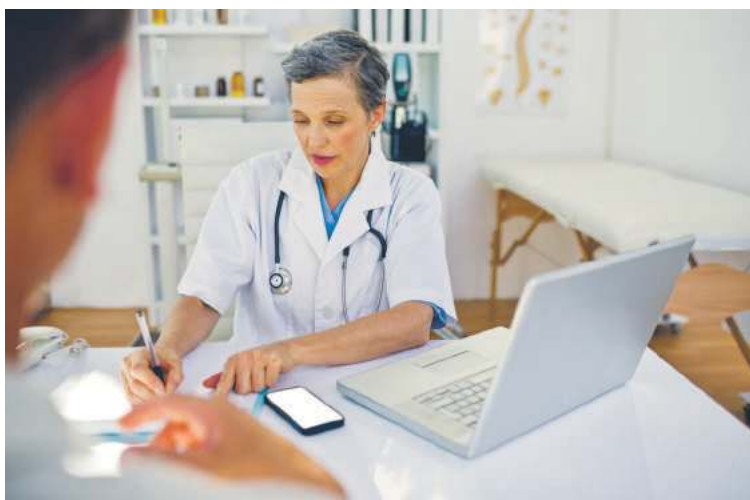
NIEPODLEGŁA \ Ruszył cykl spotkań przygotowany przez wojewodę dolnośląskiego wraz z Centrum Weterana Działań poza Granicami Kraju w ramach projektu „Białe-Czerwone Niepodległa”. Odyto się już pierwsze spotkanie w Oleśnicy, podczas którego weterani spotkali się z uczniami dolnośląskich szkół. Młodzież rozmawiała też z wrocławskim ratownikiem medycznym przebywającym na misji w Afganistanie.

fot. DUW/d

ZDROWIE

Zwolnienia nie tylko od lekarza

Od dziś zwolnienie lekarskie będzie mógł także wystawiać każdy upoważniony przez lekarza asystent medyczny. W tym celu musi się znaleźć w rejestrze usług medycznych (RAM), a następnie zostać zaakceptowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. – W praktyce oznacza to, że lekarz zostanie odciążony z obowiązków administracyjnych i będzie mógł poświęcić więcej czasu pacjentowi – podkreśla Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.



Upoważnienia do wystawienia zwolnienia lekarskiego lekarze mogą przekazać pielęgniarkom, ratownikom medycznym i sekretarkom medycznym | fot. Pixabay/d

W województwie dolnośląskim od wielu miesięcy odbywają się już szkolenia lekarzy. Są one organizowane także w przychodniach i szpitalach. Podczas spotkań prowadzonych przez konsultantów ZUS, które organizowane są również w szpitalach i przychodniach, lekarze mogą otrzymać bezpłatny certyfikat ZUS służący do podpisywania e-zwolnień. Aby go otrzymać, wystarczy zabrać na spotkanie przenośną pamięć USB, żeby zapisać na niej certyfikat.

Upoważnienia do wystawienia zwolnienia lekarskiego lekarze mogą przekazać pielęgniarkom, ratownikom medycznym i sekretarkom medycznym. – Takie upoważnienie lekarz może wystawić na rok, po upływie 12 miesięcy będzie musiał wystawić kolejne. Lekarz może też w każdej chwili upoważnienie wycofać – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis i dodaje, że nie oznacza to jednak, że asystent medyczny będzie mógł zdecydować za lekarza, komu wypisać zwolnienie. – Nadal wyłącznie lekarz będzie decydował o zwolnieniu i jego szczegółach. Natomiast upoważniony przez niego asystent medyczny tylko wprowadzi dane zaświadczenia do elektronicznego systemu i samodzielnie je podpisze.

Lekarz w celu wydania upoważnienia musi najpierw wpi-

sać upoważnianą osobę do Rejestru Asystentów Medycznych. Tam gromadzone są dane o osobach mających upoważnienie do wypisywania zwolnień. Następnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokona weryfikacji, czy nie ma przeciwwskazań do tego, by udostępnić osobie upoważnionej możliwości wystawiania zwolnień lekarskich (w formie dokumentu elektronicznego).

– Chodzi przede wszystkim o sprawdzenie, czy osoba upoważniona ma utworzone w ZUS swoje indywidualne konto na portalu Platforma Usług Elektronicznych (PUE) – tłumaczy Iwona Kowalska-Matis. – Bez elektronicznego konta w ZUS wystawienie e-ZLA jest bowiem niemożliwe – dodaje.

ZUS pierwsze szkolenia dla asystentów medycznych organizuje w dniach 24 i 31 października w Oddziale ZUS we Wrocławiu przy ul. Pretficza 11 (zajęcia odbędą się w dwóch grupach). Na szkolenia obowiązują zapisy telefoniczne pod numerem: 71 3606 377 (w godz. 13–15). Kolejne zajęcia odbędą się w listopadzie. Wszelkie dodatkowe informacje (w tym harmonogram) znajdują się na stronie internetowej na www.zus.pl w zakładce „Wydarzenia i szkolenia”.

.....

(dw, PAP)

KOŚCIÓŁ

Od 20 lat dają swojej wiary i m

Dzień Skupienia diecezjalnej Akcji Katolickiej i 20-lecie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej im. księdza Infułata Franciszka Sudół przy parafii NMP Matki Miłosierdzia w Oleśnicy były okazją do uroczystej mszy św. i okolicznościowego spotkania.

Janusz Wolniak

Ks. proboszcz Zdzisław Paduch podczas powitania gości w swojej świątyni podkreślał wyjątkowość tego spotkania, przywołując jeszcze dwie rocznice, zbliżające się 90-lecie powstania Akcji Katolickiej i stulecie niepodległości Polski. – Parafialny oddział Akcji Katolickiej pod przewodnictwem Romana Farysia jest przykładem, z którego należy korzystać. Oni czynią wielkie dzieło. Niech wdzięczność wobec naszej Akcji Katolickiej rozlewa się na wszystkie oddziały stowarzyszenia – chwalił POAK w Oleśnicy ks. Zdzisław Paduch.

Zanim prezes Faryś zebrał kolejne pochwały i podziękowania, odprawiono mszę św., podczas której ks. Łukasz Piłat, diecezjalny asystent Akcji Katolickiej, w imieniu chorego ks. abp. Józefa Kupnego wygłosił słowo Boże. – Kogo bardziej kocha Bóg? Czy tego, który się modli, czy tego, który zszedł na złą drogę? Miejmy świadomość, że Bóg, który jest miłością, wszystkich nas umiłował. To człowiek nie zawsze odpowiada na wyzwanie Boga. Akcja Katolicka służy Bogu, ludziom, a jej aktywność skierowana jest nie tylko dla członków organizacji – mówił ks. Łukasz Piłat. Podkreślał też, że w codziennym bytowaniu potrzebujemy wsparcia świętych, ich wzoru. A to właśnie Jan Paweł II w 1993 r. upomniał się o Akcję Katolicką. Polscy biskupi odpowiedzieli na ten apel i w 1995 r. w Świę-



to Chrystusa miało miejsce jej powołanie.

Warto dodać, że 22 października 2017 r. św. Jan Paweł II został uroczystie ogłoszony patronem Akcji Katolickiej w Polsce. Dekret Stolicy Apostolskiej z 04 września 2017 r. odczytał JE bp Mirosław Milewski podczas mszy św. dziękczynnej, która zgromadziła wtedy środowisko Akcji Katolickiej z całej Polski. Również na mszy św. w Oleśnicy kościół był pełen. Przyjechali przedstawi-

ciele z całej diecezji, z bardzo wielu oddziałów Akcji Katolickiej. Przed mszą św. mieli okazję ucałować znajdujące się w kościele parafialnym relikwie św. Jana Pawła II i bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Opiekun diecezjalnej Akcji Katolickiej mówił też o jej zadaniach i celach. Ta organizacja ściśle współdziała z hierarchią Kościoła, a jej celem jest ukształtowanie dojrzałej wiary i angażowanie się w sprawy, które leżą odłogiem.



BŁĘDY PODCZAS GŁOSOWANIA

WYBORY \ W Złotoryi w trzech komisjach obwodowych wyborcom wydano złe karty do głosowania. W przypadku protestów wyborczych, jeśli sąd uzna, że pomyłka mogła mieć wpływ na wynik wyborów, być może trzeba będzie powtórzyć głosowanie.

fot. Legnica.fm/d



CHCIAŁ SPRZEDAĆ SWÓJ GŁOS ZA ALKOHOL

WAŁBRZYCH \ Nietrzeźwy mieszkaniec Szczawna-Zdroju oferował podczas rozmowy telefonicznej oddanie swojego głosu na konkretnego kandydata w zamian za pieniądze lub alkohol. 37-latek trafił w ręce policji i będzie odpowiadał za próbę korupcji wyborczej.

fot. Policja.gov.pl/d

Świadeństwo wierności do ludzi



Roman Faryś, prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Oleśnicy, i minister Beata Kempa | fot. mat. pras./d

– Członkowie Akcji Katolickiej powinni zajmować miejsce w życiu społecznym na miarę swoich charyzmatów i upowszechniać wartości chrześcijańskie. Każdy z nas musi dawać świadectwo Boga, a dzisiaj nie jest łatwo być wiernym wartościom. Jeśli będziemy wierni Bogu, krzyżowi, ewangelii, własnej ojczyźnie, będzie-

my zbierać owoce błogosławieństwa – mówił z przekonaniem ks. Łukasz Piłat.

Dokonania Akcji Katolickiej w Oleśnicy są ogromne. Harmonogram swoich działań mają rozpisany na cały rok. Tygodniowe ferie zimowe dla dzieci odbędą się w styczniu i lutym, w czerwcu Parafialny Festyn Rodzinny i pielgrzymki do Sobótki i Częstochowy, a w lipcu wyjazdowe kolonie letnie. Na sierpień zaplanowany jest Dzień Skupienia w Bardzie

Śląskim, a na wrzesień konferencja o kard. Stefanie Wyszyńskim. W październiku Akcja Katolicka weźmie udział w Dniu Papieskim, w listopadzie natomiast w uroczystościach patriotycznych oraz patronalnym święcie Akcji Katolickiej. Rok zakończą obchody Wigilii dla Bezdomnych i spotkania opłatkowe w grudniu. A to zaledwie mała, przykładowa część ich aktywności.

Aktywność religijną, a przede wszystkim społeczną Akcji Katolickiej doceniają władze samorządowe. Podziękowania za zaangażowanie na ręce prezesa Romana Faryśa składali zarówno urzędujący, jak i poprzedni burmistrz Oleśnicy oraz starosta. Wyjątkowym gościem spotkania była też minister Beata Kempa, która też jest zaangażowana w działalność charytatywną. Podkreślała, jak ważne są działania Akcji w tej mierze.

Życzenia składało wielu gości, w tym Eugeniusz Kaźmierczak, prezes honorowy diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej. – Życzymy, aby Stowarzyszenie Akcji Katolickiej było dla was zawsze miejscem kształtowania osobowości zaangażowanego katolika świeckiego, abyście modlitwą i apostołską działalnością uświęcali swoje życie osobiste i rodzinne, pracę, wypoczynek i całe życie społeczne – mówił Eugeniusz Kaźmierczyk.

Zarekomendował także udział wszystkich członków Akcji i sympatyków w uroczystościach patriotycznych w przeddzień Święta Niepodległości. 10 listopada po mszy św. o godz. 17 w katedrze wrocławskiej w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbędzie się patriotyczny wieczór. Program spotkania będzie odpowiedzią na film „Kler” – zaplanowano prelekcję o wkładzie Kościoła katolickiego w niepodległość Polski, patriotyczne śpiewanie i wielki bal. Szczegóły na stronie <http://ak.archidiecezja.wroc.pl/>.

KULTURALNY FLESZ

KINO

Prawdziwe kino amerykańskie



fot. mat. pras./d

Do 28 października potrwa 9. edycja American Film Festival, będącego unikatowym w skali Europy Środkowej przeglądem niezależnego kina amerykańskiego. Jak tłumaczą organizatorzy, misją festiwalu od początku jego istnienia jest pokazywanie innego oblicza kina amerykańskiego niż to, które oglądamy na co dzień w kinach sieciowych. W ramach AFF zobaczymy kino amerykańskie od artystycznego undergroundu do ambitnych produkcji hollywoodzkich (z wyłączeniem filmów komercyjnych nastawionych jedynie na sukces kasowy), w tym najciekawsze dzieła amerykańskie z Cannes, Wenecji, Berlina, Rotterdamu, Toronto i najważniejszych festiwali w USA: Sundance, SXSW, Tribeca. Wydarzenie

oficjalnie rozpocznie się filmem „Narodziny gwiazdy” w reżyserii Bradleya Coopera. W dniu rozpoczęcia będzie można wziąć także udział w pokazie dokumentu „Chef Flynn – najmłodszy kucharz świata” (godz. 18.15) oraz w spotkaniu z głównym bohaterem filmu, Flynnem McGarrym. Podczas specjalnej kolacji w hotelu Monopol słynny młody kucharz przygotowuje menu wspólnie z Justyną Słupską-Kartaczowską (szefową kuchni i właścicielką restauracji Jadka) oraz Mariuszem Kozakiem (szefem kuchni hotelu Monopol). **Środa, 23 października, godz. 18.45, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław**

(dw)

MUZYKA

„Migawka” Meli Koteluk



fot. mat. pras./d

Koncert Meli Koteluk, wokalistki i autorki tekstów, pasjonatki podróży, która wraca na trasę po dwuletniej przerwie od koncertowania. Artystka podczas koncertu zaprezentuje przedpremierowo utwory ze swojej najnowszej płyty, która ukaże się dopiero w listopadzie, cztery lata po premierze drugiego platynowego albumu pt. „Migracje”. „Migawka” to trzecia płyta artystki, z której utwory przedpremierowo zaprezentowała już podczas kilku wybranych letnich festiwali – m.in. Orange Warsaw Festival i Męskie Granie, gdzie zostały fantastycznie przyjęte przez publiczność. Debiutem wokalistki był album z 2012 r. pt. „Spadochron”, który zyskał prestiżowy status platynowej płyty. Pierwszy krążek, za który otrzymała dwa Fryderyki 2013 w kategoriach

album roku i debiut roku, zapowiadały trzy single: „Melodia ulotna”, „Wolna” i „Działać bez działania”. Dwa lata później – jesienią 2014 r. ukazała się druga, autorska płyta Meli pt. „Migracje”, którą promował singiel „Fastrygi”. Piosenka niemal od razu znalazła się w czołówce listy przebojów radiowej Trójki – Programu Trzeciego Polskiego Radia, a płyta również zyskała tytuł platynowej płyty. W 2015 r. Mela pojawiła się także na festiwalu Męskie Granie, gdzie razem z Andrzejem Smolikiem, Tomaszem Organkiem i Krzysztofem Zalewskim wykonała utwór „Armata”.

Środa, 23 października, godz. 20, Teatr Polski, ul. G. Zapolskiej 3, Wrocław

(dw)



CUPRUM NADAL BEZ WYGRANEJ

SIATKÓWKA \ Trzecie spotkanie i trzecia porażka. Siatkarze Cuprum Lubin ulegli na swoim parkiecie Czarnym Radom 0:3. Lubinianie zajmują w tabeli ostatnią pozycję z zerowym dorobkiem punktowym i bilansem setów 1:9. Kolejną szansę na przełamanie będą mieli 26 października, kiedy zmierzą się na wyjeździe z GKS Katowice.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Rozgrywane w niedzielne popołudnie zawody rozpoczęły się dobrze dla wrocławianek, które szybko uzyskały przewagę. Zawodniczki Ślązy praktycznie wszystkie punkty w tej odsłonie gry zdobywały ze strefy podkoszowej bądź po rzutach z dystansu

Pomimo prowadzenia Ślązka Wrocław Pszczółka Lublin niemal doprowadziła do dogrywki | fot. mat. pras./d

Wrocławianki nadal niepokonane

Kolejne zwycięstwo odniosły koszykarki wrocławskiej Ślązy. W spotkaniu we własnej hali pokonały Pszczółkę Lublin 80:78.

Bartłomiej Górski

Trzeci mecz, trzecie zwycięstwo i po raz kolejny znakomita gra wrocławskich koszykarek – tak można podsumować spotkanie wrocławianek z lubliniankami. Pomimo zaciętej końcówki punkty zostały we Wrocławiu. Śląza plasuje się obecnie na trzeciej pozycji, jednak ma jeden mecz zaległy.

Rozgrywane w niedzielne popołudnie zawody rozpoczęły się dobrze dla wrocławianek, które szybko uzyskały przewagę. Zawodniczki Ślązy praktycznie wszystkie punkty w tej odsłonie gry zdobywały ze strefy podkoszowej bądź po rzutach z dystansu. W pierwszej kwarcie za trzy punkty trafiły Taisiia Udodenko i Terézia Páleniková, które w poprzednich spotkaniach Ślązy również punktowały najlepiej. Po drugiej trójce Słowaczki koszykarki IKS prowadziły już 17:5 i były na dobrej drodze do zbudowania okazałej przewagi. Druga część niedzielnej potyczki była typową wymianą ciosów. Na każdy dobry fragment wrocławskiej drużyny swoją odpowiedź miał zespół z Lublina. Wrocławianki nadal prezentowały się dobrze w defensywie, jednak w ataku nie było już tak dobrze jak na początku zawodów. Oba zespoły trafiły

tylko pięć rzutów z gry, resztę punktów zdobywając na linii rzutów osobistych.

Początek trzeciej kwarty to powiększenie przewagi wrocławskiego zespołu dzięki celnym trafieniom za trzy Udodenko i Sydney Colson. Akademicki z Lublina jednak się nie poddawał i cały czas dążył do zmniejszenia strat. Wrocławianki utrzymywały bezpieczny dystans i nic nie wskazywało na tak nerwową końcówkę, jaka nastąpiła potem. Lublinianki zdobyły 10 pkt z rzędu bez odpowiedzi ze strony wrocławskich koszykarek i zbliżyły się na bardzo niebezpieczną odległość.

Ostatnia kwarta nie była wcale tak spokojna, jak chciałyby wrocławska publiczność i sztab szkoleniowy Ślązy. Pomimo wysokiego prowadzenia gospożyna Pszczółka nie dawała za wygraną i niemal doprowadziła do dogrywki. Tym razem na szczęście udało się wygrać, jednak takie końcówki nie mogą się przytrafiać wrocławiankom, co na konferencji wyraźnie podkreślał szkoleniowiec Ślązy Arkadiusz Rusin. Kolejne spotkanie wrocławianki rozegrają 28 października. Ich przeciwnikiem w wyjazdowym meczu będzie Arka Gdynia.

80:78

Ślązka Wrocław
–Pszczółka
Lublin

SIATKÓWKA

Wygrana wrocławskich siatkarek

W rozegranym w Dąbrowie Górniczej Memoriale Agaty Mróz-Olszewskiej pierwszą pozycję zajęły siatkarki Volley Wrocław. W pierwszym spotkaniu wrocławskie zawodniczki niespodziewanie przegrały z gospodyniami turnieju – MKS Dąbrowa Górnicza. Później było już jednak tylko lepiej. Dwa kolejne spotkania – z Khimik Yuzhny oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – wrocławianki rozstrzygnęły na swoją korzyść, wygrywając turniej lepszą różnicą setów. Dwie siatkarki z Wrocławia zostały także wyróżnione indywidualnie. Nagrodę dla najlepszej atakującej otrzymała Aleksandra Rasińska, a na MVP całego turnieju została wybrana kapitan wrocławianek Roksana Wers.

– Cieszę się, że udało się nam zdobyć złoto. Pierwszy mecz nam nie wyszedł, potem zaczęliśmy pokazywać swoją siatkówkę i to przyniosło zwycięstwa w kolejnych dwóch meczach. Wracamy do Wrocławia nadal trenować, by być w pełni gotowym na inaugurację Ligi Siatkówki Kobiet – powiedziała po turnieju Roksana Wers. Teraz wrocławianki wracają do treningów, a za dwa tygodnie zainaugurują nowy sezon wyjazdowym spotkaniem w Radomiu.

(bg)

PIŁKA NOŻNA



Wyszarpali punkt

Zagłębie Lubin zremisowało na swoim boisku z Wisłą Płock 3:3 w meczu 12. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Lubinianie uratowali punkt w samej końcówce spotkania po bramce Bartłomieja Pawłowskiego.

Spotkanie nie rozpoczęło się po myśli lubinian. Już w 23. min prowadzenie objął zespół gości po bramce zdobytej przez Ricardinho. Gospodarze co prawda wyrównali bytęj przez Damjana Bohara – jednak po 10 minutach – gola strzelił Jakub Łukowski. Ten sam zawodnik po uderzeniu Jakuba Łukowskiego. Ten sam zawodnik w 59. min dał gościom trzecią bramkę i sytuacja Zagłębia nie przedstawiała się zbyt ciekawie. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego jednak nie odepuszcili i ich starania przyniosły efekt. Najpierw kontaktową bramkę zdobył w 80. min Filip Starzyński z rzutu karnego, a tuż przed zakończeniem spotkania wyrównał Pawłowski.

– Rzadko się zdarza, żeby mieć takie sytuacje i ich nie wykorzystać. Mogliśmy spokojnie zdobyć dwie-trzy bramki w pierwszej połowie i kontrolować mecz, bo uważam, że zagraliśmy dobrze spotkanie. Druga połowa w naszym wykonaniu również była dobra, ale brakowało znowu skuteczności. Mamy jeden punkt, lecz moim zdaniem zasłużyliśmy w tym meczu na trzy punkty. – powiedział Mariusz Lewandowski na konferencji.

(bg)

**Wtorek
23/10/2018**
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkiGPC@swsmmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Około 30 mandatów
zdobędą kandydaci
KWW Hanny
Zdanowskiej**

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ KOALICJA OBYWATELSKA OBRONIŁA SWOJE STANOWISKA

W Łodzi bez zmian

Nic się nie zmieni w Radzie Miejskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Po wyborach samorządowych nie zmieni się znacząco sytuacja w Radzie Miejskiej w Łodzi. Na 40 mandatów prawdopodobnie ok. 30 zdobędą zwolennicy Hanny Zdanowskiej, czyli przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Nowoczesnej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a ok. 10 Prawo i Sprawiedliwość.

Bartłomiej Krasnodębski

Nie znamy jeszcze konkretnych nazwisk, kto będzie reprezentował łodzian w radzie miejskiej, ale wiemy, że z komitetu Hanny Zdanowskiej powstaną dwa kluby radnych. Jeden to klub Koalicji Obywatelskiej, a drugi Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Tak jest zapisane w umowie koalicyjnej – mówi przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem Łukasza Magina, rzecznika klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi, komitet Hanny Zdanowskiej to zbieralnina partii i partyjek. – Z taką grupą działaczy trudno się walczy, szczególnie gdy łączą ich jeden cel, czyli utrzymanie się przy władzy. Niestety kandydaci PiS boleśnie się o tym przekonali – uważa samorządowiec z PiS.

Łódź składa się z ośmiu okręgów wyborczych, w których można zdobyć maksymalnie

pięć mandatów. Z nieoficjalnych wyliczeń wiadomo, którzy kandydaci zasiądą w przyszłej Radzie Miejskiej w Łodzi. Na Dąbrowie i w Śródmieściu Komitet Wyborczy Wyborców Hanny Zdanowskiej może liczyć prawdopodobnie na trzy mandaty. Prawo i Sprawiedliwość dostanie tam po dwa mandaty. W większości innych okręgów komitet Zdanowskiej zdobył cztery mandaty, a PiS po jednym. Ciągłe nie wiadomo, kto otrzyma mandat w okręgu składającym się z osiedli Bałuty-Doły, Łagiewniki i Julianów-Marysin-Rogi.

Do Rady Miejskiej w Łodzi z komitetu Hanny Zdanowskiej prawdopodobnie dostaną się m.in. Elżbieta Bartczak, Małgorzata Malinowska-Olszowy, Sebastian Bohuszewicz, Adam Wiczorek (kandydat na wiceprezydenta Łodzi), Paulina Setnik, Tomasz Trela (obecny wiceprezydent Łodzi), Joanna Budzińska, Władysław Skwarka, Mateusz Walasek, Bartosz Domaszewicz, Krzysz-

tof Makowski, Marcin Gołaszewski, Karolina Kępka, Małgorzata Niewiadomska-Cudak, Rafał Reszpondek, Tomasz Kapczak, Sylwester Pawłowski.

Prawo i Sprawiedliwość będzie reprezentowane głównie przez osoby mające pierwsze miejsca na listach wyborczych. Do Rady Miejskiej z list PiS prawdopodobnie weszli m.in. Marta Grzeszczyk, Sebastian Bulak, Kamil Jeziorski, Bartłomiej Dyba-Bojarski, Włodzimierz Tomaszewski, Krzysztof Stasiak, Radosław Marzec, Rafał Markwant i Sebastian Tylman. Są to jednak dane nieoficjalne. Ostateczne wyniki wyborów powinniśmy do Rady Miejskiej w Łodzi powinniśmy poznać do jutra.

Wyniki wyborów do Sejmiku województwa łódzkiego natomiast pojawią się na pewno w tym tygodniu. Według sondaży wybory do sejmiku wygrał PiS (32,3 proc.), druga była Koalicja Obywatelska, trzecie Polskie Stronnictwo Ludowe, a na czwartym miejscu uplasował się Kukiz'15.

INWESTYCJA

Wyremontują pałac Goldfedera

W połowie przyszłego roku mają się zakończyć prace przy odnawianiu pałacu Goldfedera mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 77. Miejscy urzędnicy chcą głównie odrestaurować oficynę budynku. – Zakres prac obejmuje remont oficyny, poddasza pałacu frontowego, wymianę nawierzchni podwórza oraz urządzenie nowego ogrodu, a także odnowienie elewacji głównej. W trakcie prac konserwatorskich okazało się, że pierwotna kolorystyka pałacu nie była taka jak obecnie, w jasnych barwach, ale w ciemnym

odcieniu oliwkowym – informuje Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Po remoncie przy Piotrkowskiej 77 ma powstać 17 lokali biurowych i użytkowych. Miejscy urzędnicy zakładają, że przyszli najemcy wprowadzą się do budynku w 2019 r. Koszt inwestycji to ponad 9 mln zł. Modernizację zabytkowego pałacu Goldfedera prowadzi firma Ostrowski. Remont ma nie zakłócić działalności popularnego klubu „Pod siódmkami”.

(bk)

DALIKÓW

Przegrał jednym głosem

Jeden głos zdecydował o tym, że rządzący od 20 lat w gminie Dalików Paweł Szymczak (Polskie Stronnictwo Ludowe) przegrał wyścig o ten urząd. W pierwszej turze zwyciężył jego jedyny kontrkandydat Radosław Arkusz startujący z własnego komitetu. Wyścig do fotela niespełna 4-tys. gminy Dalików okazał się jednym z najbardziej pasjonujących w kraju. O triumfie jednego z dwóch kandydatów zdecydował bowiem jeden głos,

który przesądził o tym, że położona w powiecie poddębickim gmina będzie miała nowego wójta. Został nim członek partii Porozumienie Gowina 36-letni Radosław Arkusz, który otrzymał 987 głosów, co stanowiło 50,03 proc. Na Szymczaka, rządzącego od 20 lat w gminie i starszego o ponad 20 lat od swojego kontrkandydata, zagłosowało zaś 986 osób (49,97 proc.).

(PAP)



W POSZUKIWANIU DOWODÓW ZBRODNI

HISTORIA \ „Dawna siedziba gestapo i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy al. Anstadta w Łodzi. Interdyscyplinarne badania miejsca” to projekt badawczy, w którym naukowcy z UŁ oraz IPN będą poszukiwali dowodów nazistowskich i komunistycznych zbrodni. Porozumienie w tej sprawie zostanie podpisane już we wtorek, 23 października, w siedzibie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE

Łódź czeka chaos?

W wyborach na prezydenta Łodzi według sondaży exit poll wygrała skazana za poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych Hanna Zdanowska, wspierana przez PO, SLD, Nowoczesną, PSL i KOD, zdobywając ok. 70 proc. głosów. Drugie miejsce z wynikiem ponad 24 proc. zajął kandydat PiS poseł Waldemar Buda.

Bartłomiej Krasnodębski

Reszta startujących w wyścigu o fotel prezydenta miasta otrzymała bardzo niskie poparcie. Rafał Górski (Kukiz'15) dostał 1,5 proc., Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (bezpartyjna) 1,3 proc., Krzysztof Lipczyk (partia Wolność) 0,9 proc., Urszula Niziołek-Janiak (Koalicja

TAK!) 0,9 proc., Zbigniew Maurer (Akcja Narodowa) 0,5 proc., Piotr Misztal (bezpartyjny) 0,5 proc., a Janusz Rutkowski (bezpartyjny) 0,1 proc.

Zdaniem Hanny Zdanowskiej, przewodniczącej PO w województwie łódzkim i obecnie urzędującej prezydent Łodzi, powodem jej sukcesu jest to, że łodzianie uwierzyli w realizację 17 planów dla dzielnic i osiedli. – Ciągłe czuję wspar-



Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, czy skazana prawomocnym wyrokiem na karę grzywny Zdanowska będzie mogła ponownie objąć urząd

cie mieszkańców – zapewniała działaczka PO.

Według Waldemara Budy dalsze rządy w Łodzi prezydent Hanny Zdanowskiej mogą spowodować duże problemy dla miasta. – Nie napawa mnie optymizmem sytuacja prawna pani Zdanowskiej. Prezydent

jest osobą skazaną za poświadczenie nieprawdy. To niedobra wiadomość dla Łodzi. My dalej będziemy działać dla miasta i próbować wprowadzać nasze pomysły i postulaty wygłaszane podczas kampanii wyborczej. W końcu to się uda – przekonuje poseł Buda.

Zaskoczony wynikiem wyborów na prezydenta Łodzi jest rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi radny Łukasz Magin. – W oczach 70 proc. łodzian wyrok skazujący w procesie karnym to nie dyskwalifikacja, lecz cnota. Nie zmienia to faktu, że Hanna Zdanowska

WYSTAWA



Pokaż, jak Polska odzyskała niepodległość

Radny Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Chruścik z klubu Prawo i Sprawiedliwość zorganizował dla łódzkich szkół wystawę poświęconą odzyskaniu przez Polskę niepodległości. – Na ekspozycji uczniowie mogą obejrzeć postacie 16 bohaterów z okresu I wojny światowej. Zaprezentujemy m.in. historię Stefana Pogonowskiego, Mariana Malinowskiego, Jerzego Szeptyńskiego, Leopolda Skulskiego, Bolesława Fichny, Mieczysława Norwida-Neugebauera, Alfreda Biłyka, Roberta Geyera, Ludwika Waszkiewicza,

ks. Ignacego Skorupki, Stefana Linkego oraz Wacława Lipińskiego – wylicza radny Chruścik. Na wystawie zostaną także pokazane wojskowe buty czy repliki militariów. – Stworzyliśmy razem Fundacją Życie specjalne mapy pokazujące, jak wyglądała Łódź przed I wojną światową – opowiada Marcin Chruścik. Wystawa będzie umieszczana w łódzkich szkołach co najmniej do końca tego roku. Po-tem także będzie wykorzystywana do celów edukacyjnych.

..... (bk)

SĄD

Zdanowska chciała tylko pomóc konkubentowi?

Znane jest już zdanie odrębne sędziego Piotra Augustyniaka, przewodniczącego składu orzekającego Sądu Okręgowego w Łodzi, który niedawno podtrzymał wyrok skazujący na karę grzywny prezydent Łodzi Hannę Zdanowską. Sędzia, który ogłaszając orzeczenie, podkreślał, że nie zgadza się z nim, chciał warunkowego umorzenia postępowania wobec urzędującej prezydent Łodzi. Jak wskazał w swoim uzasadnieniu, „sąd pierwszej instancji nie dostrzegł istotnych różnic na korzyść Zdanowskiej”.

„To przecież Włodzimierzowi G. przypisywano przestępstwo, a jej jedynie pomocnictwo. To G. ubiegał się o kredyt i zdecydował o dokonaniu czynu przedłożenia nierzetelnych dokumentów” – napisał sędzia w uzasadnieniu zdania odrębnego. I to według niego jest największą okolicznością łagodzą-

cą. Zdaniem sędziego Augustyniaka błędem jest też uznanie, że czyn Zdanowskiej charakteryzuje się znacznym stopniem szkodliwości społecznej. Sędzia wskazuje też, że jeśli kredyt jest spłacany, to nie ma szkody dla banku, a dokumenty, choć spreparowane to „wszystkie trzy stwierdzały tę samą okoliczność faktyczną – potwierdzenie otrzymania 50 tys. zł”.

Tymczasem z zeznań pracowników Banku Pocztowego, jakie złożyły one przed sądem, wynika, że nierzetelne dokumenty, czyli zaświadczenie o wkładzie własnym, pozwalały na uruchomienie kredytu i były niezbędne. W postępowanie zwracały one też uwagę, że błędem był brak przeprowadzenia wizji lokalnej czy wykonanie operatu szacunkowego mieszkania, na którego zakup konkubent Zdanowskiej brał kredyt. – Dokumenty powinny być potwierdzone przez dokumenta-

cję fotograficzną lub ocenę rzeczoznawcy – stwierdziła była pracownica, która zajmowała się sprawą G.

Jednak ostatecznie decyzje w sprawie przyznania kredytu podejmowały dwie osoby: Szymon Midera, ówczesny wiceprezes Banku Pocztowego, potem społeczny doradca prezydent Zdanowskiej, oraz Lilianna Hanuszkiewicz, ówczesna wicedyrektor oddziału Banku Pocztowego w Łodzi i koleżanka z dzieciństwa konkubenta Hanny Zdanowskiej, a następnie pracownik biura obsługi inwestora w łódzkim magistracie. I choć Midera przed sądem przekonywał, że Zdanowska nie interweniowała u niego w sprawie kredytu, a Hanuszkiewicz mówiła, że spotkała G. na korytarzu i on od niej niczego nie chciał, to jednak kredyt bez szczegółowych formalności przyznali.

..... Anna Skopińska



„CELNA” KAMPANIA?

WYBORY \ Przebywający w areszcie wójt Daszyny Zbigniew W. uzyskał w wyborach ponad 48 proc. i w II turze będzie walczył z Tadeuszem Dymnym o re-elekcję. Zbigniew W. jest podejrzany o 92 przestępstwa, w tym o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



TRAGICZNY WYPADEK

ŁOWICZ \ W wyniku zderzenia jadących w przeciwnym kierunku pojazdów: nissana micry oraz ciężarowego dafa z naczepą śmierć na miejscu poniosły kierująca micrą 60-letnia kobieta i 79-letnia pasażerka. Kierujący ciężarówką 52-letni mężczyzna był trzeźwy.

fot. Policja.gov.pl/d



Hanna Zdanowska uzyskała 70 proc. głosów
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nie może trwale pełnić funkcji prezydenta, bo jako osoba prawomocnie skazana za przestępstwo popełnione umyślnie i ścigane z urzędu nie powinna pracować w samorządzie – mówi radny Magin.

Według kandydatki na prezydenta Łodzi Agnieszki Wojciechowskiej van Heukelom wysokie poparcie dla Hanny Zdanowskiej wynika prawdopodobnie z przekory wyborców bądź pogłębiającego się upadku morale i standardów w życiu publicznym. – Jeśli wyni-

ki ostateczne się potwierdzą, to możemy się spodziewać chaosu w zarządzaniu miastem i kompromitacji – twierdzi Wojciechowska van Heukelom.

Natomiast Rafał Górski, kandydat Kukiz'15 i organizacji Łódź Jest Nasza, sądzi, że Hanna Zdanowska zdecydowała się startować w wyborach, wiedząc, że nie będzie mogła piastować funkcji prezydenta Łodzi. – W ten sposób podpaliła Łódź, na której płynęli wszyscy kandydaci – ubolewa Górski.

Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, czy skazana prawomocnym wyrokiem na karę grzywny Zdanowska będzie mogła ponownie objąć urząd. Według opinii wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua nie będzie to możliwe. Wojewoda w ubiegłą środę oświadczył, że Zdanowska, jako osoba prawomocnie skazana za przestępstwo karne, nie może być prezydentem miasta i gdyby nie fakt, że jej kadencja dobiega końca, wszcząłby postępowanie zmierzające do wygaszenia jej mandatu. – Nie komentujemy obecnej sytuacji. W sprawie prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej czekamy na oficjalne wyniki wyborów – oświadczyła wczoraj rzeczniczka wojewody Dagmara Zalewska.



Hubert Kowalski

Łódziej wyciąga rękę, by ukraść, kłamca poświadczając nieprawdę za pomocą podpisu. Złapany za rękę przestępca, który chce uniknąć odpowiedzialności, często mówi, że to nie jego ręka. Skoro tak robi, to znaczy, że ten sposób działa. I chyba rzeczywiście tak jest, bo podobną taktykę obrała prezydent Hanna Zdanowska, która wmówiła łódzianom, że nie powinni zwracać uwagi

To nie moja ręka!

postanowił pojechać po bandzie i stanąć murem za skazaną Hanką, twierdząc, że przestępstwo dokonane przez nią to nic złego, a postępowanie sądowe to wynik represji reżimu przeciwko demokratycznie wybranym władzom. Ta manipulacja boli tym bardziej, że Zdanowskiej bronił również wielokrotnie skazywany Franciszek „Farmazon” Jagielski, człowiek związany ze środowiskami totalnej

gólnie storpedowanym, który nie przypadł do gustu łódzianom, był pomysł stworzenia bezpłatnej komunikacji miejskiej. Mimo że pomysł wzbudził zainteresowanie, a także był czymś ciekawym i rewolucyjnym, mało kto uwierzył, że takie rozwiązanie da się zrealizować. A to dało pożywkę propagandystom Zdanowskiej.

To przykre, że łódzianie dali się przekupić kolorową poli-

\\ To przykre, że łódzianie dali się przekupić kolorową polityką Hanny Zdanowskiej i nabrać na propagandę Schetyny, wyrzucając ze świadomości fakty. Miejmy nadzieję, że nadejdą czasy, kiedy polityk, który popełni przestępstwo, sam odejdzie, nie próbując mówić, że to nie jego ręka \\

na to, że została prawomocnie skazana, a więc jest przestępcą. Niestety Łódź dała się przekupić światelkami i stajnią jedno-rożców, a także wizerunkiem rzekomo represjonowanej Hanny Zdanowskiej.

Grzegorz Schetyna, szef Platformy Obywatelskiej, chce, by Łódź była jego bastionem pośród morza zwolenników Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego

opozycji, który dodatkowo okrył się złą sławą, wulgarnie obrażając dziennikarkę TVP. Również to nie zniechęciło łódzian do poparcia ekipy Schetyny.

Waldemar Buda zrobił, co mógł. Rozmawiał z mieszkańcami, stworzył dla nich program, odkładając na bok spory sejmowe. Jednak nie udało się mimo ogromu pracy i najlepszych chęci. Postulatem szcze-

tyką Hanny Zdanowskiej i nabrać na propagandę Schetyny, wyrzucając ze świadomości fakty. A te są dla pani prezydent nieubłagane. Hanna Zdanowska jest przestępcą. Czy nadal będzie pełniła urząd? To się okaże. Miejmy nadzieję, że nadejdą czasy, kiedy polityk, który popełni przestępstwo, sam odejdzie, nie próbując mówić, że to nie jego ręka.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Krzysztof Jakowicz w filharmonii



fot. mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza wystąpi znakomity polski skrzypek Krzysztof Jakowicz. – To mistrz oklaskiwany na całym świecie, koncertujący z tak sławnymi orkiestrami jak English Chamber Orchestra, Israel Philharmonic Orchestra i Wiener Symphoniker. Cenił go Witold Lutosławski, powierzając mu polskie prawykonania wszystkich swoich utworów skrzypcowych. Na fortepianie Jakowiczowi będzie towarzyszył pianista Robert Morawski – przekonują organizatorzy wydarzenia. W Filharmonii Łódzkiej wieczorem posłuchamy utworów kameralnych kompozytorów polskich. Na scenie zabrzmiała muzyka

Henryka Wieniawskiego, jednego z wirtuozów skrzypiec, i Witolda Lutosławskiego, wielkiego twórcy muzyki współczesnej. Publiczność posłucha również dzieł Ignacego Jana Paderewskiego, Józefa Elsnera oraz mało znanego twórcy Józefa Zarzyckiego. Na zakończenie wieczoru zostaną wykonane „Introdukcja” i „Rondo Camille” Saint-Saënsa. Natomiast w piątek (26 października) także o godz. 19 w filharmonii zabrzmiała Symfonia D-dur Jana Voříška i Requiem d-moll Wolfganga Amadeusza Mozarta. Jako soliści wystąpią: Iwona Hossa (sopran), Olga Maroszek (mezzosopran) oraz Tomasz Zagórski (tenor).

SPEKTAKLE

„Wszystko w rodzinie” i „Lovebook”



fot. mat. pras./d

Dzisiaj, jutro oraz w czwartek o godz. 11 w Teatrze Powszechnym zostanie zaprezentowana farsa Raya Conneya „Wszystko w rodzinie” w reżyserii Giovanni’ego Castellano-sa ze scenografią Wojciecha Stefaniaka. Akcja sztuki rozgrywa się w jednym z londyńskich szpitali. Personel przygotowuje się do świątecznego przedstawienia. Jednak doktor Mortimer nie może się pozbyć natrętnej żony. Czy teatralno-szpitalna premiera dojdzie do skutku? Natomiast jutro o godz. 19.15 na małej scenie Powszechnego można obejrzeć przedstawienie „Lovebook” w reżyserii Michała Siegoczyńskiego. Spektakl jest opowie-

ścią o miłości i próbie odzyskania własnego szczęścia. – Czym jest miłość? Jak ją zdefiniować? Takie pytania padają podczas spektaklu. Siegoczyński to twórca znany z silnego zakorzenienia w popkulturze. Często sięga do jej kodów i języka odniesień. W Łodzi przygotował spektakl, dla którego punktem wyjścia jest powieść Matthew Quicka „Poradnik pozytywnego myślenia” oraz jej filmowa adaptacja – twierdzą przedstawiciele teatru. W przedstawieniu występują m.in.: Karolina Łukaszewicz, Zuzanna Zielińska, Filip Jacak, Jakub Kotyński oraz Karolina Krawczyńska. Muzykę do sztuki skomponował Kamil Pater, a choreografię opracowała Alisa Makarenko.



ŁKS TRZECI W NIEMIECKIM TURNIEJU

PIŁKA SIATKOWA \ Siatkarki ŁKS Commerceconu zajęły trzecie miejsce w turnieju w Dreźnie. W piątek podopieczne trenera Michała Maska pokonały Developres SkyRes Rzeszów 3:0 (25:15, 25:20, 27:25), dzień później przegrały z Chemikiem Police 1:3 (18:25, 20:25, 26:24, 17:25), a w niedzielę uległy Dresdner SC 2:3 (25:18, 23:25, 25:23, 21:25, 6:15).


 fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



ŁKS wygrał po golach Rafała Kujawy i Maksymiliana Rozwandowicza | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Trener ŁKS: Wygraliśmy, ale nie ustrześliśmy się błędów

Siódme zwycięstwo w tym sezonie wywalczyli w sobotę piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego w konfrontacji z GKS 1962 Jastrzębie. – Bardzo ciężko pracowaliśmy na wygraną, chociaż nie ustrześliśmy się błędów – uważa Kazimierz Moskał, trener drużyny z al. Unii.

Daniel Mroczek

Szkoleniowiec elkaesiaków ma powody do zadowolenia. Jego podopieczni zdobyli kolejne trzy punkty, dzięki którym zachowali trzecie miejsce w ligowym zestawieniu. – W tej lidze nie ma słabych drużyn. Nie ma też w niej łatwych meczów i na każde zwycięstwo trzeba zapracować. Z całego serca dziękuję zawodnikom za tę ogromną pracę. Bardzo cieszy nas to, że po raz kolejny zagraliśmy na zero z tyłu. To przynosi nam spodziewane efekty – powiedział Moskał podczas pomeczowej konferencji prasowej.

Łodzianie wygrali 2:0, a drugiego gola z rzutu karnego zdobył Maksymilian Rozwandowicz. – Przed meczem do wykonania ewentualnego rzutu karnego wyznaczonych było czterech zawodników, w tym Żenia i Maks. Maks do tej pory był etatowym wykonawcą jedenastek. Nie widziałem powodu, aby coś zmieniać i, jak widać, była to słuszna decyzja – wyjaśnił Kazimierz Moskał.

Co po meczu powiedział trener gospodarzy Jarosław Skrobacz? – Początek pierwszej i drugiej połowy to przewaga gospodarzy, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce i kontrolowali ten mecz. Niemniej my też po przechwytych, tak jak to sobie założyli-

śmy na odprawie, chcieliśmy stwarzać swoje sytuacje, żeby pokazać ŁKS, że możemy być groźni w ofensywie – przyznał. – Chcieliśmy zmusić gospodarzy do błędów i myślę, że ten plan udawało nam się do przerwy realizować. Od 30. minuty mecz się wyrównał i my także mieliśmy swoje okazje. Niestety nie udało się ich wykorzystać, a po zmianie stron nie ustrześliśmy się błędów w sytuacji, kiedy ŁKS objął prowadzenie. Uważam, że to był decydujący moment tego spotkania – dodał.

Opiekun zespołu z Górnego Śląska uważa, że obecna drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego jest zdecydowanie silniejsza od tej, która występowała w II lidze. – To na pewno bardziej doświadczony zespół. Myślę, że ŁKS gra jedną z lepszych piłek w I lidze – ocenia.

Wyniki piętnastej kolejki 2. ligi: Stomil Olsztyn–Puszcza Niepołomice 2:2, Garbarnia Kraków–Buk-Bet Termalica Nieciecza 1:3, Stal Mielec–GKS Katowice 2:0, Warta Poznań–Chrobry Głogów 2:1, Bytovia Bytów–Odra Opole 1:1, Podbeskidzie Bielsko–Biała–Chojniczanka Chojnice 2:1, ŁKS Łódź–GKS 1962 Jastrzębie 2:0, GKS Tychy–Raków Częstochowa 0:0, Sandecja Nowy Sącz–Wigry Suwałki 2:0.

PIŁKA SIATKOWA

Wejściówki na mecz PGE Skry z Indykpołem

Trwa sprzedaż biletów na mecz pomiędzy PGE Skrą Bełchatów a Indykpołem AZS Olsztyn, który odbędzie się 27 października o godz. 14.45 w hali Energia. Wejściówki można zakupić w oficjalnym sklepie PGE Skry w hali Energia oraz wyspie PGE Skry w Galerii Olimpia (w godz. 14–18), a także online na stronie Ticketik.pl. W dniu meczu bilety będą dostępne w kasie biletowej hali od godz. 13.30. Wejściówki kosztują 15, 20 i 25 zł (ulgowe dla dzieci i młodzieży do 26. roku życia oraz emerytów i rencistów za okazaniem stosownej legitymacji) oraz 20, 25 i 30 zł (bez zniżek).

PIŁKA NOŻNA

Widzewiacy wracają do treningów

Dzisiaj piłkarze Widzewa Łódź rozpoczną przygotowania do kolejnego meczu o punkty. W sobotę 27 października łodzianie zmierzą się na własnym obiekcie z GKS Bełchatów, który zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli i jest jednym z kandydatów do awansu do I ligi. W poniedziałek większość zawodników miała wolne, ale dzisiaj wszyscy spotkają się na dwóch treningach. Od środy widziewiacy będą trenowali już tylko raz dziennie, zazwyczaj przed południem na obiekcie treningowym w Parku 3 Maja.

KOSZYKÓWKA

Pierwsze zwycięstwo Widzewa

Koszykarki Widzewa Łódź mają za sobą pierwszą wygraną w nowym sezonie Energa Basket Ligi Kobiet. W meczu czwartej kolejki podopieczne trenera Kazimierza Moskala pokonały we własnej hali Ostrovię Ostrów Wielkopolski 81:69.

Łodzianki przegrały co prawda pierwszą część meczu 12:13, ale w kolejnych prezentowały się lepiej od rywalk. Dzięki zespołowej grze widziewianki z każdą akcją powiększały przewagę i ostatecznie wygrały, przełamując złą passę trzech porażek w tym sezonie. W niedzielnym meczu w hali sportowej Parkowa bardzo dobrze zaprezentowała się Klaudia Perisa. Chorwacka koszykarka zdobyła 23 pkt, 8 zbiórek i 5 asyst. Amanda Dowe natomiast zdobyła dla Widzewa 15 pkt, 6 zbiórek i 6 asyst. W szeregach Ostrovii najsukuteczniejsza była Jowita Ossowska (26 pkt i 9 zbiórek).

Widzew Łódź–Ostrovia Ostrów Wielkopolski
81:69 (12:13, 23:17, 23:20, 23:19)
Widzew: Klaudia Perisa 23, Amanda Dowe 15, Katarina Vucković 13, Julia Drop 8, Klaudia Gertchen 8, Aleksandra Pawlak 6, Elżbieta Paździerska 4, Natalia Gzinka 2, Amina Marković 2
Ostrovia: Jowita Ossowska 26, Jenna Lynn Burdette 17, Karolina Podkańska 11, Aleksandra Wajler 9, Karolina Kaczmarek 3, Katarzyna Jaworska 1, Katarzyna Motyl 1, Sandra Nowicka 1, Ewelina Jackowska 0, Katarzyna Joks 0

(dm)

Wtorek
23/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

WYBORY SAMORZĄDOWE DRUGA TURA PREZYDENCKA W GDAŃSKU



Kacper Płażyński, żeby wygrać drugą turę, musi teraz przekonać do siebie część elektoratu tych kontrkandydatów, którzy nie weszli do drugiej tury. Podczas wieczoru wyborczego złożył im propozycję współpracy

Płażyński kontra Adamowicz

Kacper Płażyński podczas wieczoru wyborczego | fot. Marcin Gadomski/PAP

Kandydat Zjednoczonej Prawicy zmierzy się w wyborczej dogrywce z obecnym prezydentem Gdańska ubiegającym się o reelekcję. Trzeci w stawce Jarosław Wałęsa popierany przez Koalicję Obywatelską do lidera po pierwszej turze traci aż 11 pkt proc.

Stanisław Balicki

Wieczór wyborczy Prawa i Sprawiedliwości w Gdańsku został zorganizowany w sali Akwen Komisji Krajowej Solidarności. Tłum zwolenników Kacpra Płażyńskiego owacjami przyjął dobry 32,3-proc. wynik koalicji Zjednoczonej Prawicy w kraju, jednak zgromadzeni w napięciu czekali na wynik pierwszego sondażu exit poll pracowni IPSOS na zlecenie m. in. TVP. Ten zaś, gdy parę minut po 21.00 na telebimie pojawił się Gdańsk, wywołał kolejną falę entuzjazmu: „Zwyciężymy!” i „Kacper!” – skandował tłum.

Wynik nie pozostawiał złudzeń: Paweł Adamowicz z 36,7-proc. poparciem i Kacper Płażyński z 32,3 proc. oddanych głosów wchodzi według sondażu do drugiej tury wyborów na prezydenta Gdańska.

W Według sondażu do drugiej tury wyborów na prezydenta Gdańska wchodzi Paweł Adamowicz z 36,7 proc. oddanych głosów i Kacper Płażyński z 32,3 proc. Zaskakująco niski wynik Platformy osiągnął popierany przez nią Jarosław Wałęsa – 25,3 proc. W

ska. Zaskakująco niski wynik w mateczniku Platformy Obywatelskiej, 25,3 proc., osiągnął popierany przez nią Jarosław Wałęsa.

Płażyński złożył propozycję merytorycznej współpracy wszystkim kontrkandydatom, dla których udział w wyborach się skończył. – Samorząd to nie jest wielka polityka – mówił „Dodatkowi Pomorskiemu” Płażyński. – To szereg lokalnych spraw związanych z zarządzaniem miastem, które nie mają barw politycznych, stąd propozycja, by usiąść do stołu i wypracować razem rozwiązanie dla przyszłości Gdańska. Będę teraz również szukał wyborców wśród wszystkich uczciwych mieszkańców Gdańska, bez względu na sztyl partyjny czy światopogląd – dodał.

WIĘCEJ O WYNIKACH WYBORÓW W WOJEWÓDZTWIE NA S. 3

GDAŃSK-PRZYMORZE

Policjantki uratowały mężczyznę

Dwie funkcjonariuszki z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku podczas patrołowania ulic miasta w niedzielę rano zauważyły na ul. Dywizjonu 303 leżącego przy samochodzie mężczyznę. – Policjantki natychmiast zatrzymały radiowóz i podbiegły do mężczyzny. Szybko zorientowały się, że starszy pan nie daje oznak życia. Był nieprzytomny, bez oddechu i tętna – relacjonuje komenda. Okazało się, że 75-letni gdańszczanin idąc

ulicą, zaśląbł i upadł na jezdnię. Jak podkreślili przybyli po pewnym czasie ratownicy medyczni, młodsza aspirant Ewelina Radomska i sierżant sztabowa Alicja Kluk uratowały choremu życie. Intensywna naprzemienna reanimacja, prowadzona przez blisko 20 minut, doprowadziła do przywrócenia u mężczyzny czynności życiowych. Do przybycia na miejsce załogi pogotowia ratunkowego patrol monitorował stan zdrowia mężczyzny. Trafił on do szpitala, gdzie został otoczony opieką medyczną.

(dzs)

BYTÓW

Zatrzymani za znieważanie obcokrajowców

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 28 i 29 lat, którzy w autobusie w obecności innych pasażerów znieważali obywatela Indii i grozili mu. Jak poinformowała bytowska komenda, swoją agresję mieli kierować także wobec trzech obywateli Ukrainy. Do zdarzenia doszło w sobotę 20 października przed godz. 17. Dyżurny bytowskiej komendy odebrał zgłoszenie o zakłócaniu porządku w autobusie

relacji Gdańsk-Miastko. Kierujący pojazdem zatrzymał się na przystanku w Mądrzechowie, gdzie został skierowany patrol. Agresorzy wyzywali Hindusa i grozili pobiciem. Zaczepiali trzech obywateli Ukrainy, agresję wykazywali również w stosunku do innych pasażerów, którzy stawali w obronie pokrzywdzonych. Obaj zatrzymani zostali już przesłuchani. Przedstawiono im zarzuty znieważania osób ze względu na przynależność narodową i rasową. Za to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do trzech lat.

(dzs)



UMÓWIŁ SIĘ Z ROZBÓJNICZKĄ

GDAŃSK \ Mężczyzna korzystający z jednego z portali randkowych nie spodziewał się, że zapraszając do domu 30-letnią kobietę, spotka się również z jej kolegami w wieku 21 i 31 lat. Próbowali oni grozić mu bronią żądali pieniędzy. Mężczyzna zdołał się zabarykadować i wezwać policję. Po pościgu sprawcy zostali zatrzymani, znaleziono również pistolet na metalowe kulki. Grozi im do 12 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d

WYBORY SAMORZĄDOWE W POMORSKIEM

Nie ma wielkich niespodzianek

W Gdańsku zaskakująca jest klęska Jarosława Wałęsy i to, że w drugiej turze Kacper Płażyński zmierzy się z Pawłem Adamowiczem, a nie kandydatem PO, ale poza tym w regionie większych niespodzianek nie ma.

Stanisław Balicki

W Gdyni nie było sondażu exit poll, jednak dane spływające z poszczególnych komisji wyborczych od początku mówiły o tym, że urzędujący prezydent Wojciech Szczurek wygra wybory jeszcze w pierwszej turze. Choć przedwyborcze sondaże pokazywały spadek poparcia oscylujący niebezpiecznie dla niego wokół 50 proc., początkowe niepełne wyniki mówiły o pięćdziesięciopro-

centowym poparciu. Ten wynik w miarę spływania kolejnych protokołów jeszcze się wzmacnia. Szczurek dostał ok. 70 proc. głosów, drugi po nim Marcin Horała, kandydat Zjednoczonej Prawicy – 15–17 proc. Trzecie miejsce przypadło secesjonistom z obozu Szczurka Zygmuntowi Zmudzie-Trzebiatowskiemu.

W Sopocie również nie będzie drugiej tury. Jacek Karnowski dysponuje według niepełnych danych ok. 57 proc. głosów. Drugie i trzecie miejsce zajęli Grażyna Czajkow-

ska z komitetu Kocham Sopot z ok. 20 proc. poparciem i Piotr Meler z PiS, który miał zdobyć 19 proc. głosów. Stawkę zamyka Małgorzata Tarasiewicz z komitetu Mieszkańcy dla Sopotu, nie przekraczając 5 proc. poparcia.

W Słupsku, gdzie w odróżnieniu do innych dużych miast 44-proc. frekwencja była niższa niż średnia z województwa i kraju, według całej czas jeszcze niepełnych wyników również nie będzie drugiej tury. Wybory miałyby wygrać Krysztyna Danilecka-Wojewódz-



ka ze wspólnego komitetu jej i ustępującego Roberta Biedronia, uzyskując ponad 50 proc. głosów. W Sztumie wstępne wyniki wskazują, że miastem

na dal będzie rządził Leszek Tabor prowadzący z 60-proc. rezultatem. Lider komitetu „Razem dla Powiśla” pokonał trzy kandydatki – Sylwię Celmer,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



OPIEKUN ZWIERZĄT POSZUKIWANY

OLIWSKIE ZOO \ Gdański Ogród Zoologiczny poszukuje do pracy opiekuna zwierząt. Przy rekrutacji preferowane jest wykształcenie zootechniczne, biologiczne lub weterynaryjne oraz doświadczenie w pracy ze zwierzętami.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMANY PO POŚCIGU

ŁĘG \ Policjanci z czerskiego komisariatu zatrzymali po pościgu 21-letniego mieszkańca Czarnej Wody, który nie zatrzymał się do kontroli. Po pościgu okazało się, że nie miał prawa jazdy i był pod wpływem środków odurzających. Trafił do aresztu.

fot. Policja.gov.pl/d



Wynik Kacpra Płazyńskiego był niespodzianką
| fot. Marcin Gadomski/PAP

Alicję Podlewską i Annę Serocką. W Skarszewach Sebastianowi Dadaczyńskiemu z PiS

nie udało się nawiązać równej walki z Jackiem Paulim, obecnym burmistrzem. Pauli zebrał około trzech czwartych głosów. Drugie tury są natomiast

prawdopodobne m.in. w Pelplinie, Chojnicach i Tczewie. O wynikach z kolejnych miast będziemy informowali w następnych dniach.

DYNAMICZNI SENIORZY Z ENERGIA

Emocje podczas pierwszej edycji olimpiady

W miniony piątek w sali widowiskowo-sportowej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku zakończyły się zmagania 14 spośród 15 pomorskich gmin uczestniczących w programie Dynamiczni Seniorzy z Energią. Olimpiadę zorganizowały Grupa Energa oraz Lotos.

W specjalnie przygotowanych konkurencjach wzięło udział ok. 250 zawodników. Czekali na nich m.in. tor przeszkód, rzut do kosza, wymagający współpracy grupowej pajączek czy zawody w marszu na czas. Jak informują organizatorzy, zdobywcą najwyższego lauru Olimpiady Dynamicznych Seniorów z Energią została gmina Pszczółki. Drugie miejsce zajęła gmina Skarszewy, zaś trzecie – Przywidz. Wręczone też zostały nagrody indywidualne dla zawodników, a także upominki dla laureatów miejsc na podium.

– Po sukcesie olimpiady widać wyraźnie, że program Dynamiczni Seniorzy z Energią



rozwija się w dobrym kierunku i doskonale odpowiada na potrzeby mieszkańców naszych gmin. Jestem pod wielkim wrażeniem energii, którą mają w sobie nasi seniorzy. Wykazali się duchem sportowej rywalizacji – mówi Dariusz Falkiewicz, prezes zarządu Energi Obrotu.

– Tytuł programu, czyli Dynamiczni Seniorzy z Energią, odaje charakter tego wydarzenia i to daje olbrzymi potencjał

– dodaje Jarosław Wittstock, wiceprezes zarządu ds. korporacyjnych Grupy Lotos SA. To jednak nie koniec szansy na wspólne ćwiczenia. Do 23 listopada w poszczególnych gminach trwać będą treningi opracowane i realizowane przez ekspertów z AWFis, na które organizatorzy nadal zapraszają wszystkich chętnych seniorów.

(kt)

KULTURALNY FLESZ



FESTIWAL

Tydzień Ukraiński w Gdańsku

Przez najbliższy tydzień odbiorcy kultury będą mieli okazję zapoznać się z dokonaniem współczesnych artystów pochodzących z Ukrainy. Od środy 24 do wtorku 30 października Konsulat Ukrainy w Gdańsku oraz Instytut Kultury Miejskiej zapraszają na wystawy, projekcje, koncerty oraz przedstawienia w wykonaniu artystów z wschodniej granicy.

Na rozpoczęcie festiwalu, w środę o godz. 18 w siedzibie IKM przy ul. Długi Targ 39/40 odbędzie się projekcja filmu „MIT” w reżyserii Leonida Kantera oraz Iwana Jasnija. Film opowiada historię życia Wasyla Slipaka – solisty Opery Paryskiej o unikatowym głosie, który złożył w ofierze własne życie w walce o swój kraj na Donbasie, gdyż nie mógł milczeć. Wstęp wolny.

Z kolei w czwartek, również o godz. 18, w Galerii Związku Ormiańskiego w Gdańsku przy ul. Mariackiej 34/36 odbędzie się wernisaż grafiki „Równowaga” Ołeha Denysenki (Lwów) – „Artysta, który urodził się 500 lat za późno” (Dagbladet, Szwecja, 1994); „Geniusz z Ukrainy” (De Grunya Amsterdammer, 1998); „Artysta, który zadziwił świat” (The New York Times, 2003) – czytamy w recenzjach wystawy. Wstęp wolny. W piątek zaś, o godz. 12 i 18, w Teatrze Miniatura będzie okazja obejrzeć liryczny spektakl lalkowy dla dorosłych i dzieci Lwowskiego Teatru Akademickiego „Boska komedia... andante” w reżyserii Ołeksija Krawczuka. Bilety online i w kasach. Teatr Narodowy Operetki Kijowskiej wystąpi natomiast w sobotę o godz. 19 w Filharmonii Bałtyckiej. Spektakl został podzielony na dwie części: I – Na cygańską nutę i II – Romanse ukraińskie. Bilety również online oraz w kasach. Niedziela zaś to dzień spotkania otwartego ze znanym współczesnym autorem. Petr Jacenka stworzył m.in. „Sagę lwowską”. Początek o godz. 16 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdańsku przy ul. Mariackiej 42. Z kolei Centrum św. Jana przy ul. Świętojańskiej 50 zaprasza w poniedziałek na koncert Oksany Muchy z zespołem, która zaprezentuje najpiękniejsze pieśni Ukrainy. Wydarzenie „Kvitka Cisyk: dwa kolory” zostanie poświęcone pamięci wybitnej amerykańskiej artystki pochodzenia ukraińskiego Kvitki Cisyk (1953–1998), wykonawczyni utworu nagrodzonego Oscarem i Złotym Globem w 1977 r. Bilety do kupienia przed koncertem i w kasach. Tydzień zakończy się we wtorek 30 października o godz. 18 w patio Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku projekcją filmów animowanych Serhija Sawczenki oraz debatą „Dziecięce fantazje w dorosłym wymiarze” o wartościach uniwersalnych i ponadczasowych, które często umykają wraz z dorastaniem.





POŻEGNANIE RAFAŁA WITOSZYŃSKIEGO

RUGBY \ W wygranym 47:28 (40:0) ostatnim meczu sezonu zasadniczego z Budowlanymi Lublin w Lechii pożegnano kończącego karierę Rafała Witoszyńskiego. Filar młyna gdańskiej drużyny zdobył cztery punkty – wykonał dwa podwyższenia. 35-letni rugbista wystąpi jeszcze w dwóch wyjazdowych spotkaniach – w półfinale w Łodzi z Master Pharm Budowlanymi oraz w potyczce o pierwsze bądź trzecie miejsce.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W wygranym 2:1 meczu ze Śląskiem we Wrocławiu w gdyńskim zespole nie zagraли kontuzjowani Luka Marić i Luka Zarandia, ale Chorwata i Gruzina udanie zastąpili Christian Maghoma i Mateusz Młyński. Ten drugi zdobył nawet pierwszą bramkę dla żółto-niebieskich

W wyjazdowym meczu ze Śląskiem w Arce zadebiutował angielski środkowy obrońca Christian Maghoma | fot. Krystyna Pączkowska/400mm

Młyński najmłodszym strzelcem Arki

Po wygranym 2:1 spotkaniu ze Śląskiem we Wrocławiu Mateusz Młyński został najmłodszym piłkarzem Arki, który zdobył bramkę w ekstraklasie. – „Młynek” świetnie wyglądał na treningach. Wprowadzie wszedł w mecz słabo, ale akcja, którą wykonał przy голу, była niesamowita – przyznał trener gdyńian Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Młyński zadebiutował w ekstraklasie 11 sierpnia w meczu na własnym stadionie z Górnikiem Zabrze. Skrzydłowy żółto-niebieskich wszedł na boisko w drugiej połowie przy stanie 1:0 dla rywali i swoimi dynamicznymi szarżami na prawym skrzydle rozruszał kolegów. To po faulu na nim czerwoną kartkę dostał lewy defensor gości Adrian Gryszkiewicz. Kolejną szansę otrzymał we Wrocławiu w konfrontacji ze Śląskiem i w pełni ją wykorzystał, bo w 39. minucie po niezwykle efektownej indywidualnej akcji otworzył wynik spotkania. Dzięki temu „Młynek” okazał się najmłodszym piłkarzem Arki, który zdobył bramkę w ekstraklasie – miał wtedy 17 lat i 291 dni. Wychowanek GKS Przodkowo zdystansował Romana Miszewskiego (18 lat i 161 dni).

– Przed spotkaniem ze Śląskiem były problemy zdrowotne. Nie zagrał Luka Zarandia, który wrócił po debiucie w reprezentacji Gruzji z drobnym urazem, więc zdecydowaliśmy się go nie obciążać. Kontuzjowany jest także Luka Marić, a na boisku pojawili się debiutanci Chris Maghoma i Mateusz Młyń-

ski, który świetnie wyglądał na treningach. Mateusz wszedł w mecz słabo, ale akcja, którą wykonał przy голу, była niesamowita. Dla takich chwil pracuję się w piłce. Zawsze powtarzam, że ostatni zawodnik jest tak samo ważny jak pierwszy – „pokaż mi swoją ławkę, a powiem ci, jaki masz zespół”. Nasi zawodnicy potwierdzają tę maksymę i widać, że są drużyną – skomentował Smółka.

W spotkaniu ze Śląskiem w ekstraklasie zadebiutował Christian Maghoma. – Moim marzeniem było zagrać na tak niesamowitym stadionie i na tak dobrej murawie. Byłem podekscytowany, ale nie miałem tremy, bo piłka to moje życie. Po to się trenuje przez tyle lat, żeby krok po kroku robić postępy i ja dziś taki krok uczyniłem. Czekaliśmy na tę szansę długo, ale powiedziałem sobie, że kiedy ją dostanę, pokażę się z jak najlepszej strony – powiedział angielski środkowy obrońca.

W sobotę o godz. 18 Arka zmierzy się w Gdańsku z Lechią. – To najważniejsze spotkanie w sezonie i szkoda, że odbędzie się bez naszych kibiców. Zrobimy jednak wszystko, aby czekali na nas w domu po meczu – zapewnił Smółka.

10
tyle punktów
w czterech ostatnich
meczach zdobyła
Arka

HOKEJ NA LODZIE

Najwyższa porażka Automatyki

Najwyższej w tym sezonie porażki doznali hokeiści MH Automatyki. Gdańszczanie przegrali w Tychach z mistrzem Polski GKS 3:7 (0:1, 1:1, 2:5). Bramki dla gości zdobyli Szymon Marzec, testowany Czech Lukáš Chalupa i Petr Polodna. Do tej pory najdotkliwszą przegraną podopieczni trenera Marka Ziętary ponieśli w Sosnowcu z Zagłębiem, któremu ulegli 1:4.

PIŁKA NOŻNA

Z Bałtyków lepszy koszaliński

Kolejny zawód sprawili piłkarze Bałtyku. Gdyńianie przegrali na własnym stadionie z beniaminkiem grupy drugiej trzeciej ligi Bałtykiem z Koszalina 1:2. 12.

kolejka nie była udana dla pomorskich drużyn. KP Starogard Gdański przegrał 0:1 w Kołobrzegu z Kotwicą, a Wierzyca Pelplin 1:4 w Malborku z rezerwami Lecha Poznań. Z kolei liderująca Radunia zremisowała w Steżycy 0:0 z Mieszkami Gniezno.

KOSZYKÓWKA

Fenomenalny występ Cannon

Wspaniała gra Emmy Cannon przesądziła o zwycięstwie koszykarek Arki w Krakowie z Wisłą Can-Pack 67:56. Amerykańska środkowa zdobyła prawie połowę punktów gdyńskiej drużyny – jej dorobek to nie tylko 32 oczka, ale także 11 zbiórek. Z kolei zawodniczki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej przegrały w Polkowicach z mistrzem Polski CCC 65:94.

KOSZYKÓWKA



Szubarga zagra z Albą

Po trzech porażkach z rzędu koszykarze Arki zmierzają się we wtorek o godz. 20 w Berlinie z wiceliderem grupy B Pucharu Europy Albą. W stolicy Niemiec powinien zagrać kontuzjowany ostatnio rozgrywający Krzysztof Szubarga.

Arka jest jedyną drużyną w grupie B, która ma na koncie komplet trzech porażek. Podopieczni trenera Przemysław Frasunkiewicza przegrali u siebie 73:80 z Lokomotiwem Kubań Krasnodar, 79:96 w Bursie z Tofasem oraz 61:78 we własnej hali z Cedevitą Zagrzeb. W dwóch ostatnich meczach gdyńianie bardzo słabo zaprezentowali się zwłaszcza w ostatniej kwarcie. – Nasza strzelecka dyspozycja pozostawia sporo do życzenia. Nie potrafimy trafić z dystansu z otwartych pozycji – przyznał Frasunkiewicz. Z kolei Alba z dwoma zwycięstwami i porażką plasuje na drugiej pozycji. Liderami ekipy z Berlina są litewski skrzydłowy Rokas Giedraitis i Peyton Siva. Ten pierwszy zdobywa średnio 16,7 punktu na mecz, a amerykański skrzydłowy z przeciętną 11 asyst jest najlepiej podającym tych rozgrywek. We wtorkowym spotkaniu powinien zagrać Krzysztof Szubarga, zabraknie natomiast kontuzjowanego Filipa Dylewicza. – Alba to bardzo mocny zespół, który rozkręca się z meczu na mecz. Musimy zagrać z nią twardo w defensywie oraz szybko w ataku, bo inaczej nie wykreujemy pozycji do rzutu – dodał trener Arki.

(grzez)

REGION RUSZYŁA AKCJA „POPIELUSZKO – PAMIĘTAM”

Błogosławiony patron Solidarności

Trwa zbiórka pamiątek związanych z postacią i działalnością bł. ks. Jerzego Popiełuszki | fot. Grzegorz Rogiński/PAP

Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie apeluje o przekazywanie pamiątek związanych z legendarnym patronem Solidarności. Kilka takich dokumentów i zdjęć przekazało już ośrodkowi Śląskie Centrum Wolności i Solidarności.

Marcin Kubiczek

Katowickie Centrum, prowadzące m.in. Muzeum – Izbę Pamięci KWK „Wujek”, jest oficjalnym partnerem rozpoczętej we wrześniu br. akcji „Popiełuszko – pamiętam”, w ramach której trwa zbiórka różnego rodzaju pamiątek związanych z postacią i działalnością bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Partnerami strategicznymi są też Poczta Polska SA i NSZZ Solidarność. W przyszłym roku minie 35 lat od jego męczeńskiej śmierci. Warszawski ośrodek przygotował tę akcję także w związku z oczekiwaną kanonizacją ks. Jerzego Popiełuszki oraz rosnącym zainteresowaniem jego osobą. Można przekazywać zarówno oryginalne dokumenty, jak i ich kopie, dzięki czemu domowe archiwa zachowają bezcenne skarby. Pozyskane pamiątki wejdą w skład zasobów ośrodka, zostaną też udostępnione badaczom i popularyzatorom osoby ks. Jerzego. – W domowych archiwach mogą się znajdować nieznane dotąd

listy, zdjęcia, dokumenty i inne pamiątki. Ich poznanie pozwoli uzupełnić naszą wiedzę na temat życia Błogosławionego – mówi ks. Marcin Brzeziński, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie.

Ks. Jerzy Popiełuszko, błogosławiony i męczennik, związany był z Białostoczczyzną, gdzie się urodził, i Mazowszem, gdzie pełnił posługę kapłańską. Był poza tym związany ze środowiskiem Solidarności i z duszpasterstwem ludzi pracy oraz ze środowiskiem medycznym i studenckim. Sam dużo podróżował, zarówno po świecie, jak i po Polsce. Odwiedzał kolebki Solidarności na Pomorzu, w Małopolsce czy na Śląsku. W wielu miejscach miał przyjaciół, korespondował z nimi. – Poczta Polska włącza się do akcji zbierania listów i innych pamiątek po kapłanie Solidarności. W 2009 r. wydaliśmy znaczek upamiętniający 25. rocznicę zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki, a rok później wydawnictwem filatelistycznym uczciliśmy Jego beatyfikację. Poczta Polska to firma

działająca nie tylko dla zysku, w ramach naszej misji społecznej włączamy się do akcji upamiętniających postaci ważne w historii naszego narodu – mówi Przemysław Sypniewski, prezes zarządu Poczty Polskiej.

Honorowy patronat nad akcją objął ks. kard. Kazimierz Nycz, który w specjalnym liście zachęcił do wsparcia akcji oraz do przekazywania lub udostępniania pamiątek, znajdujących się w zbiorach instytucji i osób prywatnych.

Jeśli ktoś dysponuje pamiątkami związanymi z ks. Jerzym Popiełuszką, proszony jest o kontakt z Katowickim Centrum. Dyrektor placówki Robert Ciupa poinformował, że osoby chcące przekazać pamiątki lub umożliwić ich skopiowanie mogą zgłaszać się osobiście do katowickiej siedziby Centrum przy kopalni Wujek. Mogą też spisać swoje wspomnienia dotyczące spotkań z ks. Popiełuszką lub podzielić się nimi w formie nagrania przed mikrofonem czy kamerą. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie akcji www.popieluszko.net.pl/pamietam.

NIECODZIENNE UPAMIĘTNIE

100. rocznica odzyskania niepodległości

Setki osób zgromadził na rynku w Cieszynie wiec, który był kulminacją obchodów na Śląsku Cieszyńskim 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Zorganizowany został na wzór manifestacji z 27 października 1918 r., na której kilkadziesiąt tysięcy osób proklamowało przynależność do odradzającej się Polski. W trakcie uroczystości m.in. wykonano pamiątkową fotografię, tak jak 100 lat temu. Odsłonięto też tablicę na budynku Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie, upamiętniającą Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego, a także

pobyt w mieście 20 lat później Ignacego Mościckiego, prezydenta RP. Odsłoniła ją Barbara Michejda-Pinno, córka Władysława Michejdy, jednego z polskich oficerów stacjonującego w Cieszynie austriackiego garnizonu, który w październiku 1918 r. przejął komendę i opanował strategiczne punkty w mieście. Dzięki temu Rada zyskała realną władzę, a polska ludność Księstwa Cieszyńskiego po 600 latach obcego panowania wybiła się na samodzielność.

..... (ak)

POLICJA

Złamanie ciszy wyborczej

W województwie śląskim przypadki złamania ciszy wyborczej to najczęściej rozklejanie plakatów wyborczych i agitacja w portalach społecznościowych (policjanci odnotowali ponad sto incydentów). Członkowie komisji w jednym z lokali w Częstochowie wyściliali przezroczystą urnę pokrowcem, w którym została dostarczona. Tłumaczyli, że chcieli w ten sposób zapewnić tajność głosowania. Natomiast w jednym z bloków na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach pojawiły się ulotki wyborcze. Pod innym lokalem zaparkował samochód z plakatami

kandydata. W Dąbrowie Górniczej policja otrzymała zgłoszenie, że ktoś kupuje głosy wyborców za alkohol. Policjanci prowadzą postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Dwie osoby zostały zatrzymane w województwie śląskim w związku z incydentami wyborczymi – chodziło o wniesienie do lokali wyborczych pustych kart. W powiecie mikołowskim pojawił się błąd na kartach do głosowania w wyborach do rady powiatu w okręgu nr 1, który sprostowano.

..... (ak)

RZĄD WSPIERA MAŁYCH I ŚREDNICH

Czyste Powietrze
dobre też dla firm

Nad śląskimi miastami znów pojawił się smog. Jest jednak nadzieja, że już w przyszłym roku sytuacja znacznie się poprawi, ponieważ rządowy program Czyste Powietrze cieszy się w regionie ogromnym zainteresowaniem. Ministerstwo Środowiska chce też rozpocząć prace nad programem antysmogowym ukierunkowanym na budynki wielorodzinne – zadeklarował w Katowicach szef tego resortu Henryk Kowalczyk.



Minister Środowiska Henryk Kowalczyk | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Program Czyste powietrze to największe przedsięwzięcie dopisane do Programu dla Śląska, którego celem jest walka ze smogiem – podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wierczorek. Do dyspozycji mieszkańców będzie aż 10,7 mld zł głównie na termomodernizację budynków i wymianę źródeł ciepła. Mieszkańcy mogą już składać wnioski w tym programie. W ubiegłym tygodniu zakończyła się kampania informacyjno-edukacyjna we wszystkich gminach. Mieszkańcy woj. śląskiego mogą uzyskać pomoc w trzech punktach informacyjnych obsługujących program – są one nie tylko w Katowicach, ale – dzięki staraniom polityków PiS – również w Bielsku-Białej i Częstochowie. Czynna jest też specjalna infolinia (dane pokazujemy w ramce).

Jak podkreślił w Katowicach minister Kowalczyk, wdrażany obecnie rządowy program Czyste Powietrze jest nastawiony w dużej części na likwidację tzw. niskiej emisji z domów jednorodzinnych. – Po wdrożeniu i pełnym uruchomieniu, łącznie z wypłatą środków programu Czyste Powietrze, zamierzamy przystąpić do opracowania programu dla budynków wielorodzinnych, bo to także jest niezwykle ważne – powiedział. Jego zdaniem realizacja rządowego programu Czyste Powietrze będzie stymulowała rozwój

nie tylko gmin, ale i przedsiębiorczości, głównie w segmencie małych i średnich firm. – 103 mld zł zainwestowane w walkę ze smogiem pozostaną w polskiej gospodarce, bo przecież ktoś musi tę termomodernizację wykonać, ktoś musi wyprodukować styropian itp. To są miejsca pracy rozrzucone w terenie, często z dala od dużych miast i zurbanizowanych ośrodków – mówił minister. Kowalczyk dodał, że to obecnie największy pod względem wartości – po programie Rodzina 500+ – rządowy program wieloletni, z nakładami w wysokości 10 mld zł rocznie w ciągu najbliższych 10 lat. (pa)

Ważne

Wojewódki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zaprasza wszystkich mieszkańców woj. śląskiego do trzech punktów informacyjnych obsługujących program Czyste Powietrze w następujących lokalizacjach:

1. Katowice, ul. Wita Stwosza 2 (punkt czynny w poniedziałki od godz. 7.30 do 17, od wtorku do piątku w godz. 7.30–14.30)
2. Bielsko-Biała, ul. Legionów 57 (punkt czynny w dni robocze w godz. 9–14)
3. Częstochowa, ul. Jana III Sobieskiego 7 (II piętro, punkt czynny w dni robocze w godz. 9–14)

Infolinia programu Czyste Powietrze: (32) 603 22 52
email: czystepowietrze@wfosigw.katowice.pl

KRAJOBRAZ POWYBORCZY



Sukces odniósł popierany przez PiS prezydent stolicy Śląska Marcin Krupa, który zdecydowanie pokonał w Katowicach kandydata Koalicji Obywatelskiej

Prawo i Sprawiedliwość odniosło zwycięstwo w wyborach do sejmiku wojewódzkiego w naszym regionie. Sukces odniósł też popierany przez PiS prezydent stolicy Śląska Marcin Krupa, który zdecydowanie pokonał w Katowicach kandydata Koalicji Obywatelskiej Jarosława Makowskiego i pozostałych pretendentów. Są to jednak wstępne wyniki – Państwowa Komisja Wyborcza cały czas liczy głosy, a zbiorcze wyniki wyborów zostaną podane najprawdopodobniej dziś wieczorem lub w środę.

Rafał Grzegorzewski

Sukces PiS w wyborach samorządowych jest bardzo cenny. – Jeżeli sondaże się potwierdzą, to będą to jedne z najlepszych wyników w historii III RP – mówił premier Mateusz Morawiecki po ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych. Podkreślił, że teraz najważniejsza jest praca, pokora i służba. – Czeka nas ciężka praca na rzecz zwycięstwa w wyborach do Parlamentu Europejskiego i do parlamentu naszego za rok – mówił premier, dodając, że zwycięstwo jest w zasięgu ręki.

Podobne opinie przedstawiają inni politycy prawicy. – PiS poszerzył swój potencjał o 750 tys. wyborców w skali całego kraju w porównaniu z wynikami do sejmików sprzed czterech lat – podkreślił w „Kwadransie politycznym” TVP1 Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego. Zapowiedział rozmowy w sprawie koalicji w sejmikach, oceniając jednocześnie, że szanse na taką współpra-

cę z Koalicją Obywatelską są „wręcz na granicy niemożliwości”. Potwierdzają to opinie lidera PO na Śląsku Borysa Budki, który jest przekonany, że Platforma nadal będzie współrządziła w większości sejmików, dobry wynik osiągnęło bowiem PSL, które zapewne wejdzie w koalicję z PO na szczeblu lokalnym

– Wygraliśmy czwarte wybory z rzędu – podkreśla Jarosław Sellin. – Oczywiście z zastrzeżeniem, że to są sondażowe wyniki – my o te 6 proc. powiększyliśmy swój potencjał, a tzw. anti-PiS zmniejszył swój potencjał o 12 proc. – podsumował Sellin. Zadeklarował też otwartość PiS na rozmowy ws. koalicji w sejmikach wojewódzkich. – Na pewno nie będzie to łatwe, ale takie rozmowy będą się odbywały i na szczeblu centralnym, i na szczeblu regionalnym – zapewnił.

W większości miast regionu wybory wygrali dotychczasowi prezydenci. – Zwycięstwo Marcina Krupy w wyborach na prezydenta Katowic w pierwszej turze to potwier-

dzenie pozytywnej oceny jego pracy przez mieszkańców – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i rzecznik tej partii. – Warto podkreślić, że to wynik uzyskany wbrew niemal wszystkim sondażom publikowanym w mediach lewicowo-liberalnych. Decyzja PiS o poparciu Marcina Krupy była więc słuszna. Jarosław Makowski uzyskał mniej głosów niż PO w Katowicach w wyborach do Sejmu RP – zaznacza Pietrasz. Jego zdaniem Koalicja Forum Samorządowe – PiS zapewne zachowa stabilną większość w radzie miasta Katowice. – Mieszkańcy Katowic po raz kolejny pokazali, że chcą Katowic bezpartyjnych; będziemy je nadal budowali wspólnie, ponad podziałami – powiedział po ogłoszeniu sondażowych wyników wyborów prezydent Katowic Marcin Krupa.

W stolicy Podbeskidzia Bielsku-Białej zapowiada się natomiast druga tura. W drugiej turze wyborów prezydenckich rywalem Jarosława Klimaszewskiego z KO będzie kandydat PiS Przemysław Drabek.



PIĄTY ZAGŁĘBIOWSKI CZWARTEK

SOSNOWIEC \ Instytut Zagłębia Dąbrowskiego zaprasza 25 października o godz. 17 do biblioteki miejskiej na Piąty Zagłębiowski Czwartek i wykład Grzegorza Onyszki pt. „Świątynie, których nie ma. Historia sosnowieckich synagog”.

fot. mat. pras./d



ŚLADAMI WOJCIECHA KORFANTEGO

KATOWICE \ Katowice Miasto Ogrodów wspólnie z Muzeum Historii Katowic otwiera cykl spacerów śladami Wojciecha Korfante. Najbliższy spacer odbędzie się 25 października o godz. 17. Zbiórka na pl. Sejmu Śląskiego (pod pomnikiem Wojciecha Korfante).

fot. Wikipedia/d



Jarosława Makowskiego | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

To duży sukces, bowiem również w Bielsku powstała mocna koalicja anty-PiS. Ustępujący prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult oświadczył, że po szesnastu latach sprawowania urzędu nie będzie się ubiegał o kolejną kadencję i jednocześnie poparł kandydaturę Jarosława Klimaszewskiego z PO na swojego następcę. Dotychczasowy przewodniczący Rady Miejskiej nie ukrywa, że będzie w zasadzie sukcesorem polityki Krywulta. Do tej pory PO i komitet wspierający Krywulta zgodnie współpracowały w magistracie, co zapewniało im pełnię władzy, choć to PiS zdobywało najwięcej mandatów w radzie. Teraz jest szansa, że to się zmieni.

Koalicje anty-PiS powstawały też w innych miastach. Tak było m.in. w Gliwicach. Przed tegorocznymi wyborami KO poparło prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza, z którym Borys Budka z PO przegrał w 2014 r. już w pierwszej turze. Zdaniem działaczy prawicy to dowód na to, że KO brakuje silnych lokalnych liderów, którzy mogliby konkurować nie tylko z działaczami Zjednoczonej Prawicy, ale i z tzw. komitetami bezpartyjnymi. KO poparło też Andrzeja Dziubę, prezydenta Tychów w wybo-

rach samorządowych. Poparcia udzieliło mu też SLD, któremu brakowało kandydatów nie tylko na prezydentów, ale nawet na radnych. Było to dość zaskakujące, bo lider SLD Włodzimierz Czarzasty na konwencji w Dąbrowie Górniczej odżegnywał się od koalicji w stylu anty-PiS. – Nie może być tak, że jedynym spoiwem budowania jakiegokolwiek koalicji jest nienawiść do PiS. Uważamy, że przyszłość Polski, to, jak będzie wyglądała programowo, jest ważniejsza niż nienawiść – przekonywał.

Lokalni działacze SLD postępowali jednak po swojemu, bo poparcie w regionie mają znikome. Dlatego wchodzą w układy z innymi, silniejszymi ugrupowaniami, bo to daje szansę na sukces wyborczy. Podobnie postępuje PSL, które w naszym regionie osiągnęło wynik znacznie gorszy niż w całym kraju.

Pozytywna kampania przyniosła jednak prawicy sukces w wielu miastach. W Dąbrowie Górniczej zmierzają się w drugiej turze Marcin Bazylak z SLD Lewica Razem i Robert Warwas z PiS, który prowadził bardzo dynamiczną kampanię. Kandydat prawicy napotykał jednak ogromne przeszkody. W Dąbrowie Górniczej nieznan sprawcy cały czas niszczyli

Na Śląsku frekwencja gorsza niż w kraju

Podliczono już wszystkie dane dotyczące frekwencji w wyborach samorządowych. Śląsk wypada tu gorzej niż reszta kraju. W całej Polsce w niedzielę do urn wyborczych poszło 53,01 proc. uprawnionych do głosowania. W naszym regionie frekwencja wyniosła 51,24 proc. Najmniejszą frekwencję w kraju odnotowano w sąsiadującym z nami woj. opolskim – 48,02 proc., a najwyższą w woj. mazowieckim – 57,11 proc. Jeśli chodzi o powiaty, to jak pokazują statystyki wyborcze, procentowo najmniej osób zagłosowało w powiecie raciborskim – 44,69 proc., a najwięcej w Zawierciańskim – 58,65 proc. Wśród miast na prawach powiatu różnice frekwencji sięgnęły blisko 15 proc. W Zabrze do urn wyborczych poszło tylko 40,93 proc. uprawnionych, a rekordowa jest tu frekwencja w Bielsku-Białej – 55,19 proc.

plakaty wyborcze. Na dewastacje narażone były szczególnie ogłoszenia i banery właśnie posła Roberta Warwasa. Kontrole w tym zakresie prowadzi miejscowa policja, ale wielkich efektów na razie nie ma.

Takich ataków na kandydatów prawicy w regionie było więcej. Powybijane szyby, zdemolowane biuro, zniszczone materiały wyborcze – taki widok w wynajmowanym lokalu zastał przed wyborczym finiszem Robert Warwas. Nic co prawda nie zginęło, ale pozostał wielki bałagan. Właściciel budynku podejrzewa, że włamanie mogło mieć charakter polityczny. Robert Warwas mimo tego typu ataków odwiedzał kolejne dzielnice i wysłuchiwał skarg na problemy, które zostawił po sobie były już prezydent Dąbrowy Zbigniew Podraza (własne poparcie przekazał Marcnowi Bazylakowi, swojemu dotychczasowemu pierwszemu zastępcy). Działacze prawicy wsparli m.in. mieszkańców Dąbrowy w walce z nielegalnymi wysypiskami śmieci. „Tak nie da się żyć! Boimy się o własne zdrowie! To tykająca bomba ekologiczna!” – takie głosy słyhać było w Strzemieszycach, jednej z dzielnic miasta podczas protestu przeciw wysypiskom. Tamtejsi mieszkańcy od lat zmagają się z problemem nielegalnych składowisk odpadów.

Wstępne wyniki wskazują na to, że w wielu innych miastach i gminach naszego regionu, m.in. w Bytomiu, Zabrze, Rudzie Śląskiej, Mysłowicach, Żorach czy w Zawierciu, też będzie druga tura wyborów.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Księstwo Cieszyńskie



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprasza do Galerii Wystaw Czasowych na wystawę pt. „Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego 1918”. Ekspozycja, włączając się w obchody stulecia niepodległości Polski, skupia się na najważniejszych wydarzeniach, jakie miały miejsce na Śląsku Cieszyńskim jesienią 1918 r., tj. na powstaniu i początkach działalności Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Muzeum Śląska Cieszyńskiego ma w swoich zbiorach kilkanaście fotografii obrazujących ten przełomowy okres. Większość z nich to szklane płyty, których jakość pozwala na powiększenia, a te są głównym walorem wystawy. Fotografiom towarzyszą klasyczne podpisy, ale ograniczone do minimum na rzecz szerszych fragmentów tekstów z epoki, głównie fragmentów relacji prasowych w zapisie oryginalnym, które spełniają funkcję podpisów. W ten sposób przekaz fotografii

pozostaje w zamierzeniu w klimacie epoki, jednocześnie niosąc określone treści. Poza fotografiami na wystawie można zobaczyć dwa oryginalne afisze, zaznajomić się z tekstami najważniejszych rezolucji Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, z odezwą skierowaną do kobiet czy dwoma wyjątkowymi dokumentami – rękopisem przyrzeczenia wierności RNKC z autografami wójtów powiatu cieszyńskiego i protokołem przejścia cieszyńskiego dworca kolejowego w trakcie przewrotu wojskowego. Na koniec można przestudiować w całości protokół umowy z 5 listopada 1918 r., w wersji polsko- i czeskojęzycznej. Wystawę w klimacie epoki uzupełniają fotografie Cieszyna z drugiej dekady XX wieku. Będzie ona dostępna w Galerii Wystaw Czasowych Muzeum Śląska Cieszyńskiego – w godzinach otwarcia ekspozycji stałej – do 5 stycznia 2019 r.

(M)

TEATR

Przegląd Teatralny



fot. mat. pras./d

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Telewizja Polska SA i Oddział TVP3 Katowice zapraszają do udziału w Internetowym Przeglądzie Uczniowskich Zespołów Teatralnych iTeatr 2018. Tegoroczna edycja nosi tytuł. „Odsłony wolności – 100 lat niepodległości Polski”. Uczestnicy konkursu mogą zgłaszać spektakle oparte na własnych autorskich scenariuszach. Przedstawienia będą oceniane w czterech kategoriach: szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimna-

zjalnych oraz innych ośrodków kulturalno-oświatowych. Swoją nagrodę Najlepszego Spektaklu według Internautów przyznają również widzowie w ramach głosowania na stronie iTeatr.tvp.pl. Propozycje przedstawień wraz z kompletem dokumentów powinny zostać przekazane na adres Oddziału TVP w Katowicach z dopiskiem „Internetowy Przegląd Uczniowskich Zespołów Teatralnych iTeatr”. Zgłoszenia do 31 października br.

(M)



KATOWICZANIE ROBIĄ SWOJE

HOKEJ \ Tauron KH GKS Katowice umacnia się na czele Polskiej Hokej Ligi. Tym razem katowiczanie rozbili Węglókoks Polonię Bytom 8:1 i z dorobkiem 41 pkt przewodzą tabeli. Wicelider GKS Tychy ma na koncie 9 oczek mniej. Przypomnijmy, że Tauron swoje mecze rozgrywa teraz na wyjeździe ze względu na nadchodzący w Katowicach szczyt klimatyczny.

fol. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



Pomocnik GKS Adrian Frańczak | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Sądny tydzień Gieksy

GKS Katowice w krótkim odstępie czasu rozegra dwa domowe mecze z beniaminkami. Dziś (godz. 17) podejmie Garbarnię Kraków, a w sobotę zmierzy się z Wartą Poznań. Dariusz Dudek liczy na pierwszą zdobycz w roli trenera Gieksy.

Grzegorz Maciejewski

Sytuacja GKS Katowice w tabeli Fortuna 1. Ligi staje się coraz mniej godna pozazdroszczenia. Tu już nie ma się co łudzić – zamiast walki o awans do Lotto Ekstraklasy zanoszą się na to, że katowiczanie czeka twarda batalia o utrzymanie. Żarty się kończą. W tabeli wyprzedzają obecnie jedynie Stomil Olsztyn i Garbarnię Kraków, a rywale plasujący się wyżej powoli zaczynają odjeżdżać. Warunkiem, by zima przy Bukowej była spokojna, bezwzględnie jest zdobycie kompletu punktów w meczach zaplanowanych na ten tydzień. Dziś (godz. 17) Gieksa podejmie Garbarnię, a w sobotę – kolejnego beniaminka, Wartę Poznań.

O tym, w jakim marazmie jest drużyna, niech świadczy fakt, że nie było mowy o żadnym efekcie „nowej miotły”. W debiucie trenera Dariusza Dudka poniosła wyjazdową porażkę ze Stalą Mielec, a wynik 0:2 nie oddaje w pełni żenującej postawy katowiczanie, którzy nie byli nawet w stanie w drugiej połowie przeprowadzić sensownej akcji, a w całym meczu – oddać celnego strzału.

– Mamy duże problemy. Po to jednak tu jestem, po to nastąpiła zmiana trenera, by poprawiła się

jakość grania. Tego nie da się stworzyć w tydzień, dwa, a nawet trzy. W Mielcu przegraliśmy, ale tak nie będzie przecież cały czas. Mam nadzieję, że wyniki przyjdą jak najszybciej, ale na to potrzeba nam po prostu cierpliwości. Debiut w nowym klubie mi się nie udało, mamy dużo pracy do wykonania; nie tylko taktycznej, ale też fizycznej. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będzie już tylko lepiej, bo gorzej niż w Mielcu chyba już grać się nie da. Jedyne, z czego po porażce ze Stalą się cieszyłem, to fakt, że już we wtorek gramy następne spotkanie i będzie szansa na rehabilitację – zapowiedział trener Dariusz Dudek.

Dzisiejszy mecz z Garbarnią to zaległe starcie 14. kolejki Fortuna 1. Ligi. W związku z planowaną transmisją telewizyjną stacja Polsat Sport wyznaczyła godzinę pierwszego gwizdka już na 17. Kiepskie wyniki, popołudniowa pora, nieatrakcyjny rywal, dzień roboczy... Aż strach pomyśleć, jaka frekwencja zostanie odnotowana na trybunach przy Bukowej. I jak zareagują kibice w przypadku ewentualnego niepowodzenia.

SIATKÓWKA

Mistrz świata rozbil Jastrzębskiego

Nie udało się siatkarzom Jastrzębskiego Węgla pierwszy w sezonie PlusLigi występ przed własną publicznością. Podopieczni Ferdinando De Giorgiego po dwóch wyjazdowych zwycięstwach – w Radomiu i Zawierciu – tym razem zostali rozbici przed własną publicznością przez Stocznię Szczecin. Nie ugrali nawet seta, przegrywając 0:3 (do 22, 24 i 25). Statuetkę MVP zgarnął atakujący gości Bartosz Kurek, który na parkiecie w Jastrzębiu był nie do zatrzymania. Kibice przynajmniej mieli na kogo popatrzeć...

KOSZYKÓWKA

Przełamanie dąbrowian

MKS Dąbrowa Górnicza doczekał się pierwszej

wygranej w sezonie koszykarskiej Enea Basket Ligi. Dąbrowianie pokonali na wyjeździe TBV Start Lublin 84:72, a do zwycięstwa poprowadził ich Trey Davis, który rzucił 25 pkt. W tabeli MKS zajmuje 12. miejsce, wyprzedzając czterech rywali. W najbliższej kolejce zagra u siebie z Ostrowem Wielkopolskim.

PIŁKA RĘCZNA

Kolejna klęska Niebieskich

Szóstą porażkę w siódmym meczu PGNiG Superligi Kobiet poniósł KPR Ruch Chorzów. Tym razem chorzowianki zostały rozbite w Szczecinie przez tamtejszą SPR Pogoń 16:31. Już w środę Niebieskie podejmą w hali przy Dąbrowskiego sąsiadka z tabeli Arkę Gdynia, która ma na koncie tylko jeden punkt więcej.

PIŁKA NOŻNA

Miliony na stadion Rakowa

Decyzją Ministerstwa Sportu i Turystyki modernizacja piłkarskiego obiektu w Częstochowie zostanie dofinansowana kwotą 10 mln zł.

Wiceminister MSiT Jarosław Stawiarski ogłosił, że stadion Rakowa został wpisany na listę obiektów strategicznych do realizacji w tzw. planie rocznym. – To oznaczające, że na ten okres dostanie dofinansowanie w wysokości 10 mln zł. Wiem, że władze miasta się skrzywią, że to mało, że na pokrycie reszty wydatków ich nie stać, ale to dopiero początek. Praktyka naszego ministerstwa jest taka, że najpierw pomagamy określić kwotę – w tym wypadku jest to 27 proc. kosztów kwalifikowanych – a w następnych latach będziemy ją wspierać dofinansowaniem – zapewnił wiceminister Stawiarski. Raków jest liderem Fortuna 1 Ligi i głównym kandydatem do awansu do Lotto Ekstraklasy. Obiekt przy ul. Limanowskiego jest jednak przestarzały i nie spełnia wymogów elity. Projekt modernizacji zakłada powstanie takiego stadionu, jaki stoi m.in. w Niecieczy. Jego budowa pochłonie ok. 40 mln zł. Docelowo w Częstochowie i tak miałby stać nowoczesny obiekt, a ten, którego budowę wspiera MSiT, byłby bazą dla prężnie rozwijającej się akademii Rakowa i służyć młodym adeptom futbolu.

fol. Włodek/d

(gma)

WYBORY PO PIERWSZEJ TURZE GŁOSOWANIA

Batalia o miasta jeszcze przed nami

Wojciech Skurkiewicz, kandydat PiS na prezydenta Radomia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Po pierwszej turze dominuje wyczekiwanie na oficjalne wyniki wyborów. W Radomiu, Siedlcach i Ostrołęce główni rywale szykują się do decydującego starcia za niespełna dwa tygodnie. W Warszawie, Płocku i Ciechanowie sondażowe wyniki wskazują, że pierwsza tura rozstrzygnęła, kto będzie rządził tymi miastami. Mazowsze pobiło rekord frekwencji. Do urn poszło prawie 60 proc. uprawnionych do głosowania.

Anna Gębalska-Berekets

Mazowsze osiągnęło najwyższy wynik frekwencji w wyborach. Udział w nich wzięło 58,89 proc. wyborców. Zbliżony wynik do wojewódzkiego osiągnął powiat płocki – 57,25 proc. Wysoką frekwencję odnotowano w Płocku – 54,86 proc. Już teraz wiadomo, że frekwencja wyborcza w Radomiu była w tym roku wyższa niż cztery lata temu i wyniosła 52,80 proc. W Ciechanowie ostatecznie do urn poszło 57,22 proc. wyborców. W Siedlcach głos oddało 53,78 proc. osób. Według danych na stronie PKW najniższą frekwencję na Mazowszu odnotowano w powiecie mińskim – 56,33 proc.

Mieszkańcy Radomia pójda do urn jeszcze raz. Radosław Witkowski, obecny prezydent miasta, zmierzy się z Wojciechem Skurkiewiczem, kandy-

\\ Mieszkańcy
Radomia pójda
do urn jeszcze raz.
Radosław Witkowski,
obecny prezydent
miasta, zmierzy
się z Wojciechem
Skurkiewiczem,
kandydatem Prawa
i Sprawiedliwości \\

datem Prawa i Sprawiedliwości. W Siedlcach mieszkańcy będą wybierali pomiędzy dwoma kandydatami na urząd prezydenta miasta, którzy zdobyli dotychczas największą liczbę głosów: Andrzejem Sitnikiem z Bezpартyjnych Siedlce oraz Karolem Tchórzewskim, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości. Różnica między obu rywalami nie jest duża, bo wynosi ok. 10 proc. Oczywiście po zliczeniu głosów z wszyst-

kich obwodów sytuacja może się jeszcze zmienić. W gminie Siedlce również będzie dogrywka. O stanowisko wójta w drugiej turze powalczą urzędujący Henryk Brodowski oraz kandydat Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Orzełowski. W Ostrołęce urzędujący prezydent Janusz Kotowski zmierzy się z Łukaszem Kulikiem, który de facto wygrał pierwszą turę z poparciem ok. 39 proc. Janusz Kotowski uzyskał nieco ponad 33 proc. głosów. Wszystko wskazuje na to, że wybory w tym mieście zmienią wiele, jeśli chodzi o skład rady miasta, w której do tej pory większość miał PiS. Bardzo dobre wyniki bowiem odnotowały komitety: Ostrołęka dla Wszystkich i Nasza Ostrołęka. Druga tura odbędzie się też w Ostrowi Mazowieckiej. Tutaj o fotel burmistrza miasta powalczą Jerzy Bauer i Mieczysław Szymalski.

Rekordowa frekwencja w skali kraju.
W miastach takich jak Radom czy
Ostrołęka będzie druga tura wyborów.
Wszyscy czekają na oficjalne
wyniki, które pokażą, jaki dystans
poparcia dzieli poszczególnych
pretendentów do foteli prezydentów
czy burmistrzów

WYBORY

Tak głosowała Warszawa

W stolicy zostały zmienione niektóre lokalizacje punktów wyborczych, co, jak zgłaszała nam czytelnicy, skutkowało zaskoczeniem i początkową dezorientacją wyborców, którzy od lat głosowali w tych samych lokalach. Warszawiacy pobili jednak rekord frekwencji. O ile według danych z Państwowej Komisji Wyborczej na całym Mazowszu frekwencja wyniosła 59,54 proc., o tyle w samej Warszawie do urn poszło 66,52 proc. uprawnionych do głosowania. W kilku lokalach wyborczych (m.in. na Ursynowie, we

Włochach i na Pradze-Północ) frekwencja wyniosła 100 proc. Rafał Trzaskowski, który według sondażowych wyników wygrał wybory prezydenckie w stolicy w I turze, mówił wczoraj, że czeka na potwierdzenie sondaży przez dane PKW. Dodał, że czeka także na oficjalne wyniki głosowania do rady miasta. Zaraz po ogłoszeniu sondaży podziękował... Hannie Gronkiewicz-Waltz. Wczoraj zapowiedział, że ławeczka z kampanii zostanie zlicytowana, a środki przeznaczone na cel społeczny.

(jm)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



ŚWIETLICA WYTCHNIENIOWA

PŁOCK \ W mieście powstaje świetlica wytchnieniowa. Opiekunowie będą mogli zostawić osobę niepełnosprawną pod fachową opieką pracowników MOPS na 10 godzin w miesiącu. Jak wyjaśnia Cezary Dusio, wicedyrektor MOPS w Płocku, z programu będą mogli skorzystać osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub do 16. roku życia, czyli takie, które wymagają stałej opieki.

fol. Wikipedia/d

WYBORY W PŁOCKU I CIECHANOWIE

Sondaże się nie sprawdziły

Wszystko wskazuje na to, że wybory rozstrzygnęły się już w Płocku i Ciechanowie. Rekord poparcia w drugim z tych miast zanotował Krzysztof Kosiński z PSL. Kandydat uzyskał ponad 80 proc. głosów. Podziękował swoim wyborcom na profilu społecznościowym Facebook. Wioletta Kulpa, kandydatka PiS, mówi, że nie spodziewała się tego, że drugiej tury nie będzie. Zwłaszcza że frekwencja wyborcza była wysoka, a wyniki przeprowadzanych sondaży wskazywały na coś innego.

Anna Gębalska-Berekets

W Płocku już w pierwszej turze zwyciężył obecny prezydent miasta, kandydat Koalicji Obywatelskiej Andrzej Nowakowski. Pokonał tym samym Wiolettę Kulpę z Prawa i Sprawiedliwości.

Andrzej Nowakowski ogłosił swoje zwycięstwo w wyborach, otworzył zwycięskiego szampa i polał nim obecnych w jego sztabie wyborczym. Nie brakowało przy tym krzyków radości i oklasków.

W rozmowie z nami Wioletta Kulpa powiedziała, że nie spodziewała się tego, iż druga tura się nie odbędzie, zwłaszcza że frekwencja wyborcza była wysoka, a wyniki przeprowadzanych sondaży też wskazy-

wały na coś innego. Według nich np. kandydat PSL miał ok. 20-proc. poparcie. – Wynik wyborów został jednak zatwierdzony przez wyborców. Jako radni opozycji będziemy nadal ciężko pracowali, analizowaliśmy i wnikaliśmy w prowadzoną dokumentację. Zmiana ustawy także zwiększy przejrzystość działań sprawujących władzę – mówi nam Wioletta Kulpa, kandydatka PiS na urząd prezydenta Płocka w tegorocznych wyborach samorządowych.

Faktem jest, że wyniki wyborów rzeczywiście potrafią być zaskakujące. Postanowiliśmy zapytać socjologa, co ma wpływ na to, że ten, a nie inny kandydat zyskuje przychylność wyborców: obietnice wyborcze, zrozumienie

W wyborach lokalnych faktycznie jest tak, że dużo większe znaczenie mają osobiste relacje niż partyjne szyldy. Inaczej jest w dużych miastach, w których jest bardzo dużo kandydatów i okręgów, a także większa anonimowość

problemów danej grupy społecznej czy może konkretne sympatie?

– W wyborach lokalnych faktycznie jest tak, że dużo większe znaczenie mają osobiste relacje niż partyjne szyldy. Wyjątkowo inaczej jest w dużych miastach, w których jest bardzo dużo kandydatów i okręgów oraz jest większa anonimowość. Tam się głosuje bardziej na partię polityczną niż na konkretnego kandydata – mówi nam socjolog Piotr Czerwiński. Jego zdaniem w mniejszych miejscowościach wybór często jest bardzo ograniczony i ludzie siłą przyzwyczajenia głosują na obecnie sprawujących władzę lub pełniących funkcje publiczne. Okazuje się, że nie bez znaczenia są ostatnie

W Siedlcach mimo sondaży do II tury nie weszła kandydatka „Lepszych Siedlec”. W rozmowie z nami Wioletta Kulpa powiedziała, że nie spodziewała się, że w Płocku nie odbędzie się druga tura. Wyniki przedwyborczych sondaży wskazywały na coś innego

chwile aktywności w kampanii, tuż przed ogłoszeniem ciżmy wyborczej. – Wtedy jedna wypowiedź może pogrzebać szanse lidera sondaży. Ważne są też wiarygodność i spójność wizerunku kandydata. Nagła zmiana poglądów w radykalny sposób nie jest wia-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TRAMWAJ DO WINNICY

KOMUNIKACJA \ Tramwaje Warszawskie ogłosiły przetarg na przedłużenie trasy tramwajowej od ul. Strumykowej do pętli Winnica. Inwestycji ma towarzyszyć przebudowa dróg. Powstaną także nowe chodniki i droga rowerowa. Między szynami zostaną posadzone rośliny.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



ROWEREM NIE WZDŁUŻ OKOPOWEJ

INFRASTRUKTURA \ Ścieżka rowerowa wzdłuż ul. Towarowej i Okopowej powstaje z opóźnieniem. – Prace miały zakończyć się z końcem października, ale ich zakres to także remont chodników, oświetlenia, sygnalizacji świetlnej – mówi Karolina Gałęcka z ZDM.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



W Siedlcach Karol Tchórzewski pewnie wszedł do II tury wyborów | fot. Facebook/d

rygodna dla nowego elektoratu ani zrozumiała dla tego obecnie popierającego danego kandydata – wyjaśnia socjolog.

– W każdej miejscowości ludzie wybierają w sposób różnicowany, mają różne

potrzeby. Dla jednych ważna będzie infrastruktura drogowa, dla innych rozwój instytucji kultury, dla jeszcze innych sprawy ekonomiczne czy komunikacyjne – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” prof. dr hab. Rafał Chwedo-

ruk z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zdaniem profesora Chwedoruka sondaże nie mają za dużego znaczenia, wiele zależy od społeczności, poziomu zaufania, przekazów medialnych.



Janusz Sujecki

Warszawska afera reprivatyzacyjna zepchnęła w cień wiele innych negatywnych zjawisk występujących w czasach rządów Hanny Gronkiewicz-Waltz. Można odnieść wrażenie, że mieszkańcy stolicy nadal w niewielkim stopniu zdają sobie sprawę z faktu, że rządy te były parawanem dla przejęcia w Warszawie faktycznej władzy przez nurty tzw. nowej lewicy. To wkraczanie w różne aspekty życia – od projektowania miasta, animowania aktywności społecznej po wiele dziedzin związanych z szeroko pojętą kulturą (przede wszystkim muzealnictwem) – odbywało się w ciągu ostatnich lat z niebywałą konsekwencją, nabrało zaś tempa po 2010 r. Paradoksalnie obecnie, w ramach demokratycznego państwa, mamy do czynienia ze skuteczną ofensywą wyznawców komunistycznej utopii i propagowaniem (a nawet wcielaniem w życie!) rozwiązań, które nie miałyby szans na realizację w PRL po roku 1956.

Niebezpieczne dziedzictwo minionej dekady

Działalność nowolewicowców jest bardzo niebezpieczna, gdyż realizuje się ją pod hasłami nowoczesności, innowacji i otwartości. Ma też silne wsparcie ze strony globalistycznych elit UE. Ze szczególną agresją kieruje się przeciwko tradycyjnej lokalnej tożsamości oraz polskiej identyfikacji narodowej. Można wymienić wiele przykładów działań bazujących na totalitarnych wzorcach, które spychają człowieka do roli doświadczalnego tworzywa, lepionego według recept współczesnych inżynierów dusz. Przy ul. Stalowej 29 remontowana jest kamienica, przeznaczona na „międzypokoleniowy dom ze wspólną przestrzenią społeczną i stołówką”. Ludzie, traktowani niczym laleczki ustawiane w makiecie, mają tam funkcjonować jak „poszerzona

rodzina”. „Gazeta Wyborcza” informowała czytelników, że rozwiązanie takie nazywane jest cohousingiem. Moim zdaniem istnieje bardziej swojskie określenie dla tej koncepcji: komunałka.

Obserwujemy próby realizowania zmodyfikowanych wzorców bolszewickich, skazujących mieszkańców takich budynków na brak prywatności, a w efekcie końcowym – zindoktrynowanie i przekształcanie w osoby funkcjonujące na podobieństwo członków sekt. Czysto bolszewickim pomysłem jest również wprowadzanie do centrum miasta upraw warzywnych, symbolizujących kres cywilizacji miejskiej. Słynne projekty sąsiedzkich integracji są przygotowaniem do przyjęcia imigrantów. Przypominam o tym, zanim zjednoczeni w kolektyw aktywiści zapukają do państwa drzwi.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Granie bez klikania

Dwa razy w miesiącu Klub Gier Planszowych organizuje spotkania dla miłośników gier tradycyjnych. Są one adresowane do entuzjastów gier planszowych, karcianych, fabularnych i wszystkich tych, które można rozegrać bez prądu. Sesje gier odbywają się we wtorki. Nie obowiązują ograniczenia wiekowe.

Wtorek, 23 października, godz. 18, Konstanciński Dom Kultury „Hugonówka”, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Kompleta

Niezwykłe i nowatorskie dzieło oparte na tekście modlitwy brewiarzowej. Utwór na dwa głosy, kwartet smyczkowy i delikatną elektronikę. Stworzył go Stefan Wesołowski, wybitny kompozytor, skrzypek i producent muzyczny. „Kompleta” powstała na zamówienie oo. dominikanów z Gdańska w 2006 r. Wstęp wolny, rezerwacje online lub w DK Kadr.

Środa, 24 października, godz. 19, Dom Kultury KADR, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

HISTORIA



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Solidarność Huty Warszawa

Kolebką Solidarności były wielkie zakłady pracy, m.in. Stocznia Gdańska, Stocznia Szczecińska, śląskie kopalnie czy zakłady mechaniczne w Ursusie, w których latem 1980 r. rozpoczęły się masowe strajki. Pierwsze spotkanie i dyskusję z cyklu „Solidarność wielkich zakładów pracy” poprowadzi dr Jarosław Szarek.

Środa, 24 października, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Spotkanie z Teresą Lipowską

Teresa Lipowska – znana i lubiana aktorka, która na scenie teatralnej występuje od ponad 60 lat. Zagrała w przeszło 150 przedstawieniach i ponad 70 filmach. Całe pokolenia słuchaczy znają jej głos ze spektakli Teatru Polskiego Radia i rolę Barbary Mostowiak w serialu „M jak miłość”. Organizatorzy na spotkanie zapraszają seniorów.

Środa, 24 października, godz. 11 i 14, MOK, Sala „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Ciao Ciao Bambina

Najsłynniejsze włoskie piosenki w autorskiej interpretacji Nicoli Palladiniego, aktora musicalowego z Rzymu, z towarzyszeniem zespołu muzycznego. Koncert jest również podróżą przez historię włoskiej piosenki i utwory dobrze znane polskiemu odbiorcy. Bohater wspomina swoje życie i drogę artystyczną. Bilet: 30–40 zł.

Czwartek, 25 października, godz. 18, Grójecki Ośrodek Kultury, ul. J. Piłsudskiego 3, Grójec

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Hiszpania zza kulis

Wykład poświęcony kulturze i życiu w Hiszpanii, przedstawionym z perspektywy zakulisowej. Dominika Zielińska – filmoznawca, doktorantka UJ, opowie o specyfice hiszpańskich kontrastów społeczno-kulturowych i przywiązaniu do tradycji.

Czwartek, 25 października, godz. 18, Biblioteka przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa



ODRZUCILIŚMY TAKTYKĘ

PIŁKA NOŻNA \ Po bramkach dla Pogoni rywale złapali pewność siebie, a my byliśmy trochę przerażeni. W przerwie w szatni było gorąco. Odrzuciliśmy taktykę, były reprimendy i bardzo zdeterminowani wyszliśmy na drugą połowę. Na szczęście mecz fajnie się nam ułożył i odwróciliśmy wynik – powiedział Dariusz Banasik po wygranej Radomiaka 3:2 z Pogonią Siedlce.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Każdy kolejny stracony gol podcinał nam skrzydła – mówi Sebastian Szymański | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Rywala trzeba dobić

Legia miała Wisłę na widelcu, ale zamiast świętować pewną wygraną, kibice Wojskowych musieli do końca drzeć o każdy punkt. Po świetnej pierwszej połowie legioniści przeżyli koszmar, tracąc trzy bramki w zaledwie pięć minut. – Nie rozumiem, dlaczego tak się stało. Jeśli nie dobijesz rywala, to sam możesz zostać pokonany – mówi Ricardo Sá Pinto.

Małgorzata Chłopaś

Do przerwy na boisku była tylko jedna drużyna – Legia. Biała Gwiazda była jedynie jej bladym tłem. – W pierwszej połowie byliśmy świetni. Rywale nie mieli nic do powiedzenia. Powinniśmy wówczas strzelić więcej bramek. Drugą połowę zaczęliśmy od trzech okazji. Powinniśmy je wykorzystać i w tym momencie zakończyć ten mecz. Nie rozumiem, dlaczego tak się nie stało – łapał się za głowę na konferencji prasowej Sá Pinto.

Jak Portugalczyk tłumaczy to, co jego podopieczni zrobili w drugiej części spotkania, pozwalając Wisłę w tak krótkim czasie odrobić straty i wyjść na prowadzenie? – Piłka pokazała swoje prawdziwe oblicze. Straciliśmy bramki w pięć minut i to zabiło naszą grę. Na pewno obejrzę ten mecz jeszcze wiele, wiele razy i będę usiłował zrozumieć, jak do tego doszło. Jeśli nie dobijesz przeciwnika, to sam możesz zostać pokonany. Pewnym pocieszeniem jest fakt, że udało się nam ostatecznie nie przegrać. Naprawdę nie wiem, skąd się wzięły te minuty naszej dekoncentracji, ale wiele nas to kosztowało – stwierdził. Sebastian Szymański nie mo-

**JAGIELLONIA
-LEGIA**
piątek, godz. 20.30,
Canal+

że uwierzyć, że Legia tak łatwo dała sobie wyrwać prowadzenie. – Zapomnieliśmy chyba, że mecz nie trwa 45 minut. Trochę smutno, bo tak naprawdę nie powinniśmy zremisować tego spotkania – mówi pomocnik.

W pierwszej połowie Legia grała bardzo wysokim pressingiem i w drugiej części meczu nieco tę walkę odpuściła. – Byliśmy dalej od przeciwnika, środek pola został opanowany przez Wisłę i dlatego w krótkim czasie straciliśmy aż tyle goli, a każdy z nich podcinał nam skrzydła. Wcześniej to samo przeżywali wiślaczy – nie ma wątpliwości „Szymi”. – Nie możemy być zadowoleni z tego remisu, ale widzimy, że idziemy w dobrym kierunku. Tym razem zabrakło nam szczęścia i koncentracji. Mamy przykład na to, że musimy grać dobrze przez pełne 90 minut. Mogliśmy awansować na pierwsze miejsce w tabeli, ale tak się nie stało. Teraz jednak jedziemy do Białegostoku i jeśli zagramy z nimi tak, jak w pierwszej połowie spotkania z Wisłą, to powinno być dobrze. Mam nadzieję, że prędzej czy później będziemy liderem na dłużej – kończy legionista.

PIŁKA NOŻNA

Vicuña już witał się z gąską

Już był w ogródku, już witał się z gąską... Wisła Płock prowadziła w Lubinie 3:1 i wiele wskazywało na to, że debiut Kibu Vicuni w roli trenera Nafciarzy będzie bardzo udany. W końcówce wiślaczy stracili jednak dwa gole i skończyło się remisem. – Niestety, patrząc na przebieg meczu, tylko remisem – przyznaje Hiszpan.

Po niezłej pierwszej połowie w drugiej strzeliliśmy gola na 3:1 i mieliśmy mecz pod kontrolą. Następnie był karny dla Zagłębia po analizie VAR i stały fragment gry. Te dwie sytuacje sprawiły, że z 3:1 zrobiło się 3:3. Mieliśmy trzy punkty, ale niestety do Płocka wróciliśmy z jednym – stwierdził Vicuña, który w Wisłę zastąpił zwolnionego przez zarząd Dariusza Dźwigale. Czego brakuje Wisłę, by wygrywała takie mecze jak w Lubinie? Vicuña nie ma żadnych wątpliwości. – Musimy nabrać więcej pewności siebie. Na razie jej jeszcze nie mamy. Nie potrafiliśmy zagrać z Zagłębiem przez 90 minut na równym, wysokim poziomie – wskazuje. Hiszpan nie ukrywa, że praca w Płocku to dla niego duże wyzwanie. – Wisła to dobra drużyna, która może grać ofensywną piłkę. Nie jest ważne, w jakim ustawieniu będziemy grali. Ważne jest to, co chcemy robić na murawie, kiedy jesteśmy przy piłce oraz kiedy ją tracimy – tłumaczy.

(mch)